

Protokół Nr 5/11
V sesji Rady Miejskiej Ciechocinka
z dnia 28 lutego 2011 r.

Ad. 1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

Otwarcia obrad V sesji Rady Miejskiej Ciechocinka dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej Aldona Nocna.

- Przewodnicząca – Witam wszystkich serdecznie, witam wszystkich radnych, p. Burmistrza, p. Wiceburmistrza, szczególnie gorąco witam Panią Skarbnik Małgorzatę Szwałkowską, która po raz pierwszy jest na sesji w tej kadencji, witam także p. Sekretarza. Patrząc na Państwa widzę quorum, nieobecna jest jedna osoba, p. Wojciech Zieliński, usprawiedliwiony. Wobec powyższego Rada może obradować i podejmować uchwały.

Na sekretarza obrad proponuję r. D. Jaworskiego, na protokolantki p. K. Turkiewicz i p. Sylwię Kaniewską.

„Za” przyjęciem sekretarza obrad w osobie r. D. Jaworskiego głosowało 12 radnych, wstrzymał się r. D. Jaworski.

„Za” przyjęciem na protokolantki obrad p. K. Turkiewicz oraz p. S. Kaniewską głosowano jednomyślnie (13 radnych „za”).

Na salę obrad dotarł spóźniony radny W. Świeczkowski.

Ad. 3. Przedstawienie porządku obrad.

- **p. Przewodnicząca** – Otrzymali Państwo porządek obrad. Mamy do zatwierdzenia 14 uchwał, do tego informacja na temat stanu technicznego rowów melioracyjnych oraz informacja o sprawozdaniu z wykonania budżetu za IV kwartał 2010 r. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?
- **r. P. Kanaś** – Jeżeli mogę wnieść jedną uwagę do porządku obrad. W punkcie 8, projekt uchwały nr 7. Chciałbym, żeby ten punkt nie był procedowany na tej sesji, żeby został przeniesiony na inną sesję. Punkt dotyczący udzielania dotacji na prace konserwatorskie. Ten punkt wzbudzał wiele wątpliwości na komisjach i chociaż osobiście byłem za przyjęciem, to jednak było sporo głosów wstrzymujących się. Nie wszystkich chyba przekonały wyjaśnienia Pana Burmistrza. Dziękuję.
- **p. Przewodnicząca** – Proszę przedstawicieli komisji o wystąpienie. Pan M. Satora, proszę.
- **r. M. Satora** – Pani Przewodnicząca, ja mam zabrać głos ewentualnie w kwestii poparcia wniosku Pana radnego, czy przeciw ... tego punktu?
- **p. Przewodnicząca** – Chodzi mi o wystąpienie, bo Pan Kanaś powiedział, że ta sprawa była dyskutowana na komisjach.
- **r. P. Kanaś** – Na Komisji Komunalnej, której byłem członkiem i Komisji Finansowej, której byłem przewodniczącym. Było sporo wątpliwości. Wynik głosowania 2 głosy „za”, 2 głosy „wstrzymujące się”. Wątpliwości Pana Satory i Pana Świeczkowskiego, stąd też wnoszę o wykreślenie tego punktu z porządku obrad i dalsze prace w komisjach.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?
- **r. M. Satora** – Jeśli można, Pani Przewodnicząca. Mogę powiedzieć, jak brzmi uchwała Komisji Rewizyjnej z tego punktu. Komisja Rewizyjna nie zajęła stanowiska w sprawie przyjęcia uchwały dotyczącej zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie, roboty budowlane itd. Nie byliśmy w stanie wypracować jednoznacznego stanowiska. To jest stanowisko Komisji Rewizyjnej.
- **p. Przewodnicząca** – Ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?
- **r. J. Draheim** – Może zanim zaczniemy głosować, czy ten punkt ma być wykreślony, czy ma zostać, to może byśmy usłyszeli, jakie skutki będzie miało nie przyjęcie tej dzisiejszej uchwały. Bliżej, coś więcej na temat tej uchwały, jeżeli by było można.

- **p. Burmistrz** – Ja uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach komisji. Rzeczywiście na posiedzeniu Komisji Finansowo-Budżetowej, o ile pamiętam wynik głosowania był taki, że komisja zdecydowała, że nie zajmie żadnego stanowiska. Natomiast chciałbym prosić Pana radnego Kanasia, aby był uprzejmy i wyjaśnił, które elementy z projektu uchwały, przedstawiane przeze mnie, nie zostały wyjaśnione w sposób wyczerpujący. O ile dobrze sobie przypominam, to jedyna wątpliwość, która spowodowała konieczność przedłożenia zapisów ustawowych - Pan był uprzejmy stwierdzić, że rzeczywiście zapoznał się Pan z nimi wcześniej - była taka, iż dotacje z budżetu gminy na ratowanie obiektów zabytkowych mogą otrzymywać tylko te zabytki, które wpisane są do rejestru zabytków. Niewystarczające jest to, iż znajdują się one na liście zabytków. W przypadku Ciechocinka chciałbym przypomnieć, że ta lista obejmuje 249 pozycji. Natomiast obiektów, które są wpisane do rejestru zabytków jest znacznie mniej, ale jest to wymóg ustawy. Wydawało mi się, że rozstrzygnięcie tej sprawy i przedłożenie Państwu zapisów ustawowych, rozwiało przynajmniej Pańskie wątpliwości. Dzisiaj okazuje się, że moja argumentacja była niewystarczająca. Prosiłbym w związku z tym, jeśli Pani Przewodnicząca pozwoli, żeby Pan radny odniósł się do tego zakresu zapisów z projektu uchwały, które budzą wątpliwości. Myślę, że tutaj niewiele się może zmienić albo praktycznie nic się nie zmieni. Tak jak Państwa informowałem na posiedzeniu Komisji, właściciel obiektu, czyli spółka PUC S.A., musi wszcząć procedurę związaną z dokonaniem wpisu do rejestru zabytków i problem właściwie zostanie rozwiązany. Natomiast chciałbym Państwu uświadomić, że niepodjęcie tej uchwały spowoduje, iż żaden z podmiotów, które potencjalnie mogłyby się ubiegać o udzielenie dotacji na ratowanie obiektu zabytkowego, nie będzie miał żadnej możliwości otrzymania wsparcia, nawet za symboliczną jedną złotówkę. Ja absolutnie nie mam zamiaru, żeby się upierać i przekonywać Państwa za wszelką cenę. Natomiast chciałbym Państwu uświadomić, że wykreślając ten projekt uchwały, powodujecie Państwo, że zamknięta zostanie ścieżka do ewentualnego udzielenia wsparcia dla spółki PUC na ratowanie ważnego obiektu funkcjonującego w mieście.
- **r. P. Kanas** – Panie Burmistrzu, chciałem się odnieść do tego. Przede wszystkim nie zamyka to drogi do uzyskania przez inne podmioty dotacji, a to dlatego, że w budżecie na rok 2011 nie umieściliśmy żadnej kwoty, która mogłaby być spożytkowana na ten cel. Jeśli będziemy tę uchwałę po dogłębnej dyskusji procedować na następnej sesji, wiele w tym się nie zmieni. Tam są terminy podane. Tak że myślę, że inne podmioty w tym roku o tę formę dofinansowania nie mogłyby wystąpić. Natomiast jeżeli chodzi o fontannę „Grzybek”. Panie Burmistrzu, fontanna „Grzybek”, tak jak wcześniej zauważyłem, nie jest wpisana do rejestru. Rejestr zabytków jest niezbędny do tego, aby gotówka, akurat w tej formie, na podstawie tejże uchwały, trafiła na przykład do spółki PUC. Spółka musiałaby „Grzybek” wpisać do rejestru zabytków. Nie jestem pewien, czy spółka dokona tego wpisu. Nie prowadziliśmy żadnych rozmów. Pan Burmistrz też nie prowadził żadnych rozmów z Zarządem spółki na ten temat. Sam posiadam chałupę, która ma charakter zabytkowy i powiem Państwu szczerze, że ostatnią rzeczą, którą bym zrobił, to wpisał ją do rejestru zabytków. To jest coś, co właściwie ogranicza dość mocno prawo posiadania. Nie wiem, czy spółka PUC będzie chciała to zrobić. Myślę, że należałoby to przedyskutować z Zarządem. Poza tym, Panie Burmistrzu, kiedy słyszę, że jest to jedyna forma przekazania tych 100 tys. zł, o które wnosił kolega J. Draheim na komisjach, które przeznaczyliśmy w budżecie na rok 2011 na ratowanie właśnie fontanny „Grzybek”, to przypominam sobie porozumienie (mam je przy sobie) z Przedsiębiorstwem Uzdrowisko Ciechocinek, gdzie finansowaliśmy zapisy tego porozumienia. Udało się zrealizować oświetlenia, ławeczki. Taka uchwała nie była potrzebna, chociaż finansowaliśmy de facto strefę objętą ochroną konserwatorską, jaką jest park Teżniowy, wpisany do rejestru zabytków. Czyli, myślę Panie Burmistrzu, że jest inna forma współfinansowania tego typu inwestycji. Otrzymujemy dość sporą dotację z budżetu centralnego, nie mówię tutaj o opłacie uzdrowskiej, tylko dotacja, która idzie za opłatą uzdrowską. Jest to kwota wielomilionowa. Myślę, że zgodnie z zapisami ustawy mogłaby być przeznaczona na ratowanie infrastruktury uzdrowskiej. Wszyscy Państwo się zgodzicie, że fontanna „Grzybek” jest

kluczowym elementem infrastruktury uzdrowiskowej w naszym mieście. Ja zapytam Pana mecenasa. Panie Mecenasie, czy istnieje możliwość finansowania tego typu inwestycji w infrastrukturę uzdrowiskową z dotacji uzdrowiskowej, którą otrzymujemy z budżetu centralnego? To rozwiąłoby, myślę, wszelkie wątpliwości. Natomiast jeśli chodzi o mnie, uchwała, myślę, powinna być jeszcze procedowana w komisjach i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby dalej nad nią dyskutować i na przykład wnieść po konsultacjach z PUC, czy innymi podmiotami do porządku następnej sesji. Słucham, Panie mecenasie.

- **mec. Bukowski** – Nie zapoznałem się z przepisami tak szczegółowo, akurat nie jestem przygotowany z tego tematu, na temat innych możliwości finansowania tego typu inwestycji. Dlatego musiałbym przeanalizować przepisy dotyczące finansów, również pomocy publicznej, ponieważ wszelkie dofinansowanie podmiotów innych niż gmina, innych osób prawnych, przedsiębiorców, ma również znamiona pomocy publicznej. W związku z tym musiałbym sprawdzić te wymogi, ale postaram się w miarę szybko odpowiedzieć na pytanie Pana radnego.
- **r. J. Draheim** – Jeżeli dobrze rozumiem, w budżecie mamy zapisane 100 tys. na „Grzybek”, z konkretnym wskazaniem: współudział w remoncie „Grzybka”. Czy cokolwiek zmienia wprowadzenie tej uchwały? Jeżeli jest coś zapisane, z doświadczenia wiem, że jeżeli coś jest przeznaczeniem celowym, to do tej pory nie było takiego problemu. Było przeznaczenie celowe zawarte w budżecie miasta. Czy w tej chwili nie wprowadzając, czy wprowadzając tę uchwałę zmienia się cokolwiek? Bo straciłem już orientację.
- **p. Burmistrz** – Chciałbym powiedzieć, że w tegorocznym budżecie jest zapisana kwota, tak jak radny Draheim powiedział, w wysokości 100 tys. zł, czyli jest o co zabiegać.
- **r. P. Kanaś** – Panie Burmistrzu, jeżeli mogę wtrącić. O ile dobrze zrozumiałem intencją wnioskodawcy, czyli Pana Jerzego i innych radnych, którzy głosowali „za” tą poprawką, było przekazanie tej kwoty celowo na fontannę „Grzybek”, a nie dajmy na to na remont tężni, tudzież remont Willi Romana albo np. Hotelu Müllera. Tak jak mówi J. Draheim, my wskazaliśmy konkretny cel.
- **p. Burmistrz** – W uchwale o ochronie zabytków w art. 81, z którym był Pan uprzejmy się zapoznać, jest dość jednoznaczny zapis „w trybie określonym odrębnymi przepisami, dotacja na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty dodatkowe przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, może być udzielona przez organ stanowiący gminy, powiatu lub samorządu województwa, na zasadach określonych w podjętej przez ten organ uchwale”. Dla mnie ten zapis jest bardzo czytelny. Ja nie bardzo rozumiem na czym polega problem. Nie będąc właścicielem tego obiektu pozwoliłem sobie odbyć rozmowę z Konserwatorem Wojewódzkim, o czym Państwa poinformowałem. Pani Konserwator stwierdziła w sposób jednoznaczny, że w związku z tym, iż dla tego obiektu istnieje tzw. karta ewidencyjna, nie będzie potrzeby zbierania szczegółowych informacji. Cała procedura wpisania do rejestru zabytków, do momentu wydania stosownego postanowienia, zamkniełaby się w ciągu jednego miesiąca. Czy jest jakaś inna przeszkoda, o której nie wiem, która sprawia, że właściciel nie jest zainteresowany tym, aby otworzyć sobie drogę do uzyskania wsparcia finansowego z budżetu gminy.
- **r. P. Kanaś** – Zadał Pan kluczowe pytanie, Panie Burmistrzu. My tego nie wiemy. Rozmawiał Pan z Zarządem spółki, czy jest skłonna wpisać swój zabytek do rejestru i w ten sposób skorzystać z tej dotacji? Ja nie rozmawiałem. Z rozmowy naszej na Komisji Finansowej wynikało, że spółka też nie została o projekcie tej uchwały powiadomiona. Moje obawy, które zresztą podzielają członkowie Komisji Finansowej, są takie, że jeśli spółka nie zdecyduje się z jakiś powodów... Na razie nie jest to wpisane do rejestru zabytków. Być może spółka nie będzie chciała wpisać akurat tej fontanny do rejestru i okaże się, że pieniądze, które przeznaczyliśmy na konkretny cel, wskazany przez J. Draheima, przegłosowany przez całą Radę na fontannę „Grzybek”, pieniądze spotrzebują w zupełnie innym kierunku, może mniej akurat potrzebnym. Panie Burmistrzu, myślę, że do kolejnej sesji te wątpliwości zostaną rozwiane. Myślę, że spółka wyrazi opinię czy chce, jeśli nie ma przeszkód, jeśli chodzi o wpis do rejestru, myślę, że na następnej sesji możemy to procedować. Wszelkie możliwe scenariusze tutaj są.
- **p. Burmistrz** – Państwa wola. Podkreślam z całą mocą. Zdejmując z dzisiejszego porządku

obrad ten punkt, odsuwacie Państwo w czasie możliwość pozyskania środków finansowych na przeprowadzenie prac konserwatorskich przy tym obiekcie przez spółkę PUC S.A.

- **r. P. Kanaś** – Odsuwamy? Przyjmując odsuwamy o miesiąc. Nie wiem, na kiedy planuje sesję Pani Przewodnicząca?
- **p. Przewodnicząca** – Zgodnie z planem, w marcu.
- **r. P. Kanaś** – W marcu, czyli w miesiącu, który nadchodzi. Jeśli spółka do tego czasu ma miesiąc na wpis do rejestru. Tak że ten czas nie ulegnie zmianie, Panie Burmistrzu. Zgadza się, czy może coś źle liczę?
- **p. Burmistrz** – Możecie Państwo podjąć decyzję jako przedstawiciele większości Rady. Nie jest moim celem upieranie się przy tym, aby wywołać tę uchwałę, bo chciałbym Państwu uświadomić, że poza tą uchwałą konieczne będzie wywołanie jeszcze kolejnej uchwały. Wtedy kiedy wpłynie konkretny wniosek od właściciela zabytku i kiedy Państwo zgodnie z tymi zasadami, które zostały określone w projekcie uchwały przedstawionym na dzisiejszą sesję, będziecie podejmować decyzję o wyborze zabytku i wysokości środków, które na ratowanie tego zabytku będą przeznaczone.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Ja chciałam, żebyśmy tę dyskusję zakończyli. Był wniosek złożony przez radnego. Prosimy o przegłosowanie. Natomiast ja chciałam zgłosić zmianę do porządku obrad w pkt 8 ppkt 12. Dotyczy to sprzedaży dwóch nieruchomości. Jedna przy ul. Wojska Polskiego, druga przy ul. Solnej. Na komisji długo rozmawialiśmy na ten temat. Są to inne przeznaczenia działek, inne charaktery działek. Było sporo kontrowersji. Komisja nie przyjęła propozycji tej uchwały. W związku z tym wypracowaliśmy stanowisko, żeby tą uchwałę podzielić na dwie uchwały. Jedna dotyczy sprzedaży działek przy ul. Wojska Polskiego, a druga uchwała dotyczy sprzedaży działek przy ul. Solnej. Taki wniosek składam.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawie porządku?
- **p. Burmistrz** – Szanowni Państwo, 28 grudnia podejmowaliście Państwo uchwałę budżetową, w której zapisane zostały z jednej strony dochody budżetowe, z drugiej strony wydatki budżetowe. Jak Państwo pamiętacie, już w projekcie budżetu znalazł się zapis mówiący o tym, że budżet jest niezrównoważony i istnieje konieczność wyemitowania obligacji komunalnych w kwocie 8 mln zł. Sprzedaż tych dwóch działek, położonych przy ul. Solnej, o których Pani radna była uprzejma powiedzieć, to były zaplanowane dochody w wysokości 2 mln zł. Chciałbym Państwu uświadomić, że zdjęcie tego źródła pozyskania środków finansowych do budżetu, będzie skutkowało tym, że na kolejnej sesji, na której procedowana będzie zmiana budżetowa, koniecznością stanie się zdjęcie zadań inwestycyjnych zaakceptowanych, przyjętych przez Państwa, do kwoty, która zaplanowana była jako dochód z tytułu sprzedaży tych działek. Nie ma takiej możliwości, aby rezygnować ze źródeł pozyskiwania środków finansowych, a jednocześnie realizować wszystkie zadania inwestycyjne. Zapewne na posiedzeniach komisji staniecie Państwo przed dylematem, które z zadań inwestycyjnych, zaproponowanych przeze mnie, będzie trzeba z budżetu wykreślić. Chciałbym uświadomić Państwu, że rezygnacja z dochodów budżetowych musi pociągnąć za sobą w konsekwencji rezygnację z realizacji określonych przedsięwzięć inwestycyjnych bądź remontowych. Oby nie okazało się, że wtedy staniecie Państwo przed dylematem, które zadania zaakceptowane przez Państwa przez dwoma miesiącami, należy z budżetu zdjąć. W grę nie wchodzi te zadania, na które podpisane są umowy, bo próba wycofania się z realizacji tych inwestycji... Przypominam jest to rozbudowa i remont budynku kina „Zdrój”, odnowa zdegradowanych obszarów parkowych, zadania infrastrukturalne związane z budową dróg, na które podpisane są już umowy i z tych zadań, których realizacji jeszcze nie rozpoczęliśmy, w sensie podpisania umowy, będziemy musieli, niestety, zrezygnować. Myślę, że to jest argument, który powinien powodować, że Państwo powinniście z dużą rozważą podejść do tego tematu. Ja rozumiem doskonale, bo przecież nie jest tajemnicą, że Państwo typujecie te działki, jako potencjalne miejsce budowy aquaparku. Pani Przewodnicząca Komisji Komunalnej była uprzejma o tym powiedzieć na posiedzeniu Komisji. Pewnie pomysł jest dobry. Natomiast chciałbym uświadomić Państwu, że zachowane zostaną te dwie działki, natomiast ograniczanie dochodów budżetowych spowoduje, że ta

inwestycja i tak nie ruszy z miejsca. Czuję się zobowiązany do tego, żeby podkreślić to, że rezygnacja ze sprzedaży pociągnie za sobą konieczność rezygnacji z realizacji zadań zaplanowanych na rok 2011 i być może następne. To od Państwa będzie zależało, czy będziemy te zadania, o których mieszkańcy Ciechocinka zostali przecież poinformowani, realizować w całości, czy też nie.

- **r. D. Jaworski** – Ja chciałem tylko zauważyć, że przyjmując uchwałę budżetową, niemal jednogłośnie, jakbyśmy zrobili teraz kolejny krok, ku sprzedaży tych działek. Wtedy wyraziliśmy zgodę na sprzedaż działek, a ta uchwała jest kolejnym krokiem ku temu. Mnie się wydaje, że dochody były zaplanowane, budżet przyjęliśmy, przegłosowaliśmy go, tak że niejako następnym krokiem jest przyjęcie tej uchwały. Dziękuję.
- **r. B. Różański** – Szanowna Pani Przewodnicząca, pozwolę sobie zauważyć jedną istotną rzecz. Na Komisji Komunalnej Pani Przewodnicząca zapytała Pana Burmistrza o możliwą lokalizację budowy basenu. Czy w zasobach gminy mamy jeszcze jakąś działkę. Pan Burmistrz udzielił odpowiedzi jednoznacznej, że jest to jedyna działka dobra, która nadawałaby się na budowę takiego basenu. Nie pozostaje mi tutaj dyskusja z Panem Burmistrzem. Jeżeli Pan Burmistrz twierdzi, że jest to ostatnia działka, to wiem, że jeżeli sprzedamy ją, to zamknie nam drogę w przyszłości do budowy takiej inwestycji jak basen. Jeżeli w roku 2011 spytam się, czy jest możliwa budowa basenu, to wiem, że uzyskam informację, że Państwo sprzedali działkę, informowałem, jest to ostatnia działka i taka inwestycja nie powstanie. Czyli sprzedaż działki raz na zawsze przekreśli budowę basenu i taka inwestycja dla naszego miasta nie powstanie, a uważam, że taka inwestycja jest potrzebna.
- **r. J. Draheim** – Szanowni Państwo. Myślę, że decyzję o sprzedaży tej działki i tych terenów nie podjęła ta Rada, tylko my mówiliśmy w poprzednich Radach. Kolega Paweł w rozmowie potwierdza, że my rozmawialiśmy na temat sprzedaży tej działki i jakieś prace zaczęły się już w poprzednich latach. Ci, którzy byli w poprzedniej kadencji, przypominają sobie te rozmowy. To jest jedna rzecz. Druga rzecz. Nie chciałbym dzisiaj w ogóle dyskutować na temat budowy basenu, bo rozmawiamy o kosmitach. Wydawać cudze pieniądze bardzo łatwo. My, zanim zaczniemy rozmawiać na temat basenu, musimy się zastanowić: ile mamy w Ciechocinku basenów, ile przypada tych basenów na jednego mieszkańca, jakie spojrzenie mają na to przedsiębiorcy w sanatoriach, czy rzeczywiście te baseny są tak obłożone mieszkańcem i kuracjuszem, że już nie wciśnie się następnego klienta na ten basen. Jeżeli sobie dobrze sobie przypominam, koleżanka Przewodnicząca jest również, tak jak ja, trzecią kadencję, to bodajże w pierwszej kadencji była dyskusja również na temat budowy basenu miejskiego i wtedy to jakaś firma zewnętrzna robiła rozeznanie rynku. Wtedy stwierdzono, że na terenie Ciechocinka budowa aquaparku jest po prostu nieopłacalna. Moje pytanie idzie w tym kierunku, czy nas, mieszkańców, stać na utrzymywanie czegoś, co na dzień dzisiejszy z obliczeń firmy zewnętrznej, nie byłoby w stanie utrzymać się na tym rynku. Ja nie wiem. Jeżeli doszłoby do czegoś takiego, może ja podniosę rękę „za” budową basenu. Ale warunek. Ja chciałbym zobaczyć jakieś obliczenia, jak to wygląda z punktu widzenia ekonomii. To jest dla mnie istotną sprawą. Teraz proszę Państwa, ja sobie przypominam na sesji budżetowej Pani M. Kołomyjec podejmowała dyskusję na temat sprzedaży tych działek, jako jedyna zresztą, dyskutowała na temat celowości sprzedaży tych działek. Jeżeli sobie dobrze przypominam, kwota, o której mówimy, to jest kwota 2 mln, to jest to minimalna kwota, bo jak wiemy w grę wchodzi przetarg, a ta działka jest na tyle atrakcyjna, że może zyskać jeszcze większe pieniądze. Proszę Państwa, co zabierzemy z budżetu, komu i co, żeby tworzyć dalej ten budżet, bo nie ma możliwości, nie ma pieniędzy i nie ma tworzenia tego budżetu. Dlatego też chciałbym, żebyśmy się głęboko nad tym zastanowili. Może nie powinniśmy w ogóle dyskutować na temat basenu, bo to jest perspektywa, to jest przyszłość, jak dobrze zrozumiałem kolegę, ale dla mnie, mieszkańca Ciechocinka, jeżeli mówimy o budowie basenu jakiegokolwiek, to jest solanka. Basen z solanką. Jak miasto może budować basen, ogromną inwestycję - to są na prawdę potężne pieniądze - nie będąc właścicielem źródeł? Dzisiaj będziemy dyskutować o podobnej sytuacji na temat zakupu wody z Aleksandrowa. Tutaj ktoś dyktuje ceny. Dlatego też myślę, że

trzeba to głęboko przemyśleć, przeanalizować, a dzisiejszy temat to jest kontynuacja tematu sesji budżetowej, gdzie już decyzje zostały, co do tych działek, podjęte.

- **p. Burmistrz** – Pan radny Różański podniósł temat na posiedzeniu Komisji Komunalnej. Oczywiście potwierdzam, że Pani Przewodnicząca zwróciła się do mnie z prośbą, czy mamy na terenie Ciechocinka działkę, na której istnieje możliwość wybudowania aquaparku, czy może nawet nie aquaparku, tylko basenu. Udzieliłem odpowiedzi następującej, że jedyną działką, dla której mamy plan zagospodarowania przestrzennego, na której przewiduje się budowę basenu w kompleksie ośrodka odnowy biologicznej, jest działka na końcu parku. W ramach tego kompleksu - nawet powiedziałem, że pierwotnie w nazwie miała być nazwa Europejskie Centrum Odnowy Biologicznej - może zostać wybudowany basen. Natomiast podniosłem także i to, że ten zapis, ze względu na fakt, iż ta działka znajduje w obszarze parku Zdrojowego, będzie wymagał albo ścisłych uzgodnień z konserwatorem zabytków, albo zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Ja potwierdzam to, że wskazałem taką działkę i to jest jedyna działka na terenie miasta, gdzie rzeczywiście w tej chwili, w ramach kompleksu odnowy biologicznej, można wybudować basen. Natomiast Państwo, z tego co wiem, planujecie budowę aquaparku. Jeżeli taki pomysł się zrodzi, konieczna będzie zmiana planu zagospodarowania przestrzennego i o tym na pewno mówiłem. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli Państwo widzicie takie możliwości budowy kompleksu basenowego typu aquapark... Wiem, że ostatnie takie kompleksy realizowane to są wydatki rzędu 35 – 40 mln zł. Mówię o aquaparku, nie o basenie. Proszę rozważyć zlokalizowanie tej inwestycji w bezpośredniej bliskości obwodnicy, czyli skrzyżowanie ul. Kolejowej i ul. Wołoszewskiej, w drugim rzędzie zabudowy. Tutaj jest duży obszar, dla którego mamy także plan zagospodarowania przestrzennego i w planie nie jest doprecyzowana możliwość budowy basenu. Natomiast jest to obszar do obsługi funkcji uzdrowiskowej miasta. Być może ta lokalizacja okaże się nawet bardziej uzasadniona ze względu na bliskość planowanej budowy zespołu parkingowego, pola namiotowego, pola campingowego, pola dla camperów i całej infrastruktury, zarówno sanitarnej jak i gastronomicznej. Oczywiście decyzja będzie należała do Państwa. Ja tylko podkreślam, że zdjęcie tej części projektu uchwały z porządku, będzie skutkowało tym, że na najbliższej lub na kolejnej sesji, koniecznością będzie zdjęcie także zadań inwestycyjnych za minimalną kwotę 2 mln zł.
- **r. P. Kanaś** – Jeżeli mogę dwa zdania. Szanowny Jerzy, basen w mieście jest potrzebny. Wystarczy przejść się nawet teraz, nie w sezonie letnim, na basen (obecnie nieczynny, przerwa remontowa) w Domu Zdrojowym, głowa przy głowie. Basen, woda - to jest to, co napędza ciechocińskie sanatoria. Może też napędzić mnóstwo gotówki do naszych kieszeni. Nie wiem na jakich badaniach się opiera, ja o nich nie słyszałem wcześniej, nie byłem jeszcze wtedy radnym. Podkreślam, 70 tys. ludzi mieszka tu, za miedzą, osiedle Rubinkowo, osiedle Na Skarpie, 70 tys. toruniaków, którzy pragną wody. Proszę zobaczyć na rejestracje, torunianie przyjeżdżają tutaj na baseny. To te baseny ciągną nasze ciechocińskie sanatoria. Wracając do samego pomysłu. O ile ja dobrze zrozumiałem, Pani Wilewska chciałaby wnieść poprawkę do porządku obrad. Proszę Państwa, już chyba 50 min procedujemy i jesteśmy w pkt 3, jak na razie. Poprawka miałaby dotyczyć rozdzielenia tych dwóch punktów jednej uchwały. Tak? Tylko tego. Dziękuję, nie mam więcej pytań.
- **p. Przewodnicząca** – Pana mecenasa proszę o wyjaśnienie, ponieważ w przypadku wniosku Pani Wilewskiej-Kołomyjec, pociągnie to za sobą pewne działania.
- **Mec. Bukowski** – Jeżeli celem Pani radnej miał być podział na dwie uchwały, to w związku z tym konieczne musiałyby być przygotowanie projektu nowej uchwały, którą zgodnie ze statutem może wnieść komisja rady, grupa co najmniej 3 radnych, burmistrz albo klub radnych. Tu byłaby konieczna inicjatywa uchwałodawcza któregośkolwiek z tych podmiotów, czyli komisji rady, grupy co najmniej 3 radnych, burmistrza albo klubu radnych. Natomiast w tym momencie możliwe jest np. skreślenie danej uchwały z porządku obrad, wprowadzenie nowej uchwały, ale tak jak powiedziałem, musiałyby być inicjatywa uchwałodawcza. Natomiast zmiana w samej uchwale jest możliwa w czasie tego punktu obrad. W momencie kiedy będzie

omawiana uchwała, wtedy jeżeli taka będzie wola radnych, będzie można skreślić z uchwały jeden czy dwa punkty, czy dokonanie innych poprawek. Natomiast tak jak powiedziałem, zmiana, dodanie uchwały, wymagałoby jej projektu.

- **r. B. Różański** – To może na dzisiejszej sesji byśmy nie podejmowali decyzji w sprawie tej uchwały, ponieważ tutaj nastąpiły pewne zmiany. Ja dowiedziałem się tutaj pewnych nowych aspektów, że można jednak w innym miejscu zlokalizować basen. Uważam, że byśmy jeszcze na Komisji Komunalnej mogli się spotkać się z Panem Burmistrzem i na ten temat porozmawiać. Bo jeżeli okazuje się, że w innym miejscu możemy lokalizować basen, możemy coś zrobić. Ja miałem wypracowane pewne stanowisko na podstawie decyzji taką, jaką zrozumiałem, że jest to ostatnia działka, na której możemy pobudować. Jeżeli coś innego mamy... Tak usłyszałem na komisji. Jeżeli tutaj jest szersza odpowiedź, to możemy na przyszłej sesji lub za dwie sesje wrócić do tego tematu. Zapoznamy się bliżej z możliwością budowy takiego placu gdzie indziej.
- **p. Przewodnicząca** – W takim razie mamy dwa wnioski. Pierwszy wniosek odnośnie porządku obrad Pana...
- **p. Burmistrz** – Pani Przewodnicząca, w związku z pismem jakie od Pani Przewodniczącej otrzymałem w ubiegły piątek, które dotyczy przedstawienia informacji o sprawozdaniu z wykonania budżetu za IV kwartał 2010 roku, chciałbym Państwa poinformować, że ta informacja może być dzisiaj przedstawiona tylko w kategoriach informacji wstępnej. Ponieważ sprawozdanie z realizacji budżetu odbywa się narastająco i tak jak za I, II, III kwartał istnieje możliwość przygotowania takiej informacji i przedstawienia w ciągu miesiąca od zakończenia kwartału, tak w przypadku IV kwartału zasady są troszeczkę odmienne. Pani Przewodnicząca powoływała się na art. 37 pkt 1 ustawy o finansach publicznych, z treści którego wynika, że zarząd jednostki samorządu terytorialnego podaje do publicznej wiadomości w terminie do końca miesiąca następującego po zakończeniu kwartału, kwartalną informację o wykonaniu budżetu jednostki samorządu terytorialnego, w tym kwotę deficytu albo nadwyżki oraz udzielonych umorzeniach niepodatkowych należności budżetowych, o których mowa w art. 60. Czy mam przeczytać treść art. 60? *Środkami publicznymi, stanowiącymi niepodatkowe należności budżetowe o charakterze publiczno-prawnym, w szczególności następujące dochody budżetu państwa albo budżetu jednostki samorządu terytorialnego: kwoty dotacji podlegające zwrotami w przypadkach określonych w niniejszej ustawie, należności z tytułu gwarancji poręczeń udzielonych przez skarż państwa jednostki samorządu terytorialnego, wpłaty nadwyżek środków obrotowych samorządowych zakładów budżetowych, wpłaty nadwyżek środków finansowych agencji wykonawczych, wpłaty środków z tytułu rozliczeń w realizacji programów przedakcesyjnych, należności z tytułu zwrotu płatności dokonanych w ramach programów finansowanych z udziałem środków europejskich, dochody pobierane przez państwowe i samorządowe jednostki budżetowe na podstawie odrębnych ustaw i pobrane przez jednostkę samorządu terytorialnego dochody związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych jednostkom samorządu terytorialnego z odrębnymi ustawami i nie odprowadzone na rachunek dochodu budżetu państwa.* Natomiast w pkt 2, o którym mowa w art. 38 informację obejmującą: *dane dotyczące wykonania budżetu jednostki samorządu terytorialnego w poprzednim roku budżetowym, w tym kwotę deficytu albo nadwyżki, kwotę wykorzystanych środków, o którym mowa w art. 5 ust.1, pkt 2. Dotyczy to środków publicznych, którymi są dochody publiczne i środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej oraz niepodlegające zwrotowi środki z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EXPA), kwoty dotacji otrzymane z budżetu jednostek samorządu terytorialnego oraz kwoty dotacji udzielonych w innym jednostkom samorządu terytorialnego, wykaz udzielonych poręczeń i gwarancji z wymienieniem podmiotów, których gwarancje i poręczenia dotyczą, wykaz osób prawnych i fizycznych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym w zakresie podatków oraz opłat udzielono ulg, odroczeń, umorzeń oraz rozłożono spłatę na raty w kwocie przewyższającej łącznie 500 zł wraz ze wskazaniem wysokości umorzonych kwot i*

przyczyn umorzenia; wykaz osób prawnych i fizycznych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym udzielono pomocy publicznej. Podanie do publicznej wiadomości wykazu, o którym mowa w ust, 2 pkt 2 lit. „f”, nie narusza przepisów o tajemnicy skarbowej.

Chciałbym powiedzieć, że we wcześniejszych kwartałach istnieje obowiązek przedłożenia takiej informacji w ciągu jednego miesiąca. Natomiast rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 3 lutego 2010 roku w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz. U. Nr 20, poz. 103, § 17 pkt 2) określa terminy przekazywania sprawozdań i one są zapisane w załączniku nr 44 tego rozporządzenia. Sprawozdanie roczne sporządza się do 23 lutego roku następującego po zamknięciu roku budżetowego. Nie jest możliwe przedłożenie precyzyjnej informacji na dzień 31 stycznia, w sytuacji kiedy określono termin przygotowania sprawozdania rocznego do 23 lutego, a termin przygotowania opracowania bilansu i przedłożenia do Regionalnej Izby Obrachunkowej określono na 30. dzień kwietnia. Chciałbym powiedzieć, że kierownicy podległych jednostek budżetowych mają obowiązek złożenia, w celu przygotowania zbiorczego sprawozdania, sprawozdań z realizacji swoich budżetów do dnia 31 stycznia. Dyrektor jednej, czy drugiej placówki oświatowej, kier. MOPS-u, dyr. OSiR-u, 31 stycznia przedkładają swoje sprawozdania. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów przygotowanie zbiorczego zestawienia musi nastąpić do dnia 23 lutego. W tej sytuacji przygotowaliśmy informację, zgodnie z sugestią Pani Przewodniczącej. Natomiast bilans za rok 2010 nie został jeszcze zamknięty i mogą nastąpić pewne przesunięcia środków finansowych w formie przeksięgowania, w związku z powyższym informacja dzisiejsza będzie miała wyłącznie charakter informacyjny, a nie będzie informacją ostateczną. Taką ostateczną informację będzie można wywiesić, zgodnie z tym zapisem, w terminie do 31 maja roku następnego po zakończeniu roku budżetowego. W związku z tym dane, które Państwo dzisiaj usłyszycie, być może one będą ostateczne, ale może się okazać, że nastąpią jeszcze jakieś przesunięcia, korekty i nie chciałbym, abyście Państwo, po szczegółowej analizie, zarzucili przedstawienie materiału, który jest nierzetelny. W związku z tym ta informacja dzisiaj zostanie Państwu przedstawiona. Natomiast ta informacja nie jest informacją ostateczną, wiążącą. Taką informację będę mógł Państwu przedstawić na koniec maja br.

- **p. Przewodnicząca** – Dziękuję bardzo. W takim razie musimy ustalić porządek obrad. Wnioskujemy najpierw to, co wniósł Pan P. Kanaś. Chodzi o *uchwałę w sprawie zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków nie stanowiącym własności gminy miejskiej Ciechocinek*. Kto z Państwa jest „za” tym, aby ta uchwała nie była dzisiaj procedowana?

„za” - 8 radnych

„przeciw” - 6 radnych

„wstrzymało się” - ----

- **p. Przewodnicząca** – Czyli ta uchwała nie będzie procedowana. Jest 8 głosów przeciw. Teraz *uchwała w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości stanowiących własność gminy*. Tu jest problem. Panie mecenasie, bardzo proszę wyjaśnić, bo z tego będą dwie uchwały.
- **mec. Bukowski** – Nie jest w tej chwili możliwy podział na dwie uchwały, gdyż musiałaby być druga uchwała wniesiona do porządku obrad, treść tego projektu uchwały. Tak jak powiedziałem, kto ma inicjatywę uchwałodawczą. W tej chwili można albo ten punkt skreślić z porządku obrad, albo nic więcej. Natomiast jeżeli chodzi o zmianę samej treści uchwały, jest to możliwe w danym punkcie porządku obrad, np. skreślenie jednego, czy dwóch punktów z uchwały. To jest możliwe w trakcie rozpatrywania projektu uchwały. W tym momencie jest możliwe formalnie np. zdjęcie uchwały z porządku obrad. Dlatego proszę Panią radną o sprecyzowanie wniosku.
- **p. Przewodnicząca** – Czy teraz skreślić całą uchwałę, czy przy procedowaniu uchwały skreślić pewne punkty. Tak?
- **p. Burmistrz** – Nowy projekt uchwały obejmujący tylko te dwie działki.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – W takim razie wnioskuje o zdjęcie tego dzisiaj z porządku obrad i

odesłanie tematu do komisji ponownie.

- **p. Przewodnicząca** – Wnioskujemy w takim razie. Kto z Państwa jest „za” zdjęciem *projektu* chwały w sprawie *wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości stanowiących własność gminy?*
„za” - 8 radnych
„przeciw” - 6 radnych
„wstrzymało się” -----
- **p. Przewodnicząca** – W takim razie mamy skreślone dwa projekty.
- **r. P. Kanaś** – Jeśli mogę Pani Przewodnicząca. Musimy przegłosować porządek obrad.
- **p. Przewodnicząca** – Kto z Państwa radnych jest „za” przyjęciem porządku obrad bez tych dwóch projektów uchwał?
„za” - 8 radnych
„przeciw” - 5 radnych
„wstrzymało się” - 1 radny

Ad.4. Przyjęcie protokołu z IV sesji Rady Miejskiej

- **p. Przewodnicząca** – Protokół był wyłożony do wglądu w Biurze Organów Samorządowych można było się zapoznać. Proponuję przyjąć ten protokół bez czytania. Kto z Państwa jest za przyjęciem protokołu z poprzedniej sesji bez czytania?
„za” - 14 radnych (jednomyślnie)
„przeciw” - -----
„wstrzymało się” -----

Ad.5. Informacja Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na IV sesji.

- **p. Przewodnicząca** – Proszę o wystąpienie przedstawiciela Komisji Rewizyjnej.
- **r. M. Satora** – W związku z tym, iż do Komisji Rewizyjnej nie dotarły informacje, aby którakolwiek z uchwał Rady Miejskiej z IV sesji w dniu 29 grudnia 2010 roku nie została wykonana, Komisja wnioskuje o podjęcie chwały o przyjęciu informacji o wykonaniu uchwał Rady Miejskiej Ciechocinka z IV sesji.
- **p. Przewodnicząca** – Kto z Państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Przystępujemy do głosowania.
Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na IV sesji?
„za” - 14 radnych (jednomyślnie)
„przeciw” - -----
„wstrzymało się” -----

Ad.6. Informacja Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady Miejskiej.

- **p. Przewodnicząca** – Proszę o wystąpienie przedstawiciela Komisji Rewizyjnej.
- **r. M. Satora** – Burmistrz złożył przed Komisją obszernie wyjaśnienia w sprawie swoich działań pomiędzy sesjami Rady Miejskiej. Komisja Rewizyjna wnioskuje o podjęcie uchwały o przyjęciu informacji o działalności Burmistrza Ciechocinka między sesjami.
- **p. Przewodnicząca** – Otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos?
- **r. K. Drobniewska** – Ponieważ nie uczestniczyłam w posiedzeniu komisji z powodu stanu zdrowia, chciałabym dzisiaj uzyskać informacje, których w inny sposób nie mogłam pozyskać. Mam do Pana Burmistrza dwa pytania. Jedno dotyczy punktu 34. Chodzi o umowę z Energa-Oświetlenie. To jest jednocześnie moje zapytanie w kolejnej części. Co z tą umową, bo z prac Burmistrza wynika, że Pan Burmistrz uczestniczył w negocjacjach. To co tu jest podane, świadczy o tym, że do porozumienia nie doszło. Ciągłe w niektórych punktach miasta lampy się nie świecą. Jest to naszą wielką bolączką. Stąd moja troska o to, jak to w końcu z naszym oświetleniem w mieście jest i jak będzie? Jeszcze jedno pytanie, dotyczy punktu 52 w informacjach na str. 16: „Burmistrz podpisał umowę z Firmą Adam Serwis Marzena Szafer-Kwasik na usługę korzystania z utrzymania dedykowanego strumienia wideo”. Ja tego nie

rozumiem i chciałabym prosić o wyjaśnienie. Dziękuję.

- **p. Burmistrz** – Zacznę od tego drugiego tematu. To jest po prostu zlecenie obsługi przekazywania obrazu przez serwer z kamery skierowanej na fontannę „Grzyb”. Mieliśmy tam ciągle problemy. Po konsultacjach, w celu poprawienia jakości i szybkości dostępu, Pan J. Hawik zaproponował podpisanie takiej umowy, uzyskał na to akceptację. W związku z tym umowa została zrealizowana. Natomiast problem, z jakim zderzyły się samorządy nie tylko naszego regionu, to sprawa wyodrębnienia w obszarze koncernu Energa kolejnej spółki, tym razem spółki Energa-Oświetlenie, której to spółce przekazano punkty świetlne i zlecono prowadzenie obsługi polegającej na oświetleniu naszych ulic i konserwacji urządzeń. Nie byłoby pewnie całego tego zamieszania, nie byłoby szczególnych kłopotów, gdyby nie fakt, iż spółka do rozmów z samorządami przystąpiła z pozycji silniejszego, z pozycji monopolisty. Pierwsze spotkanie, jakie odbyliśmy, jeszcze w takim wąskim gronie: przedstawiciele spółki i 4 przedstawiciele samorządów, ale bez udziału prezesa lub któregoś z wiceprezesów spółki Energa-Oświetlenie, dawało nam nadzieję na to, że będziemy mogli znaleźć konsensus i w konsekwencji podpisać umowę na konserwację urządzeń i sprawne ich funkcjonowanie, co w konsekwencji gwarantowałoby właściwe oświetlenie ulic. Niestety, ustalenia z naszego spotkania, gdzie padła propozycja podpisania umowy za kwotę 10 zł + VAT miesięcznie od każdego punktu świetlnego, taka była propozycja naszych partnerów reprezentujących spółkę Energa-Oświetlenie - przepraszam nie 10 zł, to już było kolejne spotkanie, 8 zł + VAT - dawała szansę na to, że umowa zostanie podpisana. Nasze stanowisko było takie, że jesteśmy skłonni płacić za jeden punkt świetlny, za jego konserwację - podkreślam z całą mocą, to nie są płatności za dostarczoną energię elektryczną, ta rozliczana jest zupełnie odrębnie - zaproponowaliśmy 6 zł + VAT. Różnica wynosiła 2 zł i na kolejne spotkanie wszyscy koledzy zmierzali już z takim przeświadczeniem, że pewnie znajdziemy ten złoty środek i przy 7 zł + VAT za jeden punkt świetlny miesięcznie, będziemy mogli bez problemu podpisać umowę. Ponieważ jest to kłopot nie tylko Ciechocinka, Radziejowa, gminy Aleksandrów Kuj., czy Dobrego, bo w takim składzie rozmawialiśmy z naszymi partnerami ze spółki Energa-Oświetlenie, zostaliśmy poproszeni o to, aby zorganizować spotkanie z większą liczbą przedstawicieli samorządów. Ponieważ byłem jedynym samorządowcem, który nie ugiął się w okresie przed wyborami, który nie podpisał umowy bardzo niekorzystnej dla budżetu miasta Ciechocinka, w związku z tym koledzy uznali, że spotkania będziemy organizować właśnie tutaj. Doszło do takiego spotkania, już z udziałem wiceprezesa Zarządu spółki Energa-Oświetlenie z siedzibą w Sopocie i wtedy okazało się, że wszystkie dotychczasowe uzgodnienia przestają obowiązywać. Natomiast Pan prezes przedstawił swoje warunki. Kwota wyjściowa do rozmów została obniżona do poziomu 14 zł + VAT od jednego punktu świetlnego miesięcznie. Dodatkowo zapowiedział, że wszystkie samorządy (było nas 27 samorządowców na tym spotkaniu) zobowiązane są do rozwiązania umów ze spółką Energa-Obrót, od której kupujemy do tej pory energię elektryczną, albowiem Pan prezes nie wyraża zgody na to, żebyśmy energię elektryczną dostarczali do ich punktów świetlnych bez ich pośrednictwa. To znaczy macie rozwiązać, mówiąc na skróty, dotychczas obowiązujące umowy i podpisać umowę na dostawę energii elektrycznej ze spółką Energa-Oświetlenie. Jako ciekawostkę mogę Państwu powiedzieć, że Burmistrz miasta Kowal ogłosił przetarg, nie bacząc na to, co się dzieje. Zresztą jeszcze przed tym spotkaniem z Panem prezesem Leszczem, ogłosił przetarg na dostawy energii elektrycznej i okazało się, że do przetargu obok spółki Energa-Oświetlenie, dotychczasowego dostarczyciela energii, czyli spółki Energa-Obrót, poza tymi firmami przystąpiła do przetargu PGE Rzeszów Polska Grupa Energetyczna, w tej chwili chyba najpotężniejszy z koncernów energetycznych polskich. Przypomnę Państwu tylko, że nie tak dawno mieliśmy głośną sprawę próby prywatyzacji spółki Energa, poprzez wykup jej przez PGE Rzeszów, na co nie zgodziła się Bruksela. Na pewno część spośród Państwa wychwyciła taką informację prasową i medialną. Do tego przetargu przystąpiła również firma PKP Energetyka Warszawa i okazało się, że wtedy kiedy jest kilku uczestników przetargu i kiedy zaczynają kalkulować rzeczywiste ceny energii, które powinny zapłacić samorządy, to pomimo 7% wzrostu cen energii elektrycznej w

roku 2011 w stosunku do dostaw energii za rok 2010, oferta złożona przez PKP Energetyka Warszawa jest o 17% niższa od stawek, które obowiązywały w roku ubiegłym. Czyli po uwzględnieniu 7% podwyżki tegorocznej możemy przyjąć 24 punkty procentowe różnicy, a więc o $\frac{1}{4}$. Jeżeli w przypadku Ciechocinka planujemy wydatkowanie kwoty rzędu 700 tys. zł, przyznacie Państwo, że $\frac{1}{4}$ są to bardzo znaczące pieniądze, o które warto powalczyć. Stanowisko Pana prezesa Leszcza, wiceprezesa zarządu spółki Energa-Oświetlenie, było takie: macie obowiązek (mówił do samorządowców) podpisania umowy kompleksowej, tzn. umowy na konserwację urządzeń oraz zakup energii elektrycznej. Myśmy się na takie rozwiązanie nie zgodzili z dwóch powodów, czyli bardzo wysokich stawek oraz uniemożliwienia przeprowadzenia przetargów na sprzedaż energii elektrycznej, ale dodatkowo jeszcze dochodziło bardzo wiele różnych elementów bardzo niekorzystnych dla samorządów, chociażby to, że jeśli liczba nieświejących lamp nie przekracza 10% w stosunku do wszystkich, to traktuje się to jako stan prawidłowy i firma nie ma obowiązku podejmowania jakichkolwiek działań. W obszarach wiejskich 20% lamp mogłoby nie świecić, czyli jeszcze gorzej. Termin, który zaproponowano na podjęcie ewentualnych działań, to jest do 30 dni od dnia skutecznego powiadomienia spółki o tym, że taka duża ilość oświetlenia nie funkcjonuje. Mało tego, niektóre samorządy (my do nich należymy), od jakiegoś czasu nie przekazują już nowo wybudowanego majątku, w przypadku Ciechocinka jest to na dzień dzisiejszy ponad 400 punktów świetlnych. Spółka zastrzega sobie wyłączność do świadczenia usług konserwacyjnych, także na majątku, którego nie jest właścicielem. Ja mogę Państwu powiedzieć, iż zebrało się nas tutaj sporo samorządowców. Koledzy, próbując rozwiązać ten problem podobnie jak my w Ciechocinku, nawiązywali kontakt z przedstawicielami różnych firm i według opinii tych osób, które mogłyby ewentualnie świadczyć usługi w zakresie konserwacji, stawka 5,00; 5,50 do 6,00 zł za jeden punkt świetlny miesięcznie jest stawką gwarantującą wykonanie usług na poziomie absolutnie satysfakcjonującym gminy. Podczas tego spotkania Pan prezes Leszcz konsultował nasze propozycje ze swoim szefem, czyli prezesem zarządu spółki Energa-Oświetlenie w Sopocie i uzyskał zgodę na to, żeby zejść do poziomu 10 zł + VAT miesięcznie od każdego punktu świetlnego. Wszystkie pozostałe warunki, o których mówiłem przed chwilą, muszą zostać utrzymane. Tak zdecydował główny prezes, Pan prezes Lange. Te warunki są dla samorządów bardzo niekorzystne. W przypadku Ciechocinka oznaczałyby pewnie wzrost na poziomie 700% w stosunku to tego, co płaciliśmy w roku ubiegłym. Na takie rozwiązanie się nie godzimy. Powołaliśmy (o czym pewnie część spośród Państwa mogła przeczytać w Gazecie Pomorskiej) Porozumienie Ciechocińskie. Na razie jest nas 27 samorządowców. Natomiast w przyszłym tygodniu zaplanowane jest spotkanie. Otrzymuję potwierdzenia i na pewno będą w tym spotkaniu uczestniczyć przedstawiciele powiatu malborskiego, kwidzińskiego, chełmskiego, a więc terenów, z którymi nie rozmawialiśmy. Na razie, tych 27 samorządowców, to jest obszar powiatu aleksandrowskiego, radziejowskiego i powiatu włocławskiego. Teraz już chce się do nas przyłączyć powiat rypiński, tamte powiaty. Sprawą zainteresowaliśmy Sejmik Wojewódzki. W ubiegłym tygodniu było posiedzenie sejmiku, na którym mieliśmy okazję przedstawić problem i nasze stanowisko. Pani Przewodnicząca Sejmiku zadeklarowała powołanie specjalnej komisji, która zajmie się wypracowaniem stanowiska, które zostanie przekazane do Marszałka Sejmu. Problemem zainteresowała się Pani Wojewoda i to z własnej inicjatywy, proponując zwołanie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Problemem zainteresowali się także parlamentarzyści z województwa kujawsko-pomorskiego. Wiem, że dwoje parlamentarzystów, oboje wicemarszałkowie Sejmu będą uczestniczyć w spotkaniu w przyszłym tygodniu. Chciałbym także powiedzieć, że Konwent Burmistrzów województwa kujawsko-pomorskiego wystąpił do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta robiąc jakby jeden krok przed nami, ale jesteśmy członkami tego Konwentu, informując o monopolistycznych praktykach stosowanych przez spółkę Energa-Oświetlenie. Mogę Państwu powiedzieć, wróciłem w sobotę z Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych, identyczna sytuacja miała miejsce na południu Polski, gdzie spółka Enea postępowała dokładnie tak samo. Po stworzeniu takiego bloku, albo ruchu oporu (tam

skrzyknęło się 186 samorządów), stanęło na tym, że samorzady podpisały umowę w kwocie 7 zł + VAT, a wyjściowa była dokładnie taka sama jak u nas, czyli 17 zł od jednego punktu miesięcznie + VAT. Do udziału w spotkaniu w przyszłym tygodniu zaprosiłem wszystkich, bez wyjątku, parlamentarzystów z województwa kujawsko-pomorskiego. Stoję na takim stanowisku, że to co się dzieje jest efektem nadinterpretacji zapisów ustawy prawo energetyczne z 1997 roku, kiedy jeszcze mieliśmy do czynienia z funkcjonowaniem w 100% firmy państwowej Zakład Energetyczny. Natomiast dzisiaj, choć większościowy udział w tych spółkach polskich ma Skarb Państwa, ale część majątku przekazano, już jako udziały w spółkach, pracownikom. Nieoficjalnie wiem, że w niektórych z koncernów nawet do 15% wartości majątku. Jednym z elementów, który był podnoszony przez nas, a o którym nie powiedziałem wcześniej, to była kwestia zatrzymywania w zasobach gmin nowo budowanego majątku. Tutaj także spółka Energa-Oświetlenie nie chciała nam wyrazić na to zgody. Mamy już decyzję prezesa URE (Urzędu Regulacji Energetyki), z treści której wynika jednoznacznie, że spółki energetyczne nie mają żadnego prawa do wymuszania na samorządach przekazywania majątku. Kiedyś, niestety, uzależniano możliwość wydania przyłącza energetycznego od wprowadzenia do warunków energetycznych zapisu mówiącego o obowiązku przekazania tego majątku na rzecz zakładu energetycznego. Dzisiaj w dobie wolnego rynku takie zapisy są już przeżytkiem i właśnie chodzi o to, aby w ustawie prawo energetyczne, z jednej strony doprecyzować, co mieści się pod pojęciem punkt świetlny, bo z naszego punktu widzenia jest to słup, wysięgnik, oprawa, źródło światła i wszystkie elementy zabezpieczające. Natomiast firma Energa-Oświetlenie także sieci przesyłowe zaczyna traktować jak element punktu świetlnego, co jest nadużyciem. Są już pierwsze kary nałożone np. w powiecie opolskim za stosowanie takich praktyk. Jesteśmy w posiadaniu tych dokumentów. Konsultujemy to na bieżąco z naszymi kolegami samorządowcami. Mam nadzieję, że na tym spotkaniu, które zaplanowaliśmy na przyszły tydzień, poza Wicemarszałkami będą także i inni parlamentarzyści, bo na ten moment nie mamy jeszcze potwierdzenia, choć muszę powiedzieć, że szef wojewódzkiej Platformy Obywatelskiej, poseł Tomasz Lenz, zlecił wykonanie ekspertyzy i wystąpił z zapytaniem do ministra właściwego, a więc ministra infrastruktury, o możliwość przeprowadzenia nowelizacji ustawy prawo energetyczne. Czekamy na odpowiedź. Poseł Lenz także potwierdził swój udział na spotkaniu w tym przyszłym tygodniu. Myślę, że powinno nas być około 100 samorządowców: wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, także miasto Włocławek. Rozmawiałem z prezydentem Wojciechowskim, choć Włocławek ma umowę obowiązującą do 30 czerwca, ale już teraz chcą się przyłączyć do Porozumienia Ciechocińskiego po to, aby wspierać nas i żeby być w obiegu, bo prawdopodobnie taka potyczka czeka i miasto Włocławek i tych wszystkich, którzy mają jeszcze obowiązujące umowy. To na razie tyle.

- **p. Przewodnicząca** – Kto z Państwa chciałby jeszcze zadać pytanie Panu Burmistrzowi.
- **r. P. Kanaś** – Panie Burmistrzu krótkie pytanie, pkt 75. Bardzo zacne grono. Chciałbym się tylko dopytać kto z tych osób, z tego zacnego grona, reprezentuje spółkę PUC S.A.? 175 rocznica powstania uzdrowiska. Przypomnę, że PUC jest spadkobiercą tej tradycji, Państwowego Zakładu Wód Mineralnych, Państwowego Zakładu Zdrojowego, Przedsiębiorstwa Państwowego Uzdrowisko Ciechocinek, obecnie jest to spółka Skarbu Państwa. Zacne grono, ale nie widzę tutaj żadnej z osób, która mogłaby reprezentować tą spółkę. Czy się mylę Panie Burmistrzu?
- **p. Burmistrz** – Podmioty sanatoryjne reprezentowane są przez Pana prezesa Soborskiego, Pana prezesa Kolbowicza i Pana dyr. Wągrowskiego.
- **r. P. Kanaś** – Wyrażam w takim razie swoje zdziwienie, Panie Burmistrzu. Dziękuję.
- **p. Przewodnicząca** – Jakie były kryteria wyboru osób, Panie Burmistrzu?
- **p. Burmistrz** – Przed pięciu laty, kiedy miałem obowiązek przygotowania obchodów jubileuszu 170-lecia uzdrowiska Ciechocinek, zaprosiłem szereg osób do tego, aby były uprzejmie i włączyły się do prac związanych z przygotowaniem obchodów i 170-lecia i wówczas także 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. Część spośród zaproszonych osób przyjęła

zaproszenie i służyła swoją wiedzą, doświadczeniem, angażowała się w różne przedsięwzięcia. Część osób wykazywała mniejsze zainteresowanie. Pozwoliłem sobie zaprosić do współpracy te osoby, które były w sposób szczególny zaangażowane. Ich nazwiska tutaj padły. W tym wykazie brakuje nazwiska Przewodniczącej Komisji Oświaty – Pani Rytter, którą zaprosiłem do współpracy i przez przeoczenie to nazwisko nie zostało zapisane. Proszę dopisać, dlatego że to jest przeoczenie. Pani otrzymała zaproszenie, natomiast w protokole to nazwisko nie zostało ujęte.

- **p. Przewodnicząca** – Ja również wyrażam zdziwienie, że Pan Prezes Przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ciechocinek nie został zaproszony. Czy ktoś jeszcze z Państwa ma pytanie do Pana Burmistrza?

Ja mam pytanie o pkt 28. Chodzi o punkt poradnictwa prawnego w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Mam pytanie, czy ta informacja została upubliczniona, czy mieszkańcy Ciechocinka wiedzą, że mogą skorzystać z takiej pomocy?

- **p. Burmistrz** – Oczywiście została upubliczniona. Pani mecenas świadczy tego typu usługi już od jakiegoś czasu. Jest Pani kierownik MOPS-u? Proszę mi przybliżyć, bo dokładnie nie pamiętam od jakiego czasu... Osoby zainteresowane tą problematyką doskonale wiedzą, że w MOPS mogą uzyskać pomoc prawną w kwestiach dotyczących przemocy w rodzinie.

- **p. Przewodnicząca** – Myślę, że taka informacja mogłaby pojawić się w najnowszym numerze „Zdroju Ciechocińskiego”, bo w ostatnich numerach nie było. Nie ma więcej pytań?

Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady Miejskiej?

„za” - 14 radnych (jednomyślnie)

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad.7. Interpelacje i zapytania.

- **p. Przewodnicząca** – Jaka pierwszą prosiłam o zabranie głosu Panią Krystynę Staros, która prosiła przed sesją o taką możliwość. Bardzo proszę.

- **p. K. Staros** – Dziękuję za umożliwienie skorzystania z tego. Mam pytanie w sprawie kanalizacji w ul. Norwida. Kieruję to pytanie do Pana Burmistrza. W bliskim sąsiedztwie naszych domów jest rozbudowywany pensjonat „Lila” i martwimy się, bo niedawno mieliśmy przykład, że nasza kanalizacja nie działa tak jak należy. Domyślamy się, że coś jest nie tak. Pół naszej ulicy było zalane. Chcielibyśmy się dowiedzieć, czy w związku z tym, czy mamy dobrą wiedzę, że powstaną tam 3 budynki i będzie tam balneologia. Nasz niepokój jest taki, czy wszystkie te podłączenia (bo jednak będzie dużo wody) będą szły na naszą ulicę, czy jakieś inne będą rozwiązania?

Czy na naszej ul. Norwida będzie można zrobić ograniczenie, takie garbki?

- **p. Przewodnicząca** – Czy Pan Burmistrz teraz odpowie, czy w punkcie na koniec?
- **p. Burmistrz** – Wolałbym przekonsultować to. Chyba, że Pani Prezes mi pomoże.
- **p. W. Buchalska** – Przekazałam do wiadomości Pani Przewodniczącej, bo na piśmie Burmistrza też było napisane do wiadomości Pani Przewodniczącej. Tam jest szczegółowej o deszczowej, o sanitarnej, o inwestycji, która jest prowadzona. Chociaż na inwestycje to my nie mamy wpływu, bo jest związana z decyzją o warunkach zabudowy i pozwoleniem budowlanym. Także nic Przedsiębiorstwu Wodociągowemu do tego. Kanalizacja deszczowa... Warunki techniczne mają projektować do ul. Konopnickiej, takie mają warunki techniczne od wodociągów i tak kanalizacja sobie poradzi, bo dzisiaj przyjmuje odwodnienie z 3 węży. Jest to odpłatna usługa świadczenia usług kanalizacyjnych. Przyłącza wodociągowe to firma miała i ma, i nadal będzie pobierała wodę, tylko może o większej ilości, bo stać nas na to, żeby było większe zapotrzebowanie dla nich, dla tego obiektu. Przyłącze kanalizacji sanitarnej było, zmienia tylko trasę. Wiadomo, że będzie to większa ilość ścieków. Ona nie jest kierowana dziś bezpośrednio do ul. Norwida, bo jest rozbudowa. Ja widzę na mapie jeden budynek, nie trzy budynki, bo tak przewiduje plan zagospodarowania. Widzę go na mapie. Kanalizacja jest skierowana na

przejeździe między ul. Norwida a Konopnickiej. Jest dzisiaj studnia już zrobiona i trasa jest zmieniona. To dla tego sanatorium był już system pompowy przewidziany. Oni mają pompownię. Pompownia zbiera i przepompowuje ścieki z obiektu. Taki system był, pozostał i taki będzie. Ścieki są skierowane z ul. Norwida do pompowni PS 6 za blokami wojskowymi. Ulica Norwida ma skierowany system w dwie strony. Jeden grawitacyjny na pompownię P 7 przy Koniczynie, a drugą stronę od domów na przejeździe ul. Konopnickiej do pompowni PS 6 za blokiem wojskowym. Pompownia jest przygotowana na przepompowywanie tych ścieków. Pompy mają taką wydajność, że mogą to przyjąć. To wynika z naszych przeliczeń, a jeżeli nie będą, to nie widzę problemu, żeby przejmować większej ilości ścieków od odbiorców, bo my się cieszymy, że mamy większą ilość ścieków. Może wymienimy wtedy pompę na większą ilość przepompowywania na godzinę.

– *p. K. Staros* - /.../

– *p. W. Buchalska* – Rury są drożne. My to sprawdzaliśmy. Po Pani telefonie był tam sprzęt, bo sprowadzaliśmy sprzęt do Ciechocinka na kanał deszczowy, na „Górników” i pracował. Szkoda, że Pani nie przesłała pisma. Tam było kilka podpisów, nie wiedziałam, do kogo przesłać. Pierwsza informacja, jaką powzięłam o Państwa ulicy, była od Pani redaktor gazety. Po dwóch dniach, jak wezwałam Pana prezesa z Torunia do mnie do firmy, który przyjechał na drugi dzień, była od Pani. Na Pani telefon zareagowałam natychmiast, bo byłam na ulicy, nie stwierdziłam żadnego pompowania. Prezes mi nie potwierdził, że było przepompowywanie. Instalacja igło-filtrowa nie była zapuszczona, bo żeby było pompowanie to igły muszą być zapuszczone. My pomagaliśmy w zapuszczeniu igieł, bo udostępnił nadstawkę hydrantową opomiarowaną i dawaliśmy wodę, bo musi być woda, żeby zapuścić igły, żeby było pompowanie. Tak jak tłumaczyłam Pani redaktor i tak jak było napisane w gazecie, nastąpiła awaria na terenie „Górników”, że bardzo duża ilość wody gruntowej, bardzo duże pompowanie z trzech węży. To dopiero nam uświadomiło, że mamy awarię na terenie wojskowym, gdzie kanał deszczowy, betonowy przebiega i ten kanał się zapadł przez okres zimy. Tam było dużo śniegu, zanim zrobiliśmy podkopy i stwierdziliśmy, że na początku ul. Mickiewicza mamy kanał uszkodzony i dzisiaj go wymieniamy. To jest 240 mb. kanału deszczowego i wymieniamy. Ta praca nasza została rozpoczęta od razu po tym artykule.

– *p. Staros* - /.../

– *p. W. Buchalska* – Woda może być w studni, bo studnia nie jest szczelna, może być z infiltracji dogłębnej, bo był duży poziom wód gruntowych. Jeżeli na ul. Mickiewicza była blokada na kanalizacji, a Państwa ulica i ul. Norwida jest związana, to jest trasa przebiegu kanalizacji deszczowej.

Przez ul. Mickiewicza, przez Villę York i przez teren wojskowy, ul. Kwiatową do ul. Dembickiego, do Kosmonautów przez park, do sanatorium „Pod Tężniami” jest kanał kryty i jest już rów otwarty. To jest trasa tego kanału.

Jeżeli Pani twierdzi, że włączyli, oni nie potwierdzają. Takie pompowanie, taka kratka nie przyjmie ilości przepompowywanej wody... Jeżeli to zrobili, a my tego nie wiedzieliśmy, Państwo do nas też nie zadzwonili, bo trudno, żeby wychwycić wszystkie sytuacje, które się dzieją na ulicy. Jeżeli jest sygnał od naszego odbiorcy, to my reagujemy natychmiast. Nie potwierdzili tamtego. Przypuszczam, że może jakąś pompę włączyli, wykop robili. Tak jak Pani mówiłam, cienkie rurki 110 PCV. Ta rurka nie odebrała przepompowywania z węża strażackiego wody w kratce. Kratka ma 80 cm głębokości. Odprowadzenie wód deszczowych będzie nie do Norwida. Warunki techniczne są wydane 2 lata temu. Inwestycja była przez rok projektowana. Nie wiem kiedy uzyskali pozwolenie na budowę. Od nich nie będzie szło do ul. Norwida, na 100%

– *p. Burmistrz* – Czy w tej sytuacji życzy sobie Państwo, żebym przeczytał odpowiedź, jaką Pani prezes przygotowała do mieszkańców ul. Norwida, czy te wyjaśnienia są wystarczające?

– *p. Przewodnicząca* – Panie przeczytaj, tak?

– *p. Burmistrz* - Chciałbym zwrócić uwagę na taki szczegół. Pani w swojej wypowiedzi mówi tak: chciałabym, żeby ktoś profesjonalnie dokonał przeglądu. Mnie się ciągle wydaje, że firma

MPWiK działa jako firma specjalistyczna i wykonuje swoje usługi profesjonalnie. Jeżeli zderza to Pani z tym, że któryś z sąsiadów przeglądał i stwierdził, że jest niedobrze, to nasuwa mi się takie pytanie: sąsiad działa profesjonalnie, a MPWiK działa nieprofesjonalnie. Nie można z góry założyć, że na pewno to co robią ciechocińskie wodociągi jest robione w sposób nieprawidłowy. Ja Paniom przekażę kserokopię pism.

- **r. K. Rytter** – Panie Burmistrzu. Ja mam takie zapytanie. Dotyczy to Klubu Sportowego CKS „Zdrój”. Chciałam powiedzieć, że ostatnio po zakończeniu obrad posiedzenia Komisji Oświaty, pojechaliśmy z większością komisji na Walne Zebranie do OSiR-u i tam dowiedzieliśmy się o problemach finansowych, z jakimi boryka się Klub CKS „Zdrój”. Moje pytanie do Pana Burmistrza jest takie. Czy już wiemy, jaką mamy kwotę z nadwyżki, jaką kwotą dysponujemy i czy Klub otrzyma pieniądze? Oczywiście, my jako Komisja Oświaty o to wnioskujemy i prosimy. Z relacji Pana Okulicza, który prowadził zebranie wywnioskowałam, że 10 tys. zł jest kwotą, która na początek podratuje Klub. Uważam, że mogłoby być to zrobione. Dziękuję.
- **p. Burmistrz** – Informowałem Państwa o tym, że prace nad bilansem trwają i nie znamy wysokości nadwyżki budżetowej. Natomiast pewnie zaczniemy szukać oszczędności. Ja nie chcę przesądzać czegokolwiek, ale wiem, jakie są oczekiwania Zarządu Klubu Sportowego. Chętnie bym wsparł tych zapaleńców, którzy podjęli się tego, aby wyprowadzić na prostą, w końcu zasłużone Stowarzyszenie, działające na terenie Ciechocinka. Ale w końcu może się okazać, że nie będziemy mieli pieniędzy na nic. Dzisiaj, co prawda ten projekt uchwały został zdjęty z porządku, ale zrezygnowaliście Państwo z minimalnego dochodu. Może zdejmując z porządku obrad jeszcze nie, ale zmierza to w tym kierunku, aby ograniczać wydatki. To jest, niestety, konsekwencja tego wszystkiego. Ja rozumiem, że chciałoby się mało sprzedawać, dużo robić, ale to się nie da. Z budżetem miasta jest jak z budżetem domowym. Mam większe środki finansowe, mogę sobie pozwolić na realizację poważniejszych wydatków. Nie mam tych środków finansowych, niestety, zaciskam pasa. Pomijając to, że bilans nie jest skończony i wysokość nadwyżki budżetowej nie jest jeszcze znana, ale chciałbym powiedzieć, że w zależności od rozwoju sytuacji, albo będziemy... Ja nie przesądzam, że akurat ta pozycja będzie wytypowana, ale to jest jeden z tych przykładów, gdzie szukamy oszczędności, ograniczamy środki finansowe dla CKS „Zdrój”.
- **r. K. Drobniewska** – Mam pytania do Pana Burmistrza w następujących sprawach. Jeszcze odnośnie oświetlenia miasta. Sprawa umowy z Energa-Oświetlenie ma dwie strony. Z jednej strony to, że te negocjacje trwają i cieszy fakt, że Pan Burmistrz występuje twardo w obronie interesów gminy, ale z drugiej strony noce ciągle zapadają, a światło jest jakie jest. Chciałabym wiedzieć co do czasu rozstrzygnięcia sporu. Jaki jest stan oświetlenia w mieście i czy te ponad 400 punktów, które są w zasobach gminy, są jakimiś siłami konserwowane. To jest jedna sprawa, odnośnie oświetlenia. Następna przeczytałam informację dotyczącą utrzymania chodników w mieście, w tym remontów i budowy nowych. Tutaj z uporem maniaka będę podkreślać, że ciągle jednak na bieżąco powinny być dokonywane przeglądy, ponieważ mamy w Ciechocinku grunt jaki mamy i ponieważ ostatnio miałam okazję dość często przemierzać trasę Zdrojowa - Brata Alberta – Raczyńskich - Armii Krajowej - Leśna do ul. Wojska Polskiego, zauważyłam, że w niektórych punktach na tym odcinku są naprawdę mocne zniszczenia chodników. Jedno zniszczenie już zostało zlikwidowane. Bardzo dziękuję, bo faktycznie ta dziura została od razu zlikwidowana, kiedy o niej powiedziałam. Natomiast na deptaku, na wysokości tablicy przy Pomorzance, że tam wstęp wzbroniony, ale w części chodnika, czyli przy cisach jest dość duże urwisko, dziura w chodniku. Uważam, że powinna być jak najszybciej zlikwidowana. Dość mocno zniszczony jest też chodnik na ul. Leśnej. Tam też robią się zapadliska, które utrudniają przejście. Jeśli już warunki atmosferyczne pozwolą, bardzo bym prosiła o skierowanie tam ekip, które naprawiłyby te dziury, o których mówię. Już kiedyś Pani Przewodnicząca mówiła o oznakowaniu ulic. Moje spostrzeżenia są podobne. Jakkolwiek już cieszymy się tym, że mamy słupy informacyjne i one są bardzo estetyczne, to jednak jeszcze brakuje tabliczek, chociażby przymocowanych czy to do ogrodzeń posesji, czy do budynków, czy też na osobnych słupach z informacją, że to już jest właśnie ta ulica, o której

idącemu, jadącemu chodzi. Mnie się wydaje, że ciągle za mało mamy takich tabliczek. Jeszcze dwie sprawy. W informacjach z prac Pana Burmistrza wyczytałam, że firma, która wygrała przetarg na utrzymanie czystości w mieście ma do uprzątnięcia 140 koszy na śmieci i 140 ławeczek. Mnie się wydaje, że to jest liczba ciągle jeszcze za mało. Być może, że jest ich więcej, a to jest zlecone. Tylko, że na przykład zaobserwowałam, że na odcinku od ul. Łąkowej w stronę Tesco do ul. Bema po obu stronach ulicy nie ma żadnego kosza na śmieci. Na pewno tych koszy jest więcej, ale ja i tak uważam, że jest ich za mało. Niektórzy też narzekają na brak ławeczek. Takie miasto jak Ciechocinek, gdzie jest wiele osób mających kłopoty z poruszaniem się, chciałoby sobie gdzieś po drodze odpocząć i warto by pomyśleć, żeby więcej tych ławek jeszcze postawić. W stronę chociażby wylotu z miasta na ul. Słowackiego. Nie będę tu wymieniać wszystkich ulic. Wydaje mi się, że można by jeszcze pokusić się o ustawienie większej liczby ławek. Dziękuję.

- **p. Burmistrz** – W kwestii oświetlenia jesteśmy oczywiście w dość kłopotliwej sytuacji, bo Zarząd spółki Energa-Oświetlenie uzależnia świadczenie kompleksowych usług od podpisania umowy. Mamy do wyboru albo przyjąć bez walki warunki, które nam narzucono i płacić gigantyczne pieniądze, bo ja nie dopowiedziałem tego. Mogę Państwu uświadomić, jaka to jest skala wydatkowania środków finansowych. W ubiegłym roku za konserwację urządzeń energetycznych na terenie Ciechocinka płaciliśmy 55 tys., dzisiaj proponuje się nam kwotę 361.790 zł. Oczywiście można byłoby powiedzieć, no cóż. Odpowiadając na interpelację Pani radnej Rytter, powiedziałem, że szukamy oszczędności wszędzie, gdzie jest to możliwe. Proszę Państwa, jesteśmy, może nie w połowie drogi, ale na jakimś etapie i chcielibyśmy dać sobie szansę. Proszę zwrócić uwagę, że jednak podejmujemy takie działania, które bez wątpienia spowodowały usunięcie - co jest najgorszym elementem, jeśli chodzi o uszkodzenia - 6 awarii kabla energetycznego, m.in. w ciągu ul. Zdrojowej, w ciągu ul. Bema, Stawowej, Łąkowej, w ciągu ul. Słońskiej, Konopnickiej. Usunięcie takiej jednej awarii powoduje, że natychmiast uruchomionych zostaje kilkanaście, czy kilkadziesiąt słupów oświetleniowych. Dzisiaj Panowie z firmy Energa-Oświetlenie, którzy obsługują powiat aleksandrowski, wykonują oczywiście usługi nie w związku z podpisaniem umowy, tylko na zlecenie. Przekonuję Pana Tomaszewskiego i Wróblewskiego do tego, aby traktowali Ciechocinek z sercem, ale pewnie każdy z pozostałych ośmiu wójtów, czy burmistrzów rozmawia z tymi Panami podobnie. Problem jest taki, że na cały powiat aleksandrowski są tylko 2 osoby. Na tym polegają te oszczędności spółki Energa-Oświetlenie. Jest tylko dwóch fachowców, którzy wykonują tego typu usługi. Natomiast w zakresie konserwacji i napraw oświetlenia, które pozostaje w zasobach gminy, zapewniam Państwa, że tutaj wszystko jest pod naszą kontrolą. Na dzień dzisiejszy, poza dwoma słupami, gdzie zniszczono mechanicznie oprawy w obszarze parku Tężniowego i jednego punktu świetlnego, gdzie jest także awaria kabla energetycznego, nie mam żadnych innych sygnałów, aby te punkty świetlne, które są własnością gminy, nie świeciły. Tam, gdzie macie Państwo całe ciągi uliczne świecące bez jakichkolwiek ubytków, to są punkty świetlne pozostające na majątku gminy. Co do utrzymania chodników. Sama była Pani uprzejma stwierdzić, że trudne warunki geologiczne powodują, że one rzeczywiście ulegają różnym deformacjom, czasami aż się zapadają. W tym roku, jak tylko aura pozwoliła, rozpoczęliśmy w pierwszej kolejności od napraw ubytków w pasach jezdnych. Mam nadzieję, że Państwo to zauważyliście. Wbudowanych zostało już blisko 15 ton masy asfaltowej. Robimy to wszystko wyłącznie przy udziale pracowników gospodarczych Urzędu Miejskiego i nielicznych pracowników, których zatrudniliśmy na umowę-zlecenia. W momencie kiedy tylko aura pozwoli, oczywiście wyślemy 2-3 brygady, które będą naprawiały wszelkie nierówności. Tym bardziej, że Państwo w uchwale budżetowej zabezpieczyliście na to środki finansowe. Co do oznakowania ulic nie pozostaje mi nic innego, jeżeli Państwo uważacie, że tych tabliczek - bo przybyło ich sporo - jest ciągle za mało, będziemy je dokładać, będą nowe oznakowania ulic. Natomiast, co do liczby ławek i koszy 140 szt., to żeby ta wielkość nie zmyliła Państwa, bo to są tylko i wyłącznie te, które znajdują się w obszarze terenów zielonych. Natomiast, tak naprawdę, jest ich pewnie co najmniej drugie tyle. W planie mamy zakup kolejnych ławek. Każdego roku dokupujemy w

- granicach 20 ławek. Na pewno będą kupione kosze na śmieci i ławki, i one zostaną rozstawione.
- **r. J. Draheim** – Mam pytania, bo widzę, że nieco zmienił się charakter naszej sesji. W punkcie interpelacje, gdzie zawsze Pan Burmistrz miał czas na przygotowanie, a teraz to tak w formie dyskusji trwa.
 - **p. Burmistrz** – Ja poprosiłem. Jeżeli nie będę w stanie odpowiedzieć to...
 - **r. J. Draheim** – Rozumiem. Mi to nie przeszkadza. Rozumiem, że jesteśmy w punkcie 7. Bardzo bym prosił Pani Burmistrzu o zorientowanie się na terenie ulic Wiejska, Przedmiejska, to są ulice, które powstały w ostatnich dwóch latach. Jak wiemy są to uliczki osiedlowe, bardzo wąskie z przyczyn niezależnych od nas. W momencie, kiedy budowano tam domki jednorodzinne były to czasy wozu konnego, gdzie w zupełności wystarczyło. Dzisiaj te uliczki bardziej można traktować jak ścieżki rowerowe, co nie znaczy, że mieszkańcy nie są zadowoleni. Mieszkańcy są zadowoleni, ale w momencie, kiedy budowaliśmy te drogi, rozmawialiśmy na ten temat, że powstanie tam jedna droga, drogi jednokierunkowe. W tej chwili są sytuacje, że ktoś wjeżdża w ul. Wiejską, jest na połowie, ktoś z ul. Nieszawskiej wjeżdża też w tę ulicę. Dlatego też bardzo bym prosił o rozważenie oznakowaniem tych ulic jako jednokierunkowe. Myślę, że to będzie najlepszy sposób na utrzymanie płynności ruchu na tych ulicach. Nie oszukujmy się, nie są to ulice o dużym natężeniu, ale mimo wszystko jest to problem. Rozumiem, że ul. Żytnia, która niedawno też powstała. Przyjrzyjcie się Panowie jak wygląda oznakowanie tej ulicy, wjeżdżając od ul. Słowackiego, jak to będzie wyglądało. Drugie moje pytanie chciałbym zadać Pani Przewodniczącej. Na ostatniej sesji wybieraliśmy naszych przedstawicieli do Związku Gmin Ziemi Kujawskiej. Ja na tej sali nie widzę nikogo z tych przedstawicieli, a chciałbym zadać kilka pytań. Myślę, że Państwo również macie kilka pytań do naszych przedstawicieli. Chcielibyśmy porozmawiać o wielu nurtujących nas rzeczach, a które mogłyby zostać rozwiązane na forum Związku Gmin Ziemi Kujawskiej. Dlatego też Pani Przewodnicząca myślę, że będziemy mieli okazję rozmawiać z naszymi przedstawicielami. Dziękuję.
 - **p. Przewodnicząca** – Wiem, że chyba w piątek było zebranie i sądzę, że sprawozdanie będzie przygotowane.
 - **r. J. Draheim** – Ale ja nie chcę Pani Przewodnicząca sprawozdania. Ja chciałbym na sesji rozmawiać z naszym przedstawicielem do Związku Gmin Ziemi Kujawskiej, ponieważ mam konkretne pytania do naszego przedstawiciela. Pani czytała, że nasi przedstawiciele wyrażają zgodę uczestnictwa w tym związku i myślę, że to jest jednoznaczne z uczestnictwem w sesjach. Dziękuję.
 - **p. Przewodnicząca** – Kto jest następną osobą?
 - **p. Burmistrz** – Sądziłem, jak Pan radny wymienił nazwy ul. Wiejska i Przedmiejska, że Pańska interpelacja będzie dotyczyła czegoś zupełnie innego. Jest dzisiaj taka moda, że tam gdzie nastąpi utwardzenie nawierzchni drogi, to mieszkańcy natychmiast zwracają się z wnioskiem o ułożenie progów zwalniających bez względu na to, czy to jest uzasadnione, czy nie. Myślę, że pomysł nadania statusu dróg jednokierunkowych, zarówno ul. Wiejskiej i Przedmiejskiej, przypominam, że one mają pewnie gdzieś po 3-3,20 szerokości, wydaje się być absolutnie uzasadnione. Natomiast od mieszkańców tych ulic wpłynął również wniosek, aby ze względu na zagrożenie tzw. piratów drogowych, umieścić tam progi zwalniające. W swojej wypowiedzi Pan radny powiedział, że tam ruch jest niewielki. Chyba tutaj nie jest to specjalnie uzasadnione. Wyszły Panie z ul. Norwida. Ja mieszkam przy ul. Norwida, Tam jest jeden element, który rzeczywiście może stanowić uciążliwość dla mieszkańców. Mianowicie parkujące samochody przed blokiem wojskowym. Natomiast czy uzasadnione jest układanie progów zwalniających w ciągu tej ulicy? Nie było tam nigdy żadnego zdarzenia, kolizji drogowej. Daj Boże, żeby tak było po wsze czasy. Natomiast oczywiście można progi zwalniające montować wszędzie, jeśli chodzi o drogi miejskie, bo w przypadku dróg powiatowych musi być zgoda właściciela. Jeśli Państwo uznacie, że jest to uzasadnione, oczywiście będziemy na ten temat na posiedzeniu komisji właściwej dyskutować. Natomiast ja nie mam takiego wrażenia, a mieszkam tam od 24 lat, aby ul. Norwida wymagała montażu progów zwalniających. Sprawa do dyskusji. Traktujemy

ją jako otwartą. Co do oznakowania ul. Żytniej przy wjeździe z ul. Słowackiego, wyculę moich pracowników. To oczywiście potrzebna będzie, podobnie jak w przypadku ul. Przedmiejskiej i Wiejskiej, zmiana organizacji ruchu. Może podejmiemy do tego kompleksowo. Nie wykluczone, że będą jeszcze inne wnioski ze strony Państwa bądź mieszkańców i wtedy byśmy to zrobili w jednym opracowaniu.

Co do progów zwalniający na ul. Wiejskiej i Przedmiejskiej, wystąpiłem do komendanta powiatowego policji z prośbą o zajęcie stanowiska i konsultację z przedstawicielami ruchu drogowego. Otrzymałem taką odpowiedź, że ulice te mają marginalne znaczenie dla układu komunikacyjnego miasta, że natężenie ruchu jest tam minimalne. Niemniej jednak, jeżeli widzicie Państwo taką potrzebę, że każdy próg zwalniający może mieć wpływ na poprawę bezpieczeństwa, to można to robić. Pierwszy element odpowiedzi jest taki, że przejeżdża tam niewiele samochodów. Ja nawet pewnie zadam sobie tyle trudu i posadzę stażystę, żeby przez kilka godzin, w dowolnie wybranym dniu, liczył pojazdy, które wjeżdżają i wyjeżdżają z tych uliczek.

- **r. J. Draheim** – Szanowni Państwo. Ja myślę, że problemem nie są samochody na tych ulicach, jak rowerzyści i piesi. Jeżeli, założymy samochód wjeżdża w ul. Wiejską i idzie kobieta z wózkiem, to rzeczywiście jest problem wyminąć się. Te uliczki są tak blisko obok siebie, że jeżeli będzie to oznakowanie, to ta kobieta z wózkiem pójdzie ul. Wiejską, która będzie w kierunku ul. Nieszawskiej. Myślę, że to pewne rzeczy rozwiąże. Dziękuję bardzo.
- **p. Przewodnicząca** – Jeszcze raz powiem Panu Draheimowi. Stwierdza się, że dodatkowymi przedstawicielami gminy miejskiej Ciechocinek do składu Zgromadzenia Związku Gmin Ziemi Kujawskiej zostali Krzysztof Czajka i Lotfi Mansour, dodatkowymi, więc można zadawać pytania Panu Burmistrzowi, który też jest zgodnie ze Statutem delegatem naszej gminy.
- **r. W. Świeczkowski** – Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, Szanowni Goście. W trosce o wygląd naszego kurortu mieszkaniac Ciechocinka upoważnił mnie do przedstawienia swoich spostrzeżeń z prośbą o udzielenie odpowiedzi ustnie jak i w formie pisemnej.

1. Kiedy będzie ograniczony ruch kołowy w strefie uzdrowiskowej „A”, szczególnie od ul. Armii Krajowej do ul. Kościuszki. W okresie letnim koło „Grzybka” między donicami parkują motocykle.

2. Prośba o umieszczenie obok znaku „zakaz zatrzymywania się” również znaku „ograniczenie postoju do 15 min”. Dotyczy to prawej strony jezdni obok budynku Poczty Głównej na placu Gdańskim. Goście przyjeżdżający do kurortu całe godziny parkują właśnie tam samochody, a miejsce to powinno być przeznaczone raczej dla interesantów poczty.

3. Proszę o ustosunkowanie się możliwości wprowadzenia ruchu jednokierunkowego na pl. Gdańskim. Argumentem ku temu jest brak dostatecznej widoczności dla wjeżdżających na plac samochodów.

4. Proszę o ustosunkowanie się do możliwości przebudowy ronda ul. Zdrojowa - ul. Widok lub zastosowania sygnalizacji świetlnej w celu poprawy bezpieczeństwa drogowego.

5. Prośba o przywrócenie ruchu jednokierunkowego na ul. Piekarskiej, w kierunku ul. Kopernika z możliwością parkowania po jednej stronie. Jeżeli na ul. Broniewskiego na odcinku od ul. Hermanowskiego do ul. Żelaznej szerokość jezdni pozwala na parkowanie po obu stronach, to należy także umożliwić parkowanie po prawej stronie na ww. odcinku.

6. Prośba o umieszczenie w ul. Traugutta znaku „zakaz zatrzymywania się” po lewej stronie jezdni dla kierowców jadących od strony ul. Kościuszki. Uzasadnienie: w ubiegłym roku postawiono na ul. Traugutta na zwężonym odcinku znak „zakaz zatrzymywania” widoczny dla kierowców jadących od strony Warzelnia Soli, ale nie zlikwidowano na jezdni znaków poziomych. Sytuacja drogowa nie uległa poprawie. Nadal występują trudności w mijaniu się samochodów.

7. Prośba do policji, aby egzekwowała od kierowców przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, szczególnie znaków „zakaz zatrzymywania się” na terenie miasta.

8. Czy autobusy, które nie zatrzymują się na przystanku przy ul. Zdrojowej, muszą właśnie tą ul. jeździć, żeby dotrzeć w okolice Dworca PKP. Czy kierowcom autobusów nie jest łatwiej

dojechać do ul. Kopernika tzw. obwodnicą ul. Jana Pawła II. Odciałyłoby to ul Zdrojową i nieszczęsny dla kierowców autobusów zakręć w lewo, przy kawiarni Wiedeńskiej.

– 9. Na jakim etapie realizacji obecnie jest Program Rewitalizacji Miasta Ciechocinka?

– **r. D. Jaworski** – Odpowiedziała Pani Panu r. Draheimowi, że delegatem do Związku Gmin Ziemi Kujawskiej jest Pan Burmistrz. Ja jednak mam pytanie do delegata Czajki i Mansoura, i dlaczego ich nie mam na sesji? Proszę mi to wytłumaczyć. To jedno. Do mnie też zgłosił się mieszkaniec Ciechocinka. To było jeszcze przed sesją grudniową. Ja nie bez kozery zadałem pytanie na koniec sesji, czy to już wszystko? Pani odpowiedziała, że to wszystko. Mam pytanie dlaczego Pani kłamała? Dlaczego uprawia Pani „kolesiostwo” i brudy zamiata pod dywan? Proszę mi to wytłumaczyć. Czy ja mam rozwinąć moje pytanie?

– **p. Przewodnicząca** – Proszę rozwinąć.

– **r. D. Jaworski** – Dobrze. Przeczytam kopię pisma, które otrzymałem od Pana Antoniego K. Nie wiem, czy mam czytać wszystko, czy tylko wybrane pikantne szczegóły? Pismo jest datowane 17 grudnia 2010 r. Sesja była 28 lub 29 grudnia 2010 r., więc miała Pani szansę wyjść z tamtej sesji z honorem, ale nie udało się to Pani. Chciałbym przeczytać i poinformować wszystkich. Jeśli Pani nie chciała, to ja to zrobię. Jest napisane tak...

„Skarga

Niniejszym składam skargę na Pana Waldemara Świeczkowskiego za haniebne, skandaliczne i obraźliwe zachowanie się w miejscu naszego zamieszkania w stosunku do mojej osoby. Wyjaśniam zaistniałe fakty.

Pan Waldemar nabył mieszkanie na naszej klatce schodowej, które aktualnie remontuje i w sposób rażący lekceważy zasady przyjętego porządku w naszej wspólnotce.

Pracownicy firmy remontującej w znacznym stopniu dokonali trwałych zabrudzeń nawierzchni klatki schodowej wymagającej obecnie specjalistycznego czyszczenia. Pan Ryszard R., mieszkaniec naszej klatki, z uwagi na dyskomfort przebywania we własnym mieszkaniu udał się osobiście do remontowanego mieszkania Pana Świeczkowskiego, aby zwrócić uwagę pracownikom na ich niewłaściwe zachowanie.

Reakcja Pana Świeczkowskiego była następnego dnia 08.12.2010 godz. 17.45. Łomotanie do drzwi mojego mieszkania wywołało przerażenie i szok. Co się dzieje? Pytam – Kto tam? Odpowiedź Świeczkowski. Otwieram i słyszę Odpier... się ode mnie ty stary h... i nie wchodzi do mojego mieszkania. Powtórzył to z krzykiem dwa razy i uciekł do swojego mieszkania. Oświadczam, że u tego Pana w mieszkaniu nie byłem i nie mam takiego zamiaru. Pierwszy raz w życiu spotkałem się z tak nieprzyjemną sytuacją.

Najwyraźniej pracownicy remontujący mieszkanie poskarżyli się, że ktoś z mieszkańców klatki ośmielił się zwrócić uwagę, bardzo zasadną, a właściciel mieszkania poczuł się tym faktem oburzony. Przecież jest Wiceprzewodniczącym Rady i wszystko może?

Odczekałem kilka dni myśląc, że może Pan Świeczkowski opamięta się i przeprosi. Jednak taki gest nie nastąpił. I w tej sytuacji proponuję... proszę Panią Przewodniczącą Rady Miasta Ciechocinka o poinformowanie wszystkich radnych o ww. skardze”

Czy informowała Pani kogoś o tym? Była odpowiedź udzielona? A gdzie moralność? Pytam się, gdzie? Czemu zamiata Pani brudy pod dywan?

– **p. Przewodnicząca** – Jakie brudy? Po pierwsze to jest skarga...

– **r. D. Jaworski** – To jest czysty postęp? Uważa Pani...

– **p. Przewodnicząca** – Po pierwsze zasadność skargi. Rada Miejska nie jest organem, do którego ww. skarga powinna być skierowana. Poruszone problemy przez Pana Antoniego K. mogą być rozstrzygnięte przez inne organy, np. sąd cywilny, bowiem nie mają związku z działalnością Pana Świeczkowskiego jako radnego, a także nie są przedmiotem zainteresowania Rady Miejskiej jako organu samorządu terytorialnego. Do czego zmierzam. Być może będzie skarga Pani J. lub Pani P. lub pani K., że ktoś się w domu zachował niestosownie i wszelkie problemy rodzinne, między sąsiedzkie będą wałkowane tutaj na sesji, tak?

- *r. D. Jaworski* – Tak.
- *p. Przewodnicząca* – Jeśli ktoś ma pretensje, że ktoś kogoś obraził, zachował się niestosownie w miejscu zamieszkania, powinien skierować skargę do prokuratury.
- *r. D. Jaworski* – Jeśli uważa Pani, że to jest wszystko w porządku, to ja nie mam nic więcej do dodania.
- *p. Przewodnicząca* – Jeżeli Pana interesuje korespondencja kierowana na moje ręce, bardzo proszę, wszystko jest jawne.
- *r. D. Jaworski* – Jeszcze jedno. Na Pani ręce, to nie znaczy, że na ul. Mickiewicza. Przewodniczący Rady Miejskiej jest po to, żeby o wszelkiej korespondencji poinformować Radę. Poza tym, poddaje Pani pod obrady pismo napisane gdzieś na kolanie i podane pod stołem, zgodę na kandydowanie przyszłego delegata, a takich rzeczy Pani nie wyciąga, a tamto poddaje Pani pod obrady w 5 minut? Tak było.
- *p. Przewodnicząca* – Na moje kolana? Panie Jaworski?
- *r. D. Jaworski* – Nie na Pani kolana. Niech sobie Pani sobie za dużo nie wyobraża. Napisane na kolanie, podane pod stołem. Tak powiedziałem.
- *p. Przewodnicząca* – Bardzo proszę, moja korespondencja do wglądu.
- *r. D. Jaworski* – Dziękuję.
- *p. Przewodnicząca* - Interesuje Pana cała korespondencja? Nic nie jest tajne.
- *r. D. Jaworski* – Pani będzie o wszystkim informowała nas, o zdarzeniach ciekawych.
- *p. Przewodnicząca* – O ciekawych, czyli Pana brudy takie interesują i wyrazy na h... .
- *r. D. Jaworski* – Nie.
- *p. Przewodnicząca* – Wszystko?
- *r. D. Jaworski* – Nie wszystko. Chciałbym, żeby Pani się do tego ustosunkowała i odpowiedziała. Jeśli Pani się będzie w takich, we wszystkich rzeczach radziła Pana mecenasa, to może od razu Pana mecenasa wybierzemy przewodniczącym i po co będzie ta gra w głuchy telefon.
- *p. Przewodnicząca* – Nie rozumiem tej aluzji teraz.
- *r. D. Jaworski* – Mówiła Pani, że z mecenasem uzgodni Pani odpowiedź.
- *p. Przewodnicząca* – Tak.
- *r. D. Jaworski* – Ale przecież jest Pani Przewodnicząca i Pani sama decyduje. Ma Pani sumienie, albo go Pani nie ma i odpowiada.
- *p. Przewodnicząca* – I tak zdecydowałam, bo nie uważam, żeby na sesji musiały być czytane takie skargi, jeżeli nie są odpowiednie dla...
- *r. D. Jaworski* – To jest nieprawda, co Pani twierdzi, tak?
- *p. Przewodnicząca* – Ja nie jestem sądem, ani prokuratorem, ani policją. Nie ten adres.
- *r. W. Świeczkowski* – Kolego radny Jaworski, pozwoli Pan, że ja zabiorę w tej sprawie głos. To pismo dotyczące mnie, więc oświadczam Państwu, że przebieg tych wydarzeń przedstawionych miał miejsce, ale jest znaczną nadinterpretacją opis wydarzeń. Na tym dziękuję jako forma mojego oświadczenia.
- *r. P. Kanaś* – Ja tylko w kwestii formalnej. Szanowni Państwo. Jesteśmy w punkcie zapytania i interpelacje i chciałem przypomnieć, że zgodnie ze Statutem naszej gminy pytania i interpelacje, Panie Jaworski, powinien Pan wiedzieć, jest pan już trzeci raz radnym, zadaje się Panu Burmistrzowi. Warto przeczytać Statut naszej gminy. Natomiast takie sprawy załatwia się w punkcie wolne wnioski. Panu Świeczkowskiemu chciałem zacytować takie bardzo mądre marokańskie przysłowie „Bądź taki jak Twoi sąsiedzi, albo się wyprowadź”.
- *r. W. Świeczkowski* – Dziękuję kolego. Na pewno do serca to wezmę.
- *r. J. Draheim* – Szczerze powiedziawszy, jestem troszeczkę zdziwiony sytuacją, Pani Przewodnicząca, Pani zachowaniem. Pani to potraktowała... Ja nie chciałbym, żeby ten temat rzeczywiście wynikał na sesji, bo to bez sensu, ale mogliśmy się o pewnych rzeczach dowiedzieć na komisjach, bo o mniej ważnych rzeczach dowiadujemy się na komisjach i dyskutujemy, przekazywane nam są dokumenty dotyczące mniej ważnych rzeczy i dyskutujemy. Tutaj to nie zostało podjęte. To jest jedna rzecz. Myślę, że Pani Przewodnicząca,

po prostu popełniono błąd, trzeba spuścić głowę, powiedzieć: *następnym razem przemyśle pewne rzeczy*. To jest jedna rzecz. Druga rzecz. Pani Przewodnicząca a propos tego, co Pani mi powiedziała w sprawie odpowiedzi przez Pana Burmistrza. Otóż Szanowni Państwo. Nie wiem, czy Wy widzicie różnicę. Związek Gmin Ziemi Kujawskiej i delegaci do niego są do Zgromadzenia Związku Gmin Ziemi Kujawskiej. Do Zgromadzenia Związku Gmin Ziemi Kujawskiej weszli Pan dr Mansour i K. Czajka. Pan Burmistrz, Szanowni Państwo, nie jest w Zgromadzeniu Związku Gmin Ziemi Kujawskiej, tylko jest w Zarządzie. Chodzi o to, że my wybieraliśmy delegatów do Zgromadzenia. Ja chciałbym, żeby na moje pytania odpowiadali delegaci wybrani do Zgromadzenia, ponieważ Pan Burmistrz pełni tam nieco inną funkcję.

- **p. Przewodnicząca** – Może proszę Pana mecenasa o wyjaśnienie. Tak?
- **Mec. K. Bukowski** – W tej instytucji, czyli w Związku Gmin Ziemi Kujawskiej, delegatami dodatkowymi są Panowie: Czajka i dr Mansour. Natomiast z racji funkcji Burmistrza, Pan Burmistrz jest z urzędu przedstawicielem gminy miejskiej również do tego związku.
- **r. J. Draheim** – Co Pan wyjaśnił Panie mecenasie? Ja nadal nie rozumiem, co Pan mi próbował wyjaśnić? Co to jest związek gmin? Czy jaka jest różnica między zgromadzeniem, a zarządem? Tak jak Pan powiedział, Pan Burmistrz jest z urzędu. Ja nie bardzo rozumiem sensu naszej dyskusji. Chcielibyśmy się spotkać... Po prostu proszę powiedzieć: nie, nie będzie dzisiaj delegatów Związku Gmin, nie będą odpowiadali na pytania i przechodzimy dalej do dyskusji.
- **r. D. Jaworski** – Delegaci są wybrani, to przecież chyba nie muszą na sesję przychodzić. Zawsze można przegłosować, że nie muszą przychodzić.
- **p. Przewodnicząca** – Stosowne sprawozdanie sędzę, że będzie w terminie. Czy ktoś ma jeszcze pytania do Pana Burmistrza?
- **r. B. Różański** – Mam takie zapytanie. Dlaczego na naszej stronie oficjalnej ciechocinek.pl nie ma żadnej informacji na temat ważnych ostatnio uroczystości. Mam na myśli dzień ekumeniczny, odsłonięcie i poświęcenie obelisku. Chciałbym zauważyć, że w tych uroczystościach brał udział Honorowy Obywatel naszego miasta, jego ekscelencja ksiądz biskup Wiesław Alojzy Mering. Odpowiedź jaką udzielił Pan Hawik, że dzień ekumeniczny jest to święto parafialne i to powinno być na stronie parafialnej. Natomiast odnośnie obelisku obiecał, że udostępni zdjęcia. Niestety, do tej pory nie miał czasu. Zdjęcia i artykuł dostarczył Pan Wojciech Krzysztof Jankowski. Natomiast pozwolę się tutaj nie zgodzić, że dzień ekumeniczny jest tylko i wyłącznie świętem parafialnym. Był Pan wiceburmistrz, Pani przewodnicząca, Pan Satora, Pan Marjański i widzieliśmy, że bez wątplenia jest to ważne wydarzenie nie tylko dla naszej parafii, ale również dla naszego miasta, jakim jest Ciechocinek. To, że nasze miasto odwiedza ksiądz biskup, ksiądz kardynał Zenon Grocholewski, to powinniśmy informować, bo parafia jest w tym mieście, a miasto chociaż, żeby link dało do tak ważnych ogłoszeń. Druga rzecz, którą chciałem poruszyć. Chciałem Pana Burmistrza zapytać o to, o czym już dzisiaj rozmawialiśmy, gdzie wg Pana jest najlepsza lokalizacja na budowę basenu, bądź aquaparku w naszym mieście i czy Pan Burmistrz jest w ogóle za tym, żeby taki projekt w przyszłości powstał. Tą informację, jakby Pan Burmistrz był łaskawy, chciałbym uzyskać na piśmie. Dziękuję bardzo.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zadać pytania?
- **r. P. Kanaś** – Ja może krócej, może pytania mniejszego kalibru niż koledzy, nie ze sfery obyczajowych, ale tych które dotyczą bezpośrednio naszego miasta, naszego życia. Cztery pytania. Z tym, że proszę, żeby pan Burmistrz i Pani Przewodnicząca trzymali się tej reguły, że teraz zadajemy pytania, a później pod koniec, żeby udzielić tej odpowiedzi.
 1. Jak wygląda obecnie sytuacja prawna Sali Malinowej? Kiedy możemy spodziewać się odszkodowania za tę salę na rachunku naszej gminy?
 2. Czy projekt punktów przedszkolnych, bardzo potrzebnych jak się okazało w naszym mieście, będzie kontynuowany? Wiem, że ten projekt był pilotowany przez gminę Aleksandrów Kujawski i miał ramy czasowe, bodajże 2 lata. Czy ktoś podjął ten temat? Czy nasza gmina to będzie pilotować, czy może jakaś inna? Czy te punkty przypadkiem nie znikną z mapy naszych ciechocińskich przedszkoli?

3. Jak zakończył się spór z Panem Andrzejem Gotówką? To już stara sprawa, zaszłość. Pan Gotówka odwiedził mnie na moim dyżurze. Był bardzo wzburzony. Chciałbym, żeby Pan Burmistrz w kilku zdaniach nakreślił nam tło i wynik sporu sądowego, który Pan Gotówka toczył z naszą gminą.

4. Po raz kolejny zadaję. Kiedy będziemy mogli zapoznać się z projektem, kluczowej dla Ciechocinka inwestycji, strefy parkowe. Projekt około 15 mln. Może zapytam wprost. Gdzie w naszym urzędzie jest złożona ta dokumentacja? Gdzie mógłbym się z nią zapoznać? Kogo mam o to pytać? Dziękuję bardzo.

- **r. J. Draheim** – Ja bardzo proszę, żeby nasze dzisiejsze spotkanie nie przerodziło się w jakies dyskusje i pyskówki, bo kolega mówi, że Panowie, wskazując ręką na tę część stołu, jakies sprawy obyczajowe... Pytam się Państwa siedzących tutaj na tej sali, czy ścieżki rowerowe, które mają być budowane przez Związek Gmin Ziemi Kujawskiej, to sprawy obyczajowe, czy sprawy związane z naszą gminą? Czy rowy melioracyjne, leżące na terenie gmin Aleksandrów, Raciążek, zalewające nas, to sprawy obyczajowe, czy sprawy związane z gminą i ze Związkiem Gmin Ziemi Kujawskiej. Dlatego też prosiłbym, żebyśmy pewnych rzeczy personalnie nie nadinterpretowali. Jestem przekonany, znam kolegę od kilkunastu lat i zdaję sobie doskonale z tego sprawę i szkoda, że kolega - bardzo wrażliwy na dobro miasta - odbiera moje pytania jakoś dziwnie. Czy to znaczy, że moje pytania nie idą w kierunku dobra tego miasta. Dziękuję bardzo.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?
- **r. W. Marjański** – Ja mam pytanie w sprawie Teatru Letniego. Z tego co mi wiadomo, to chyba teatr jest wyposażony w dozór elektroniczny, a jeżeli tak, to jaką funkcję sprawują panowie, którzy tam są zatrudnieni jako dozorczy. Jeżeli nie ma systemu dozoru elektronicznego i dozоровanie przez tych panów jest uzasadnione, to mam pytanie dodatkowe, do kogo i w czyich obowiązkach jest to, aby zapewnić prąd w gniazdkach? Były sygnały podczas występu teatru Baj Pomorski, że brakowało prądu w niektórych gniazdkach, nie wiedział nikt, które bezpieczniki są wyłączone, jest problem z żarówkami, kto ma je wkręcić. Miałem sposobność, nie tylko ja wśród radnych, być na koncercie w sobotę. W tym miejscu dziękuję organizatorowi czyli MCK za tę ucztę duchową. Niestety, jest ona okraszona trochę nieprzyjemnymi widokami, m.in. chodzi o toalety, nie wiem do kogo to należy, żeby je sprzątnąć, albo nawet je otworzyć, bo o to też trzeba było prosić tych panów i szukać ich, loże, bo teatr był zapełniony. Ja wiem, że to Teatr Letni i jest problem z ogrzaniem tego teatru, bo aura jest niesprzyjająca, ale myślę, że jeżeli była odrobina woli i trochę wcześniej włączone to ogrzewanie, a nie pozostawione prawdopodobnie na tym samym poziomie co zawsze, czyli na jakimś czuwaniu, spowodowałyby to, że byśmy w większej frekwencji doczekali końca tego przedstawienia. Myślę, że jeszcze pół godziny, a już nie zostałyby nikt na widowni z racji tego, że było naprawdę bardzo zimno. Dziękuję.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?
Panie Burmistrzu, co dalej z Lokalną Strategią Edukacji? Rok temu obiecał Pan, że do końca marca ruszą prace. Kolejne pytanie, czy gmina prowadzi ewidencję pojemników na śmieci? Też była obietnica zakupu odpowiedniego programu. Kolejna sprawa. Czy ktoś jest odpowiedzialny za prowadzenie strony BIP? Tam jest bardzo wiele nieaktualności, są także błędy, pomijam błędy językowe. Prosiłabym, aby uaktualnić tę stronę. Kolejna sprawa. Kiedy będzie wypłacona 13-stka dla pracowników oświaty w naszym mieście. Wiem, że jest termin do końca marca, ale też wiem, że urzędnicy otrzymali już 13-stkę. Już poszło tak? Bo zdaje się, Pani Skarbnik, do końca marca jest termin, tak?
- **p. Skarbnik** – Do 31 marca, dlatego że do tego terminu przychodzą środki z subwencji oświatowej i wtedy są zabezpieczone środki z budżetu państwa. Natomiast Burmistrz podjął decyzję, żeby wszystkim jednostkom uruchomić dodatkowe wynagrodzenie roczne i 28 lutego zostały przekazane do wszystkich jednostek środki w kwocie brutto, czyli wynagrodzenie netto plus składki, które ma zapłacić pracodawca.
- **p. Przewodnicząca** – Jeszcze jedna sprawa, to głos mieszkanki. Oprócz oznakowania ulic

prośba o informacje, aby były tabliczki, gdzie jest toaleta, chociażby w parku Sosnowym. Nie każdy wie, że ona działa. Czy także w parku Zdrojowym.

- **p. Korzeniewski** (przedstawiciel taksówkarzy) – Pierwsza rzecz, najważniejsza, to nasze furmanki, tramwaje konne, które jeżdżą po ulicach. Ten tramwaj jedzie 2 km/h, za nim jedzie sznur samochodów i zastanawiamy się, co się stanie, kiedy będzie nagły wypadek, że musi jechać straż pożarna, czy karetka, czy policja lub inne służby, które powinny dotrzeć na miejsce jak najszybciej. Taki tramwaj konny nie może zjechać na bok, bo wszystkie ulice, którymi jeździ są zaparkowane, po lewej stronie są samochody, a on się w ogóle nie spieszy, koń idzie tak, jakby miał za chwilę paść. Już dawno na ten temat rozmawialiśmy, żeby wyznaczyć im jakieś trasy do zwiedzania. Nie tam, gdzie jest najciaśniej, ale tam gdzie można ten tramwaj wyminąć. To się ciągnie od lat, my już uwagi zwracaliśmy kilkakrotnie, ale w ogóle nie dociera ani do policji, ani do władz miasta. Druga sprawa. Nas jest kilkadziesiąt osób, które pracują na taksówce. Jesteśmy firmą usługową. Jak przychodzi do nas pasażer i chce dojechać na jakieś miejsce, jak np. pod tętnie, czy w inne miejsce, gdzie są zakazy dla pojazdów samochodowych. To co mamy zrobić? Mamy wysadzić pasażera i wsadzić go do melekxa czy do rikszy. Skoro pasażer wsiada, wiadomo z różnymi ułomnościami, bo tutaj nie przyjeżdżają ludzie zdrowi, tylko najczęściej z jakimiś ułomnościami ruchowymi, to chcą dojechać na miejsce, szczególnie pod tętnie. Prosiliśmy, żeby zawiesić chociaż tabliczkę, że ten zakaz ruchu nie dotyczy taxi. Kilka jest takich miejsc. Warto byłoby o tym pomyśleć. Poza tym na ul. Zdrojowej 27, pod blokiem często są wzywane taksówki. Tam nie ma gdzie stanąć. Jeżeli stanę na ul. Zdrojowej, to patrzę czy z tyłu nie jedzie policja, żeby mi wsadzić mandat. Tam nie ma gdzie się zatrzymać. Przecież nie będę stał na parkingu pod przychodnią, bo nikt tam nie zauważy taksówki. Taksówka jest po to, żeby przyjechać jak najbliżej do pasażera i ten pasażer mógł wsiąść tam, gdzie tę taksówkę wzywa. Wiem, że nie ma żadnej przychylności, jeżeli chodzi o nasz taksówkarski fach. Prosiliśmy o to już kilkakrotnie i bardzo proszę się jakoś przychylnie do tego ustosunkować, żebyśmy mogli wykonywać swoją robotę tak, jak tego od nas wymagają i oczekują pasażerowie. Dziękuję bardzo.
- **p. Burmistrz** – Ja Panom odpowiem. Musiałbym zapytać o to, jakie Pan, czy Panowie macie pomysły, żeby usunąć tramwaje konne. To są tacy sami użytkownicy dróg publicznych jak wszyscy inni i nie ma przepisu, który nakazywałby to, aby ograniczyć możliwość wjeżdżania na jedne ulice, a wpuszczania na inne. Ja będę to konsultował z Wydziałem Ruchu Drogowego Policji. Natomiast ja takiego przepisu nie znam i nie wydaje mi się, żeby było możliwe to, co Pan sugeruje, żeby usunąć tramwaje konne z dróg publicznych, wyznaczyć im jakieś konkretne ulice, po których będą musieli jeździć.
Zgoda na wjazd do tętni, kiedy panowie złożyliście wnioski? W zeszłym tygodniu. Poszło wystąpienie do Wydziału Ruchu Drogowego Policji. Czekam na ich opinię. Ale to też nie jest tak jak się Panom wydaje, że wpływa pismo i Burmistrz może sobie podjąć decyzję, ponieważ wymaga to opracowania zmiany w planie organizacji ruchu dla miasta. Jak coś się stanie i policjanci będą prowadzili postępowanie, stwierdzą, że jakiś znak drogowy jest powieszony nie tak jak należy, albo coś jest nie tak, jak to widać w danym miejscu, to odpowiedzialność spada niestety na właściciela drogi, w tym wypadku - chodzi o ulicę Poprzeczną - na Burmistrza. W zeszłym tygodniu Panowie złożyliście pismo i oczekujecie, że po pięciu dniach sprawa będzie załatwiona. Nie ma takiej możliwości, z powodów formalnych. Powiedział mi Pan, że nie będziecie się Panowie zatrzymywać na parkingu przy Biedronce. Niech mi Pan podpowie, jakie można zastosować rozwiązanie przy ul. Zdrojowej 27, żeby można się było spokojnie zatrzymać, zgodnie z obowiązującymi przepisami, żeby było bezpiecznie. Może jest Pan bardziej doświadczonym kierowcą ode mnie, pewnie tak, ale ja nie bardzo widzę, co można zrobić przy konkretnej nieruchomości.
- **p. Korzeniewski** – Autobusy stoją na zakazie, na ul. Kościuszki, ul. Mickiewicza, ul. Zdrojowej, a my nie. Ich żaden policjant nie ruszy. Oni są bezkarni. Dlaczego taksówki nie mogą?
- **p. Burmistrz** – Ale to trzeba skierować pytanie do policjanta, nie do mnie. Był komendant. Tuż przed Panami wyszedł. Obiecuję, że z tym pytaniem zwrócę się do komendanta policji.

Natomiast chciałbym, żebyście Panowie wzięli pod uwagę to, że tramwaje konne, dorożki, które jeżdżą po Ciechocinku, to jest taka forma świadczenia usług, jak robicie to Panowie, tylko innym środkiem lokomocji. Charakter uzdrowiskowy miasta przesądza o tym, że pojawiają się. W Aleksandrowie Kuj. nikt nie będzie świadczył usług przewozowych tramwajem konnym czy dorożką. Natomiast trzeba brać pod uwagę to, że mieszkamy w mieście o charakterze uzdrowiskowym i tutaj pewne ofiary, z tego faktu wynikające, trzeba ponosić.

- **p. Korzeniewski** – Ostatnio jechałem po Panią, która z Warszawy przyjechała, a ja jadę 10 min. za tramwajem. Każdy kto wzywa taksówkę, tak jak każdy z Państwa tutaj siedzących, chce by taksówka była pod domem wcześniej niż się wychodzi z domu. To się nie da, po prostu się nie da. My mamy naszą pracę naprawdę utrudnioną. Nie mówię, że my kogoś chcemy wysadzić z siodła, żeby nie zarabiał swoich pieniędzy. Niech zarabiają, tylko niech nie utrudniają innym. My po Ciechocinku jeździmy na okrągło, dlatego my to znamy od wewnątrz. Człowiek, który jedzie raz na jakiś czas przez Ciechocinek, dla niego to nie jest problem, on może się spacerkiem przejechać, ale nie wtedy kiedy się pracuje. Są ulice naprawdę szerokie i można tymi ulicami przejechać.
- **p. Burmistrz** – Ale jedziemy ul. Zdrojową, która jest szeroka i dojeżdżamy do ul. Kościuszki, która jest wąska. Co zrobić dalej?
- **p. Korzeniewski** – Jechać ul. Dembickiego.
- **p. Burmistrz** – Tylko jak dojechać do ul. Dembickiego, nie wjeżdżając w ul. Kościuszki i ul. Traugutta.
- **p. Korzeniewski** – To są zakręty, to nie żaden problem. To ile może trwać, 2 min, 1 min? Ale nie 10-15 min. Ja wiem, że nie dojdziemy do żadnego sedna, bo każdy ma swoje racje, my pilnujemy swoich, nie wiem kto pilnuje czyich? Tu chodzi o usprawnienie ruchu. Skoro się daje różne wnioski na zmianę...
- **p. Przewodnicząca** – Sądzę, że tę sprawę trzeba by było omówić. Ja proponuję, żebyśmy się spotkali w tej sprawie, jak usprawnić ruch drogowy, szczególnie w sezonie, bo to rzeczywiście są różne problemy. Prosiłabym o odpowiedź później.

Przerwa od godz. 12.50 do 13.05)

Ad.8.1 Ocena zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży

- **p. Przewodnicząca** – Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna popiera podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia informacji dotyczącej zajęć organizowanych przez placówki oświatowe w okresie ferii zimowych w 2011 r.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.
- **r. Adamczyk** – Komisja Uzdrowiskowa również.
- **r. K. Rytter** – Komisja wnosi o przyjęcie uchwały w przedstawionej wersji.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna też jednogłośnie przyjęła projekt uchwały.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie.
- **r. W. Marjański** – Na Komisji Oświaty przed feriami rozmawialiśmy z Panią dyrektorem i potem ja jeszcze rozmawiałem z Panem Burmistrzem na innej komisji. Szykuje nam się Miejskie Centrum Kultury, nowy budynek, z nowymi możliwościami, nowy sezon ferii zimowych przed nami. Te przygotowania ogranicza się do naszych dzieci mieszkańców Ciechocinka. Myślę, że - i tutaj ukłon w kierunku Pani dyrektora - różne są terminy ferii, jeżeli będzie taka możliwość, żebyśmy skorzystali z tego i przygotowali jakąś ofertę również dla tych, którzy przyjeżdżają, a chcieliby jakoś spędzić ten czas popołudniami, mimo zabiegów, czy rehabilitacji. Gdyby była taka możliwość i dla nich też pomyśleć o jakiejś ofercie. Ale to w przyszłości. Jeżeli będzie już baza, na czym pracować i z czego korzystać. Dziękuję bardzo.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie?
Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie przyjęcia informacji dotyczącej zajęć organizowanych przez placówki oświatowe w okresie ferii zimowych w 2011 r.

„za” - 13 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

(W trakcie głosowania nieobecny był r. W. Świeczkowski)

Ad.8.2. Informacja o sprawozdaniu z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez Gminę Miejską Ciechocinek.

- **p. Przewodnicząca** – Bardzo proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. G. Adamczyk** – Komisja Uzdrowska jest za przyjęciem uchwały.
- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna popiera podjęcie uchwały o przyjęciu informacji o sprawozdaniu z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez Gminę Miejską Ciechocinek.
- **r. K. Rytter** – Komisja Oświaty wnosi o przyjęcie uchwały w wersji przedstawionej.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna zapoznała się i przyjęła jednogłośnie propozycję uchwały w sprawie przyjęcia informacji o sprawozdaniu z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez Gminę Miejską Ciechocinek.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa pozytywnie zaopiniowała projekt tej uchwały.
- **p. Przewodnicząca** – Przystępujemy do głosowania.

Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji o sprawozdaniu z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach przez Gminę Miejską Ciechocinek.

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad.8.3 informacja o przebiegu robót inwestycyjnych w 2010 roku.

- **p. Przewodnicząca** – Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. G. Adamczyk** – Komisja wnosi o przyjęcie uchwały.
- **r. M. Satora** – Mimo niezrealizowania planowanych prac, Komisja Rewizyjna popiera podjęcie uchwały o przyjęciu informacji o przebiegu robót inwestycyjnych w 2010 roku.
- **r. K. Rytter** – Komisja pozytywnie opiniuje tę uchwałę.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna przyjęła również jednogłośnie projekt uchwały o przyjęciu informacji o przebiegu robót inwestycyjnych w 2010 roku.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa zapoznała się, na specjalnym posiedzeniu poświęconym tej sprawie, z informacją Pana Burmistrza. Informacja była wyczerpująca. Radni zadawali mnóstwo pytań. W ocenie Komisji należy pozytywnie rozpatrzyć projekt tej uchwały.
- **p. Przewodnicząca** – Otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.
Przechodzimy do głosowania.

Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji o przebiegu robót inwestycyjnych w 2010 roku.

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad.8.4. Informacja o przebiegu robót publicznych w 2010 roku.

- **p. Przewodnicząca** - Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. G. Adamczyk** - Komisja wnosi o przyjęcie uchwały.
- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna zastrzega niepełną efektywność wykorzystania zatrudnionych w tej formie, czyli robót publicznych, pracowników, ale popiera tę uchwałę w

brzmieniu przedstawionym.

- **r. K. Rytter** – Komisja wnosi o przyjęcie tej uchwały w przedstawionym brzmieniu.
- **r. M. Wilewska-Kolomyjec** – Komisja jednogłośnie przyjęła projekt uchwały.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa pozytywnie opiniuje projekt uchwały.
- **p. Przewodnicząca** - Otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Przystępujemy do głosowania.

Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji o przebiegu robót publicznych w 2010 roku

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad.8.5. Informacja Burmistrza Ciechocinka na temat stanu zabezpieczenia przeciwpowodziowego.

- **r. G. Adamczyk** - Komisja wnosi o przyjęcie uchwały.
- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna nie jest tak do końca przekonana o odpowiednim stanie zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Natomiast uchwała dotyczy informacji o zabezpieczaniu. W związku z tym Komisja wnosi o przyjęcie tej uchwały w brzmieniu przedstawionym.
- **r. K. Rytter** – Komisja pozytywnie opiniuje projekt tej uchwały.
- **r. M. Wilewska-Kolomyjec** – Komisja Komunalna również pozytywnie opiniuje, wielokrotnie, a praktycznie nie było posiedzenia Komisji, na której ten temat nie byłby poruszany.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa pozytywnie opiniuje projekt tej uchwały.
- **p. Przewodnicząca** – Otwieram dyskusję. Kto z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?
- **r. P. Kanaś** – Kilka pytań. Tak jak w latach ubiegłych chciałem zapytać, jakim obecnie sprzętem dysponuje Państwowa Straż Pożarna? Bardzo cieszę się, że jest komendant naszej jednostki.

Jakim sprzętem ratownictwa wodnego dysponuje nasza jednostka, jak też jednostka w powiecie? Chciałem też zapytać, gdzie w czasie powodzi był ten sprzęt? Ostatnio pytany Pański poprzednik, Pan Dziegielewski, stwierdził, że mamy łódkę i 2 wiosła. W takim razie pytam, gdzie ta łódka i 2 wiosła były w okresie majowej powodzi, czy spełniły swoje zadania? Chciałbym się zapytać, czy w ramach Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego również otrzymaliśmy pomoc? Widziałem tutaj dużo sprzętu. Czy obecnie, gdy nie ma przepisów wykonawczych, czy w Krajowym Systemie Ratownictwa Gaśniczego możemy w jakiś sposób liczyć na podobne wsparcie, gdyby- nie daj Boże- sytuacja powodziowa na rzece się powtórzyła?

Teraz pytania, Panie Burmistrzu, do Pana. Czy mamy aktualny plan na wypadek zagrożenia Ciechocinka powodzią? Kolejne pytanie. Chciałbym zobaczyć umowę z sąsiednimi gminami na rozlokowanie naszych ewakuowanych mieszkańców. W poprzedniej kadencji, rok temu, gdy mieliśmy tę dużą wodę, usłyszałem takie stwierdzenie, że ewakuowani możemy być, będą podstawione autokary, są wyznaczone kanały komunikacyjne, natomiast pamiętam, że nie mieliśmy żadnej umowy z ościennymi gminami. Miało to odbywać się w ten sposób, że mieszkańcy zostaną przetransportowani pod Urząd Gminy i tam zostawieni, tak przynajmniej ja to odebrałem. Czy coś przez ten rok się zmieniło? Dziękuję.

- **p. Przewodnicząca** – Pytanie pierwsze było skierowane do Pana Andrzeja Muchy. Bardzo proszę.
- **Kom. PSP A. Mucha** – Państwowa Straż Pożarna nie tylko zajmuje się odcinkiem, który podlega pod jurysdykcję miasta Ciechocinek, tylko zajmuje się całą Niziną Ciechocińską. W związku z tym siły, które były tutaj w powodzi, może częściowo były niewidoczne na terenie miasta, bo zajmowały się tak samo terenem należącym do gminy Raciążek i gminy Aleksandrów Kuj. Odnosnie wyposażenia jakie znajduje się w jednostce Ratowniczo-Gaśniczej w Ciechocinku, dotyczące kwestii ratownictwa wodnego, posiadamy łódź wiosłowo-motorową, która została zakupiona m.in. dzięki życzliwości radnych, ze środków miejskich. Poza tym, w tym roku, dokupiliśmy ponton wiosłowy, też dzięki Waszej hojności. Jeżeli będzie taka sytuacja jak w tamtym roku, to Państwo widzieliście były ściągnięte siły i środki wchodzące w skład

Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. To są siły i środki ściągane z całego kraju. Działa to na takiej zasadzie. W tych województwach, gdzie nie ma zagrożenia powodziowego są mobilizowane siły i środki, i one są kierowane do tego województwa, w którym to zagrożenie występuje. Odnośnie pytania, gdzie się znajdowała nasza łódź wiosłowa i sprzęt do ratownictwa wodnego, on wchodzi w skład tzw. Wojewódzkiej Brygady Obwodowej. Jest dysponowany przez Komendanta Wojewódzkiego, na polecenie Komendanta Wojewódzkiego. W tym czasie jak u nas zbliżała się fala powodziowa, koledzy z tą łodzią wracali z okolic Sandomierza. Byli lokowani na południe, bo najpierw powódź zaczęła się na południu. Jeżeli chodzi o konkretne zestawienia sił i środków mogę tutaj przedstawić, nie ma najmniejszego problemu, jeżeli Pana radnego to interesuje.

- **r. P. Kanaś** – To może po sesji pofatyguję się któregoś dnia do jednostki na dłuższą rozmowę, niemniej teraz dziękuję za bardzo wyczerpującą odpowiedź.
- **p. Burmistrz** – W moim imieniu udzieli odpowiedzi Panu radnemu Kanasiowi i Państwu mój pełnomocnik, Pan M. Ciuryło.
- **M. Ciuryło** – Proszę Państwa, jeżeli chodzi o drugie pytanie – plan przeciwpowodziowy i plan ewakuacji, bo to są dwa odrębne dokumenty, chociaż one są powiązane w cyklu zarządzania kryzysowego i one są jeszcze do dnia dzisiejszego elementem planu reagowania kryzysowego. Już niedługo będzie to plan zarządzania kryzysowego, gdyż jest on w tej chwili zmieniany. Jak to u nas się przedstawia? Plan przeciwpowodziowy, to jest wymóg ustawy prawo wodne, był opracowany już w ubiegłym roku, tak że powódź, która nas zastała w miesiącu maju i czerwcu, już mogliśmy działać zgodnie z nowym planem. Te wszystkie założenia operacyjne, które były ujęte w tym planie, nam się sprawdziły i działania były, uważam, że dość sprawnie prowadzone. Natomiast jeżeli chodzi o kwestię ewakuacji, to jest odrębny temat. W ubiegłym roku Pan Burmistrz podjął działania, żeby doprowadzić do końca plan ewakuacji drugiego stopnia, który został opracowany u nas w Urzędzie. Taki plan na szczęblu Urzędu Miejskiego posiadamy. Natomiast ten plan w dalszym ciągu nie koresponduje z dokumentami, które posiadają inne gminy. Aby do tego doszło, żeby one zechciały podjąć działania, które umożliwiłyby nam przeprowadzenie ewakuacji, Pan Burmistrz wystąpił z pismami do wszystkich gmin naszego powiatu o podjęcie rozmów w sprawie zabezpieczenia ewakuacji drugiego stopnia. Niestety, żadna gmina tematu nie podjęła, tłumacząc się, że boją się o środki finansowe, które należy na to zabezpieczyć. Gdyby gmina jakakolwiek z naszego powiatu zechciała przyjąć ok. 2 tys. naszych mieszkańców, a tyle mniej więcej trzeba liczyć na poszczególne gminy, to w zasadzie gmina finansowo by tego nie wytrzymała. Druga sprawa warunki lokalowe. W zasadzie jedynie Aleksandrów Kuj. dysponowałby miejscami dla naszych mieszkańców. Natomiast poszczególne gminy nie dysponują takimi większymi obiektami. Można jedynie liczyć na szkoły podstawowe, przedszkola i tego typu obiekty. Pan Burmistrz podjął działania w tym roku, żeby tę akcję ewakuacji drugiego stopnia doprowadzić już do końca. I jeszcze w tym roku, prawdopodobnie, nastąpi spotkanie wszystkich przedstawicieli gmin z inicjatywy także Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kuj. Będziemy rozmawiać na temat rozwiązania tego problemu, gdyż same miasto nie jest w stanie zabezpieczyć ewakuacji mieszkańców, gdyż nie dysponuje odpowiednimi ku temu środkami. My mamy zorganizowane elementy ewakuacji na terenie miasta. Są wyznaczone punkty ewidencyjno-informacyjne. Są wyznaczone punkty zbiórki ludności, gdzie mają się zgłaszać i skąd będą odwożeni do bezpiecznych rejonów. Natomiast nie ma tych samych elementów zorganizowanych w innych gminach, które powinny nas zabezpieczyć w tym względzie. Dopóki nie nastąpi porozumienie w tej sprawie, to będzie w dalszym ciągu ten temat nierozwiązany. Druga sprawa. Chciałbym jeszcze Państwu zwrócić uwagę, jeżeli chodzi o ewakuację. W sumie są 3 stopnie ewakuacji. U nas było pewne niezrozumienie w czasie, gdy była powódź. Jest ewakuacja pierwszego stopnia – interwencyjna – kiedy coś zdarzy się, woda już występuje, zalewa i wtedy należy podjąć natychmiastowe działania. Ewakuacja drugiego stopnia – uprzedzająca, my przewidujemy, że może coś się zdarzyć, procent, że coś się zdarzy jest bardzo wysoki. Wtedy podejmujemy działania, ale mamy czas na to. To wtedy właśnie występuje drugi stopień ewakuacji. Jak mieliśmy powódź,

to było pewne niezrozumienie, że tu woda się leje, a my planujemy jakieś punkty ewidencyjne rozwijać, samochody dopiero ściągać. Tak to się dzieje przy uprzedzającej. Natomiast przy interwencyjnej, to głównie będą działania straży pożarnej i wojska.

- **r. P. Kanaś** – Jeśli mogę dopytać. W takim razie nic się nie zmieniło od poprzedniej powodzi, jesteście ewakuowani pod Urząd Gminy rozumiem, tak?
- **p. M. Ciuryło** – Jeżeli nastąpi dogadanie się...
- **r. P. Kanaś** – Nie, nie dogadaliśmy się. Jeśli się nie dogadamy...
- **p. M. Ciuryło** - Jeśli nastąpi taka sytuacja, że faktycznie będzie nas zalewać woda, nie zostaje nam nic innego.
- **r. P. Kanaś** – Panie Burmistrzu. W projekcie budżetu na 2011 rok mamy dość sporą kwotę przeznaczoną na reagowanie kryzysowe, znacznie większą niż w latach ubiegłych. Może to będzie lepszy argument w dyskusji, chociażby z gminą Aleksandrów Kujawski, żeby jednak przyjęli naszych mieszkańców. Ma Pan teraz oręż w ręku, ma Pan środek nacisku, ma Pan środki zabezpieczone w budżecie.
- **p. Burmistrz** – Rzeczywiście tych środków jest znacznie więcej. Natomiast myślę, że problemem są przede wszystkim warunki lokalowe. Każda gmina obawia się, że poniesie jakieś obciążenia finansowe. Natomiast każdy podkreślał to, że nie mam takich warunków lokalowych, żeby przyjąć średnio 1,5-2 tys. osób z terenu Ciechocinka. Będziemy ponawiać nasze wystąpienia. Będziemy próbowali jednak doprowadzić do podpisania takich umów, z treści których będzie wynikało, że w sytuacjach kryzysowych będą przyjmować, nawet do tej skromnej bazy noclegowej, osoby ewakuowane z obszaru naszego miasta.
- **r. K. Drobniwska** – Ja mam pytanie do Pana Ciuryło. Konstruując to sprawozdanie, zawarł Pan również pewne wnioski na przyszłość. Pan Przewodniczący Satora zwrócił uwagę, że nie wszystko jest doskonale i my mamy tego świadomość, a te wnioski mają prowadzić do tego, żeby poprawić sytuację i bezpieczeństwo. Mówi się o tym, co już gmina wykonała. Mówi się również w Pana sprawozdaniu o tym, kto jeszcze powinien podjąć kroki. Natomiast właściwa inicjatywa, dotycząca inwestycji w zakresie budowy i urządzeń przeciwpowodziowych, należy do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w porozumieniu z Wojewodą Kujawsko-Pomorskim. Ja bym chciała zapytać, czy na tym stwierdzeniu kończymy, czy niejako cedujemy na te właśnie organy działania, czy jako gmina nie powinniśmy upomnieć się o swoje, żeby jednak na terenie naszej gminy, na naszym odcinku Wisły coś się działo, co poprawi bezpieczeństwo mieszkańców i gości. Dziękuję.
- **p. Wiceburmistrz** – My doskonale wiemy, że w ramach planów przeciwpowodziowych związanych z dużą gospodarką wodną są planowane dwie podstawowe rzeczy. Pierwszy element jest to budowa stopnia wodnego na rzece Wiśle, który w perspektywie realizacji jest właściwie niewiadomy. Drugi element jest to przebudowa wałów Niziny Ciechocińskiej na całej prawie jego długości. Z informacji, która do nas wpływała, to jest podniesienie tego wału o co najmniej pół metra, zwiększenie jego klasy wytrzymałości na pierwszą klasę i wykonanie przegrody, przepony wewnątrz wału, która by zwiększyła bezpieczeństwo tego urządzenia. Inwestorem w ramach środków unijnych gospodarka wodna i ochrona środowiska, miał realizować te inwestycje Kujawsko-Pomorski Zarząd Melioracji Urządzeń Wodnych. Natomiast nie wiemy, czy ta realizacja to jest rok 2012, 2013. Natomiast taki projekt, taka inwestycja jest przygotowana.
- **r. B. Różański** – Chciałem Pana Ciuryło zapytać, gdyby nastąpiła - oczywiście odpukać taki czarny scenariusz - tama na Wiśle we Włocławku..., niestety mamy sygnał, że w ciągu kilku tam godzin ulegnie przewróceniu, jeżeli pęknie i nie będziemy mieli tamy, w takim wypadku następuje jakaś ewakuacja mieszkańców. Czy kuracjusze też są w jakiś sposób objęci? Ja chcę nawiązać, bo rok temu był taki komunikat wysyłany do sanatoriów, że kuracjusze ewakuują się własnym środkiem transportu.
- **p. M. Ciuryło** – Kwestia kuracjuszy to było jedno wielkie nieporozumienie. Nieporozumienie, jeżeli chodzi o sposób prowadzenia ewakuacji. W tym naszym zawiadomieniu była mowa o ewakuacji drugiego stopnia, czyli ewakuacji uprzedzającej. Była sugestia do naszych jednostek

służby zdrowia, które funkcjonują na terenie miasta, żeby uprzedzić kuracjuszy, że taka możliwość może zaistnieć. W związku z tym, że jeżeli nastąpi takie zagrożenie i będziemy sugerować przeprowadzenie ewakuacji, będziemy taką ewakuację uprzedzającą prowadzić, to żeby dyrektorzy tych obiektów przekazali swoim kuracjom, żeby w naturalny sposób wsiedli do swoich samochodów, do komunikacji publicznej i wjechali z miasta. Tylko to sugerowaliśmy, gdyż normalnie tak powinno się odbyć. Dla tych ludzi byśmy mieli takie same warunki jak dla naszych mieszkańców. Czy Państwo sobie wyobrażacie, że kuracjusz byłby ewakuowany gdzieś do zagrody chłopskiej albo do szkoły do świetlicy. W związku z tym, to było takie sugerowanie, żeby w naturalny sposób opuścili rejon zagrożony, gdyż mają gdzie wrócić. Nasi obywatele, niestety, nie będą mieli gdzie wrócić. W związku z tym, jeżeli będzie prowadzona ewakuacja interwencyjna, nikt nie zostanie bez pomocy. Straż pożarna, wojsko, wszystkie siły zostaną rzucone do pomocy mieszkańcom i osobom przebywającym na tym terenie. Natomiast, jeżeli będziemy przewidywali, że za tydzień może nastąpić uszkodzenie tamy we Włocławku, to poinformujemy: proszę Państwa, proszę opuszczać Ciechocinek, gdyż to jest miejsce zagrożone. Nie narażajcie się niepotrzebnie. Jedźcie do domu i tam spokojnie spędźcie ten czas. I tylko o to i wyłącznie chodziło. Nastąpiło nieporozumienie pewne. Sposób prowadzenia ewakuacji, interwencyjna a uprzedzająca.

- **r. B. Różański** – Bardzo dziękuję za udzielenie informacji.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Przechodzimy do głosowania.

Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały o przyjęciu informacji Burmistrza Ciechocinka na temat stanu zabezpieczenia przeciwpowodziowego?

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad. 8.6 Zatwierdzenie „Taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Miejskiej Ciechocinek”.

- **p. Przewodnicząca** – Szanowni Państwo, otrzymaliśmy taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Miejskiej Ciechocinek. Każdy z Państwa otrzymał wysokość stawek za wodę dostarczoną do gospodarstw domowych i dla pozostałych odbiorców, także ze ścieki odprowadzane do urządzeń kanalizacyjnych, też rozróżnienie dla gospodarstw domowych i dla pozostałych odbiorców oraz za odprowadzanie ścieków solankowych. Proszę zwrócić uwagę, że VAT wynosi 8%. Wzrósł o 1% za m³. Jest także pkt 4. Stawka opłaty abonamentowej dla odbiorców rozliczanych z wodomierza głównego za okres rozliczeniowy miesięczny w zależności od średnicy wodomierza. Uchwała ta weszłaby w życie z dniem podjęcia, z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 2011 r.
- **p. W. Buchalska** Prezes MPWiK – Taryfa została przedstawiona, zgodnie z rozporządzeniem taryfowym, Panu Burmistrzowi do weryfikacji, bo organem uprawnionym jest Pan Burmistrz. Została przedłożona w dwóch wersjach. Po okresie weryfikacji przez Pana Burmistrza i Wiceburmistrza wybraлиśmy, właściwie ja o to też wnioskowałam, żeby wybrać taryfę w wersji drugiej, żeby wprowadzić w tym roku (ja to z Inowrocławia podchwyciłam) opłatę za wodomierz, ze względu na czasowość zamieszkiwania osób w Ciechocinku. Wiele jest takich domów, mieszkań, że to jest czasowe. Jeżeli gotowość do świadczenia usług przedsiębiorstwa jednak dla tych wszystkich odbiorców usług jest, to urządzenie pomiarowe u tych wszystkich odbiorców jest i ono się delegalizuje, więc wyliczyliśmy tą opłatę 1,43 zł i 1,53 zł, w zależności od przekroju wodomierza. To wszystko jest do gospodarstwa domowych, te małe wodomierze. O 0.09 zł jest odjęta cena z przychodów od ceny wody z gospodarstw domowych i o 0.03 zł od ilości odbiorców, od przychodów przypisanych danej grupie taryfowej tj. 0.03 zł od ceny. To nie jest tak, że przedsiębiorstwo sobie ceny wyliczyło i jeszcze przedsiębiorstwo sobie wzięło opłatę abonamentową. Opłata abonamentowa może być w trzech wersjach: albo gotowość do świadczenia usług, albo rozliczenie, odczyt i inkaso i trzecie jeszcze za urządzenie pomiarowe.

Oplata abonamentowa może być do 15% kosztów, zgodnie z rozporządzeniem. Ja Państwu dałam kilka uchwał, np. Toruń, Inowrocław, najbliższe nam miasta, opłaty abonamentowe mają od 3 lat i ta opłata wynosi w granicach 4,30 zł. W 2010 roku Toruń miał taką samą cenę jak my - 2,66 zł i jeszcze miał opłatę abonamentową 4,30 zł. Przedstawiliśmy: załącznikiem do naszej taryfy były: alokacja kosztów, koszty poniesione w 2010 roku, które stanowią podstawę na 2011 rok. Nasze planowane koszty wzrosły 7,55%. Główne elementy kosztowe to: amortyzacja, która wzrosła z 587 tys. do 712 tys. i to jest największy element wzrostu kosztów. Między innymi na to wpłynęło przyjęcie mienia od gminy do spółki, podatek od nieruchomości, energia elektryczna, która dla takiego przedsiębiorstwa biznesowego jak my wzrosła od 8% do 8,6% dla nas wzrosła. Materiały, energia, gaz, opłaty środowiskowe dla wody i ścieków w granicach 4%, które zawsze wzrastają z początkiem roku, płace dla pracowników na poziomie 6% wzrostu przewidzieliśmy. To się mieści w tych ponad czterdziestu pozycjach załączonych do taryfy, poszczególne elementy kosztowe. Myślę, że 7,55 % wzrostu kosztów dla wzrostu cen, nie jest taki duży. Poza tym muszę Państwu powiedzieć, że od 1 stycznia gmina Aleksandrów Kujawski przysłała nam wysokość marży zysku, bo mają w umowie wieloletniej u nas zapisane od 8 do 9%. Przysłali nam 9%. Ale przez sytuację awaryjną na E1, przez uszkodzenie magistrali, co wykazało im, że jesteśmy od siebie uzależnieni, udało nam się te 0,5% zakupu hurtowego obniżyć i 8,5 wynosi marża zysku. My przypisujemy 50% zakupu hurtowego, 50% naszego wtłoczenia z ujęcia wody Siarzewo. Zaraz Państwu podam cyfrę zeszłoroczną, że tłoczenie z naszego ujęcia było rzędu 640-650 tys., a 491 zakupu hurtowego. Mamy pozwolenie wodnoprawne, oczywiście, na ujęcie. Mieliśmy w zeszłym roku kontrolę z Wydziału Ochrony Środowiska Powiatu. My nie zwiększamy wydobywania jak 126 m³ na godzinę, co mamy w pozwoleniu. Staramy się jak najwięcej wtłoczyć z własnego źródła dostawy wody, bo wiadomo, że jak my sami produkujemy wodę, to jest ona tańsza, a minimalizować koszty przede wszystkim na zakupie hurtowym. Te stawki, które są podane w symulacji w pierwszej stronie taryfowej, to tak wyglądają procenty. Koszty są dzielone wg struktury sprzedaży. Koszty są przypisywane, jeśli sieć wodociągowa, to do wody. Oczyszczalnia, pompownia główna ścieków, pompownie solankowe, których jest 22 i sieć kanalizacyjna - są przypisywane do ścieków, dlatego te ścieki są droższe. Muszę Państwu powiedzieć, że nasze ścieki teraz wynoszą 3,38, a ostatnio widziałam na ul. Krótkiej jak Pan regulował za wóz asenizacyjny i płacił za 3 m³ w beczce 60 zł. To chyba lepiej odprowadzać ścieki do Przedsiębiorstwa Wodociągowego, jak płacić Ekociechowi czy P. Majewskiemu po 20 zł za wywóz asenizacyjny na nasz punkt zlewny. Może teraz odpowiem na pytania, jeżeli są jakieś?

- Przewodnicząca – Otwieram dyskusję. Kto z Państwa chce zadać pytanie?
- W. Buchalska – Myślę, że w uzasadnieniu starałam się Państwu jak najwięcej wyjaśnić. Dołączone są plany. Wieloletni Plan Inwestycyjny w tym roku się kończy, w 2011, bo był 3-letni. Na drugi rok Państwo będziecie zatwierdzali na lata 2012-2015. Przedsiębiorstwo dołączyło do tego wszystkie plany zadań inwestycyjno-remontowych, modernizacyjnych. Tak że to są duże pieniądze, bo Przedsiębiorstwo buduje urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne. Przedsiębiorstwo też się zastanawia, skąd wziąć środki na odtwarzanie kanalizacji deszczowej, bo nie ma Miejskiego Zarządu Dróg, żeby się tym zajmował, tylko spółka Wodociągi.
- r. D. Jaworski – Ja zauważyłem, że w tej propozycji jest opłata abonamentowa od wodomierzy. Ja się z tego bardzo cieszę, bo przez 8 lat o tym mówiłem. Lepiej późno niż wcale. Cieszę się bardzo, że tak jest. Nie wiem, jak ze stawkami. Jak to będzie zakończone. Cieszę się, że jest opłata abonamentowa od wodomierzy. Słyszałem, że spółka jest raczej w trudnej sytuacji finansowej, a widzę, że znów Rada Nadzorcza ma podwyżki. I to moim zdaniem niemałe. Chciałem wziąć pod uwagę rozważenie tej kwestii. Spółka w trudnej sytuacji finansowej, a podwyżki są.
- W. Buchalska – Już wyjaśniam. Jak Państwo wiecie ustawa kominowa, ogólnopolska wstrzymała wzrosty wynagrodzeń spółek skarbu państwa, tak samo u spółek samorządowych. Dotyczy to także członków Zarządu. Takie wyliczenia są wykonane za 2010 rok w zestawieniu wynagrodzenie dla Rady Nadzorczej. Rada Nadzorcza ma wynagrodzenie jak Państwo wiecie

35,25. Musi być dwóch przedstawicieli załogi. W zeszłym roku jedna osoba nie została powołana do Rady Nadzorczej, więc to są już oszczędności na jednym członku Rady Nadzorczej z ramienia miasta, z ramienia Zgromadzenia Wspólników, więc można jednego członka Rady przypisać jako oszczędności. Na 2010 rok, my sporządzając tą taryfę i tworząc plany jeszcze nie wiedzieliśmy, że ta ustawa kominowa..., albo za późno radca nam to powiedział, bo w grudniu jeszcze nie wiedzieliśmy. Czekaliśmy na inflację, na współczynnik, bo to jest IV kwartał 2010 roku. Tak samo Zarząd ma ustawione płace, nie tylko w spółce wodociągowej, ale i w innych spółkach miasta. Ani Zarząd nie dostanie grosza podwyżki w tym roku, ani Rada Nadzorcza, bo wstrzymała to ustawa kominowa jak gdyby z urzędu, z ustawy. Dla Rady Nadzorczej pozostanie ta pozycja z 2010 roku, a z funduszu płac od Zarządu też wyjdzie 5 czy 6 tys. oszczędności za cały rok.

- **r. M. Satora** – Na komisjach Pani prezes była i omawialiśmy temat taryf wody. Komisje zajmowały swoje stanowisko. Ja mam taką uwagę, bo nie do końca wiem, czy ustawodawca nakłada na Radę pewien obowiązek, czy daje pewne prawo w ustalaniu taryf. Gdy rozmawialiśmy na komisjach i Pani prezes była uprzejma nas dość szczegółowo informować o tematach, które są przedmiotem również tego punktu obrad, my wypowiadaliśmy się, mieliśmy swoje uwagi, mniej czy bardziej krytyczne. Natomiast każdy z nas jakieś stanowisko wypracował. Natomiast po komisjach dotarła do mnie taka informacja, że właściwie Rada czy będzie głosowała „za” czy „przeciw”, tak na dobrą sprawę to niewielkie ma to znaczenie. Internet to jest taka fajna rzecz, ja wypisałem kilka haseł i w wyniku tych haseł pojawiło mi się kilka informacji, m.in. coś takiego, Wojewoda Podlaski pismem z dnia 26 stycznia 2011 roku kierowanym do jednego z radnych napisał: „ustalenie stawek za dostarczanie wody i odbieranie nieczystości nie wchodzi w zakres kompetencji rady gminy, a radni nie są uprawnieni do występowania z taką inicjatywą”. To jest jedna rzecz. To jest Wojewoda Podlaski. Podobną sprawę miał Wojewoda Opolski. Podobna historia jest w Starachowicach. Wszędzie jest informacja o tym, że chociażby: „Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił, że przepisy ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków ograniczyły rolę rady jedynie do zatwierdzania taryf cen oraz stawek opłat za usługi przedłożone przed przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne. Rada nie jest uprawniona do samodzielnej zmiany taryf”. W związku z tym pytanie, czy jest celowe abyśmy w ogóle decydowali o czymś, co tak czy inaczej wejdzie w życie, Pani prezes?
- **W. Buchalska** – Taka jest prawda. Rada zatwierdza taryfę, bo to jest rozporządzenie taryfowe, które przypisuje kompetencje burmistrzowi, prezydentowi, wójtowi do weryfikacji, i tylko to jest organ, pod względem przepisów prawa, uprawniony do weryfikacji kosztów i alokacji ich podnoszenia, tak jak tutaj w naszym przypadku - Pan Burmistrz. To nastąpiło, bo Pan Burmistrz nam w jednej pozycji skorygował koszty, chyba 63 tys. w płacach. Nie jest tak, że my płace sobie podwyższamy, bierzemy, czy rozdzielamy jak nam się chce. My na płacach w zeszłym roku zaoszczędziliśmy 63.116 zł. Te płace nie zostały nikomu przydzielone, tylko jeżeli mieliśmy oszczędzać na kosztach, a mieliśmy zaoszczędzić 140 tys., to m.in. zaoszczędzało się też na płacach, chociaż wywołuje to niezadowolenie pracowników. Rada Gminy ma takie uprawnienia, zgodnie z rozporządzeniem taryfowym, że zatwierdza taryfę po weryfikacji kosztowej dokonanej przez Burmistrza. Wygląda na to, że Rada do weryfikacji kosztów w zasadzie prawnie nie ma nic. Rada podejmuje albo uchwałę o zatwierdzeniu taryf, a jeżeli Rada nie podejmie uchwały o zatwierdzeniu taryf, to taryfa wchodzi z urzędu po 45 dniach, tak jak weszła „z szuflady” 2 czy 3 razy w Aleksandrowie Kuj. Jeżeli Burmistrz, po weryfikacji, nie przedłożył radzie gminy w ciągu 45 dni od złożenia taryf - radzie gminy, to ona wchodzi z urzędu lub podejmuje uchwałę o niezatwierdzeniu taryf, jeżeli zostały one sporządzone niezgodnie z przepisami prawa. Mogę Państwa zapewnić, że na 100% zostały sporządzone zgodnie z przepisami prawa. My nawet liczymy się z tym, że jakiś podmiot może to zakwestionować i pójdzie teczka do nadzoru Wojewody. Trzecie to jest, że wchodzi z automatu po 45 dniach od dnia złożenia.
- **r. M. Satora** – Ja rozumiem, że nasze głosowanie jest taką sztuką dla sztuki.

- **p. W. Buchalska** – Przedsiębiorstwo Wodociągowe musi powiadomić - w sposób zwyczajowo przyjęty - społeczeństwo, w BIP-ie naszym, w BIP-ie miejskim czy w naszej gazecie, o wejściu taryf. Tak jak musieliśmy powiadomić, w sposób zwyczajowo przyjęty, o wzroście niezależnej już od nas, stawki VAT 8%.
- **r. B. Różański?** – Czyli dobrze rozumiemy? Nawet jakby się większość wypowiedziała za niewprowadzeniem nowych taryf to i tak one mogą zostać wprowadzone. Jest sens głosowania?
- **p. W. Buchalska** – Na tym rzecz polega, że my spotykamy się z Państwem, rozmawiamy. Staramy się minimalizować koszty, staramy się wnieść tylko te nośniki, które też są od nas niezależne. Taryfa jest 9 miesięcy, bo to jest od 1 kwietnia, więc 9 miesięcy. Przedsiębiorstwo ponosi już wzrosty niektórych czynników do alokacji kosztów od 1 stycznia: energia, zakup hurtowy wody. Rada Miejska może podjąć uchwałę o dopłacie do taryf, np. Bydgoszcz podjęła uchwałę o dopłacie do taryf dla gospodarstw domowych. Dzisiaj, myślę że nie ma ochrony żadnej, bo znów się obrażą sanatoria w Ciechocinku i nie ma tzw. substydiowania skrośnego, jak nas pouczają nasze służby nadzoru prawnego Izby Gospodarczej Wodociągi Polskie. Każda grupa odbiorców ma przypisane wg struktury sprzedaży. Inna struktura sprzedaży jest dla wody, inna dla ścieków. My też nie mamy wpływu, bo bierzemy w planowaniu pod uwagę ilość sprzedaży z roku poprzedniego. Nie można przewidzieć sprzedaży i odbioru ścieków, tak jak np. w ubiegłym roku, kiedy był rok ulewny. Jak tu można do końca przewidzieć, że przedsiębiorstwo zarobi, czy wyjdzie ze stratą jak będzie ulewny rok, tak jak w zeszłym roku. My jesteśmy na ujemnym wyniku finansowym, między innymi przez ścieki solankowe, których sprzedano też niezależnie od nas, 8.603 m³, pomnożyć to przez 6,88, to wychodzi 59 tys. na samych ściekach solankowych. Są pewne elementy, których nie można przewidzieć z góry, których Zarząd nie jest w stanie przewidzieć. Dopłata jest, ale zgodnie z rozstrzygnięciami nadzorczymi, Rada już w uchwale musi wskazać źródło pokrycia tych dopłat do przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego. To musiałyby być pewnie też uchwała zmieniająca do budżetu, bo w rozstrzygnięciu nadzorczym jest napisane, że Rada Miasta musi wskazać źródło pokrycia tej dopłaty.
- **r. J. Draheim** – Przejrzałem dokumenty przedstawione nam przez Panią prezes i nie chciałbym dyskutować na temat ceny, bo... nikt nie lubi głosować za podwyżką, nie chce podwyżki, ja również nie chciałbym podwyżki ceny tej wody. Myślę, że my mamy większy problem. Od 2009 roku mamy wykaz, gdzie spółka przynosi straty. W 2009 roku spółka miała prawie 100 tys. strat. Z tego co wiem, w roku obecnym również są straty dla spółki. Na komisji rozmawialiśmy na temat podwyżki dla pracowników, że spółka w trudnej sytuacji... Ja nie mówię o Radzie Nadzorczej, tylko mówię o podwyżce dla pracowników. Ja uważam, że ci pracownicy powinni dostać podwyżkę, bo trudno mówić o podwyżce, jeżeli w grę wchodzi 6%, z czego 3-4% to inflacja. Ci pracownicy są przywiązani do swoich stanowisk, 24 godz. na dobę pełnią dyżury. Widziałem na rowach melioracyjnych, jak ci panowie po pas brodzili w wodzie, w tym lodzie, czyścili przepusty itd. Jest wykaz zadań inwestycyjnych na 2011 rok. Wśród nas są również i przedsiębiorcy, którzy na co dzień mają do czynienia ze swoimi firmami. Czy inwestycja i kwota 67.600,00 zł - środki własne, to duża kwota na inwestycje w takiej firmie? Czy kwota w wykazach zadań remontowych 199.000,00 - koszty remontów przewidzianych na 2011 rok, czy to są duże pieniądze? My musimy zrobić coś, żeby nagle się nie okazało, że ta Rada za dwa lata doprowadzi do ruiny spółkę miejską. W zasadzie na dzień dzisiejszy oni dryfują. My mieliśmy podobną sytuację z Ekociechem, gdzie przychodził na komisję pracownicy, przychodził prezes firmy i rozkładał bezradnie ręce. Brak sprzętu, brak remontów, brak inwestycji w latach poprzednich. Ja nie potrafię powiedzieć, ja monituję, próbuję na ten temat mówić od kilku lat, bodajże od 2 czy 3 lat. Wspomagał mnie w tym kolega Paweł. Uważam, że powinniśmy zastanowić się nad zmniejszeniem podatku (dzierżawy), ale to się wiąże automatycznie z mniejszymi wpływami do budżetu miasta. Tu, w tym roku, ta kwota została zmniejszona o 100 tys. 100 tys. zostaje w zasobach spółki. Natomiast jest mniej w zasobach Urzędu Miasta. Musimy się zastanowić, co zrobić, żeby nagle się nie okazało, że za 3-4 lata staniemy przed dylematem podwyżki kosztów wody o 100%. Bo nagle się okaże, że te

źródła, o których rozmawialiśmy, gdzie szukamy źródeł, gdzie próbujemy coś zrobić, to wszystko jest tak zaniedbane, że nie będziemy mieli w naszych kranach wody. Trzeba się głęboko zastanowić nad tym, żeby uzdrowić sytuację w spółce, bo to nie jest złe, jeżeli 2 lata z rządu spółka ponosi straty. Na jednej z komisji ktoś powiedział, że to nie jest złe, bo to są pieniądze ze źródeł zapasowych, to są pieniądze z kapitału zapasowego. Tylko, że ten kapitał w pewnym momencie się skończy. Zastanówmy się co zrobić, żeby w pewnym momencie ta spółka nie miała takich tyłów, żeby nie było takich problemów z tymi pompami. Ja się technicznie nie znam na tym, ale żeby nagle ten sprzęt nie był sprzętem sprzed króla ćwieczka, że nagle się okaże, że trzeba będzie tyle zainwestować w tę spółkę, że nasi mieszkańcy, nasi wyborcy, nam pewnych rzeczy nie wybaczą, co my robiliśmy przez te wszystkie lata. Dziękuję.

- **p. W. Buchalska** – Faktem jest, że usprzętawiać my się musimy i my to czynimy. Rozbudowywać inwestycyjnie my się musimy i to robimy. Wybudowaliśmy bazę, wybudowaliśmy drugi ciąg technologiczny na Siarzewie, żeby spełniać wymogi rozporządzenia Ministra Zdrowia. Postawiliśmy zbiornik 200 m³, który będziemy w marcu podłączać do ujęcia do działalności. Po to, by przez anomalia pogodowe, pompować przez kilka godzin, gdzie jest ujęcie wyłączane, pompować wodę w godzinach nocnych, jeżeli ta energia jest tańsza, nocna, żeby zabezpieczać wodę i później przerzucać na zbiornik do wieży ciśnień. Przedsiębiorstwo usprzętawia się, bo musi, bo nasz robota jest do 4 m w ziemi (nasze kanały mają nawet 4,28 m) i my musimy mieć zabezpieczenie sprzętu do swojej pracy, koparki 2-3.
- **r. P. Kanaś** – Kolega Draheim poruszył bardzo ważną kwestię. Z tym, że jestem spokojny o los tej spółki, spółki prawa handlowego. Pani prezes, Rada Nadzorcza, Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy dbają o to, czego efektem jest fakt, że te 100 tys. jednak zostało w spółce, no może mniej, bo amortyzacja... Myślę, że te kroki, które podjął Pan Burmistrz, idą w dobrym kierunku. Natomiast zaciekawia mnie jedna rzecz. W czasie dyskusji na Komisji Finansowej radny Świeczkowski pytał o to, jak Pani widzi przyszłość spółki. Po raz pierwszy usłyszałem z Pani ust wprost stwierdzenie, że przyszłością ciechocińskich wodociągów jest ujęcie wody na Kuczku.
- **W. Buchalska** – Żeby się udało to kupić. Pan się pytał o marzenia. Przed emerytują może jeszcze się uda, żeby to ujęcie kupić.
- **r. P. Kanaś** – Pani prezes, wtedy byśmy się spierali, czy woda ma kosztować 1,92 zł czy 1,94 zł. Dlatego myślę, że zarówno Pani prezes jak i Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, czyli Pan Burmistrz, w jakiś sposób postarają się wpłynąć czy to na gminę Aleksandrów, która jest w posiadaniu naszego ciechocińskiego źródła obecnie, może w grę wchodziłaby spółka międzygminna. Oni mają źródła. My mamy pieniądze. Być może idąc tym tropem uda się dogadać i cena wody w Ciechocinku będzie poniżej 2 zł i wtedy wszyscy będą zadowoleni.
- **W. Buchalska** – Poniżej 2 zł to nie ma nigdzie.
- **r. P. Kanaś** – Ale dlaczego? W sąsiedniej gminie Aleksandrów Kuj. Ile kosztuje?
- **r. P. Kanaś** – Panie radny. Do 1 maja jest 1,92 zł.
- **W. Buchalska** – Ale uchwała dla gminy wchodzi 1 maja. My dzisiaj też nie wiemy, ile nam wzrośnie.
- **r. P. Kanaś** – I to, Pani prezes, korzystając z naszego źródła, o czym my wszyscy tu wiemy. A może by warto pomyśleć o rekomunalizacji. Skoro Starostwo Powiatowe mogło wejść na tę drogę w stosunku do Sali Malinowej, to może my, źródło, które właściwie pracuje tylko i wyłącznie na potrzeby naszego miasta, powinniśmy ...
- **W. Buchalska** – Nie, nie, nie, gminy. W niedużym procencie, aż do Karczemki.
- **r. P. Kanaś** – W jakim procencie, okazało się, jak poszła ta rura. Panie Burmistrzu, ale czy to nie jest dobry pomysł?
- **p. Burmistrz** – Ja myślę, że jakimś barometrem tego, jakie są szanse na to, aby wrzucić decyzję komunalizacyjną, będziemy mieli w najbliższym czasie. Od dzisiaj MSWiA pracuje nad wypracowaniem stanowiska i przygotowaniem odpowiedzi dla Starostwa Powiatowego w kwestii Sali Malinowej. Zobaczymy, czy w ogóle są jakiegokolwiek szanse na to, aby coś takiego podważyć.

- *p. Przewodnicząca* – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Czy przewodniczący chcą przekazać, jaka była decyzja na komisjach.
- *r. K. Drobniwska* – Ja chcę głośno wyrazić swoją opinię odnośnie tej uchwały. Ona de facto niczego nie zmienia. Czy my powiemy „tak” czy my powiemy „nie”, to nie zmieni to niczego, jeśli chodzi o pracę spółki i wyznaczenie taryf za wodę. Tu chcę głośno wyrazić swoją dezaprobatę dla aktów wyższego rzędu, że stawiają nas w takiej niezręcznej sytuacji. Myślę, że po to tu jesteśmy na dole, żeby sygnalizować takie problemy. Na wodę mamy się wypowiedzieć, chociaż to i tak nic nie da, ale już na koszty wywozu śmieci, to nawet nas nikt nie pyta. To jest niekonsekwencja. Albo się nas pyta i liczy się z naszym zdaniem, albo się nas po prostu o to nie pyta. Ja nie widzę sensu głosowania nad tą uchwałą. Przepraszam. Dziękuję.
- *p. W. Buchalska* – Szanowni Państwo radni, my chcemy z Państwem współpracować. Czynimy swoją powinność. Dałam Państwu przykłady stawek z 2010 r. - przykłady Inowrocławia, Torunia, naszych najbliższych miast.
- *p. Przewodnicząca* – Czy wprost możemy usłyszeć, jaka będzie opłata za wodę + ścieki dla gospodarstw domowych, a jaka dla pozostałych odbiorców, już z tym 8% VAT, przy tych stawkach?
- *p. W. Buchalska* – Jest na załączniku taryfowym tabeli A. Jest zmiana procentowa. Cena brutto wody wynosiłaby 2,85 zł. Woda + ścieki wynosiłoby 3,11 zł z VAT. 3,87 zł z VAT – ścieki dla gospodarstw domowych. 1,76 zł z VAT - opłata za wodomierz, 1,63 zł za „dwudziestkę”, ale zdjęte z wody. Wodomierz ma okres legalizacyjny 60 miesięcy, jego cena najtańsza z zeszłego roku z przetargu, bo trzy firmy uczestniczyły w przetargu, podałam Państwu, jakie podały ceny plus jego wymiana.
- *p. Przewodnicząca* – Czyli ile będzie wynosić miesięcznie m³?
- *p. W. Buchalska* – Z VAT 3.11 zł dla gospodarstw domowych i 3,87 zł z VAT.
- *p. Przewodnicząca* – Czyli ok. 8,74 zł z wodomierzem?
- *W. Buchalska* – Tak. Z VAT, ale przedsiębiorstwo musi ten VAT odprowadzić. Może nie liczymy z VAT, bo przedsiębiorstwo ten VAT co naliczy, musi do odpowiedniej jednostki odprowadzić. W taryfie pisze, że przedsiębiorstwo musi ten VAT odprowadzić do odpowiedniego podmiotu, łącznie z podatkiem od działalności gospodarczej.
- *p. Przewodnicząca* – Czyli przeciętny odbiorca zapłaci od ok. 7 zł w górę, w zależności od opłaty wodomierzowej?
- *W. Buchalska* – Tak.
- *p. Burmistrz* – Tak, niestety, skonstruowano przepisy. Pani redaktor Aleksandrowicz zwraca na to uwagę, że jest to problem wszystkich samorządów, gdzie bywa na sesjach. Właściwie Rada akceptuje, bądź nie akceptuje taryfy, czyli przyjmuje ją bądź jej nie przyjmuje. Chciałbym Państwu powiedzieć, że przepisy stanowią następująco. Jeżeli Państwo przyjmiecie tę taryfę stosowną uchwałą, to ona wejdzie w życie 1 kwietnia, czyli za miesiąc od dziś. Natomiast jeżeli Państwo jej nie przyjmiecie, to ona po 45 dniach wejdzie z automatu, czyli przez 2 tygodnie spółka będzie jeszcze sprzedawała wodę i ścieki w starej taryfie. Natomiast od połowy kwietnia i tak będzie nowa obowiązująca taryfa. Nie mamy na to żadnego wpływu. Być może jakaś oddolna inicjatywa, ot chociażby Związku Gmin Ziemi Kujawskiej, albo wystąpienie do Związku Miast Polskich, żeby zwrócić uwagę na taki przepis, który stanowi, że z jednej strony oczekuje się od samorządów przyjęcia taryfy, a z drugiej strony na wysokość tej taryfy Rada nie ma żadnego wpływu. Mamy 2 tygodnie straty ewentualnych przychodów dla spółki, bo tak czy owak ta taryfa i tak wejdzie w życie.
- *p. Przewodnicząca* - Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. **Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie zatwierdzenia „Taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Miejskiej Ciechocinek”?**
„za” - 4 radnych
„przeciw” -
„wstrzymało się” - 5 radnych

5 osób nie wzięło udziału w głosowaniu.

Uchwała została przyjęta.

Ad.8.8. Zasady i tryb przyznawania, wstrzymywania i cofania stypendiów dla zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym oraz dla zawodników kategorii seniorów uczestniczących w rozgrywkach ligowych oraz grach zespołowych.

- **p. Przewodnicząca** – Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. G. Adamczyk**- Komisja jest za przyjęciem uchwały.
- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna popiera podjęcie tej uchwały.
- **r. K. Rytter** – Komisja wnosi o przyjęcie tej uchwały.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna również.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa nie miała żadnych uwag. Wnosi o przyjęcie.
- **p. Przewodnicząca** – Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Przechodzimy do głosowania.

Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie zasad i trybu przyznawania, wstrzymywania i cofania stypendiów dla zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym oraz dla zawodników kategorii seniorów uczestniczących w rozgrywkach ligowych oraz grach zespołowych.

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad.8.9. Nagrody i wyróżnienia za wysokie wyniki sportowe w międzynarodowym i krajowym współzawodnictwie sportowym.

- **p. Przewodnicząca** - Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. G. Adamczyk**- Komisja jest za przyjęciem uchwały.
- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna popiera podjęcie tej uchwały.
- **r. K. Rytter** – Komisja Oświaty pozytywnie opiniuje projekt uchwały.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna jednogłośnie przyjęła propozycję uchwały.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa wnosi o przyjęcie uchwały.
- **p. Przewodnicząca** – Kto z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?
- **r. K. Drobniwska** – Oczywiście, że mam uwagę językową. W tytule. Chodzi o to, że mamy „wyniki sportowe we współzawodnictwie sportowym”. Proponuję wyraz „sportowe” po słowie „wyniki” skreślić. Dziękuję.
- **p. Przewodnicząca** – W takim razie przegłosujmy tę poprawkę. Kto z Państwa jest za tym, aby brzmienie było następujące: *Nagrody i wyróżnienia za wysokie wyniki w międzynarodowym i krajowym współzawodnictwie sportowym.*

„za” - 13 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

(W trakcie głosowania nieobecny był r. W. Świeczkowski)

- **p. Przewodnicząca** – **Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały nagrody i wyróżnienia za wysokie wyniki w międzynarodowym i krajowym współzawodnictwie sportowym.**

„za” - 13 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

(W trakcie głosowania nieobecny był r. W. Świeczkowski)

Ad.8.10. Przystąpienie do realizacji Programu Aktywności Lokalnej dla Gminy Ciechocinek w 2011 roku.

- **p. Przewodnicząca** - Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. W. Marjański** – W imieniu Komisji Uzdrawiskowej, Zdrowia i Opieki Społecznej, która obradowała mimo niedużego składu, a i tak w okrojonym składzie, bo p. Klara była chora. Zapoznaliśmy się z tym programem i chcielibyśmy skorzystać z wyjaśnień Pani kierownik. Ja mam jeszcze takie pytanie, bo analizując to w uzasadnieniu Burmistrza znalazłem zapis, że „*uchwałę powyższą uważa się za zasadną w celu uniknięcia powielania działań podejmowanych przez Powiatowe Urzędy Pracy zaadresowanych do tej samej grupy odbiorców*”. Nie wiem, czy tak jest na pewno, bo ja w paru miejscach znalazłem, że warsztaty aktywnego poszukiwania pracy, poradnictwo, wsparcie w zakresie podnoszenia umiejętności, poruszania się po rynku pracy. Myślę, że to też jest działanie urzędu pracy i nie wiem, jak można oddzielić jedno od drugiego. Kierowanie działań w pierwszej kolejności do osób bezrobotnych, czyli też interesantów Urzędu Pracy. W przewidywanych efektach zwiększaniu umiejętności wykorzystania własnych zasobów i możliwości, zwiększaniu umiejętności praktycznych i aktywizacji osób bezrobotnych. Jakby Pani mogła nam to bliżej wyjaśnić. Jestem orędownikiem nie tylko tej komisji, bo zasiadam w czterech komisjach i chyba wszystkie komisje, w których jestem, miały podobne zdanie, że prosilyby jednak Panią kierownik o sprecyzowanie, wyjaśnienie, czy ten program jest pisany bezpośrednio pod naszą gminę, czy jest zaczerpnięty z innych gmin. Ja wiem, że w poprzednim roku podobny program był realizowany na terenie naszej gminy. Nie wiem, czy przez naszą gminę, ale warsztaty aktywności lokalnej prawdopodobnie były przeprowadzane. Dziękuję.
- **p. M. Wesółwska kierownik MOPS** – Zgadzam się z Panem, bo w roku ubiegłym również realizowaliśmy projekt unijny. Jest taki zapis, że aby pozyskać środki musi być podjęta ta uchwała, co do realizacji Programu Aktywności Lokalnej. Taki jest zapis w zasadach realizacji projektu unijnego, pozyskania środków unijnych. Stąd też prośba o podjęcie jej. Wszelkie działania, jakie podejmujemy, są zbliżone do Urzędów Pracy, dlatego też współdziałamy z PUP, żeby się one nie powielaly co do konkretnych osób. Mamy wyznaczoną grupę osób. W ubiegłym roku 21 osób skorzystało z „Programu...”. Informowaliśmy Urząd Pracy jakie to osoby, jakie kursy konkretne ukończyły, żeby Urząd Pracy nie powielal i mógł przeznaczyć kursy i szkolenia dla innych osób. Stąd właśnie zapis tej uchwały i taka informacja. Ośrodek ma możliwość pozyskania środków finansowych w tym roku w wysokości 161.000,00 zł. W ubiegłym roku była to kwota 153.651,00 zł. Na co była przeznaczona w skrócie przedstawię. Ośrodek pomaga naszym klientom w różny sposób. Jest to pomoc zarówno pieniężna jak i niepieniężna. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej również jest prowadzona praca socjalna, czyli motywowanie naszych klientów do zmiany trybu życia, podejmowania działań, żeby sami wychodzili ze swojej trudnej sytuacji życiowej. Mamy, niestety, ograniczone środki finansowe. Praca socjalna nie jest poparta pomocą finansową. Dzięki pozyskaniu środków unijnych mamy więcej instrumentów. W ubiegłym roku skorzystaliśmy z instrumentu aktywizacji zawodowej, czyli były przeprowadzone warsztaty grupowe i indywidualne z klientami ośrodka. Doradztwo zawodowe miało stworzyć indywidualny plan dla każdego klienta, żeby wyłowić jego predyspozycje w danym zawodzie. Kolejnym instrumentem, to był instrument aktywizacji społecznej, czyli trening umiejętności psycho-społecznych, grupowe i indywidualne spotkania z psychologiem. Chcieliśmy podnieść samoocenę, wiarę we własne siły, spowodować motywację tych osób, które często już żyją w marazmie. W uchwale, w poprzednim roku osoby, które uczestniczyły w Programie Aktywności Lokalnej, to były osoby, które były długotrwale bezrobotne, zagrożone wykluczeniem społecznym. Na pewno muszą to być osoby korzystające z pomocy społecznej oraz mieszkające na terenie Ciechocinka. W roku bieżącym chcemy objąć programem osoby, które mają problemy opiekuńczo - wychowawcze, jakieś dysfunkcje w rodzinie, problemy z alkoholem, przemocą, więc kierujemy do trochę innej grupy osób. Będą na pewno podobne instrumenty realizowane, czyli aktywnej integracji, aktywności społecznej,

instrumenty aktywizacji edukacyjnej. Tu już wchodzi konkretne kursy zawodowe. W ubiegłym roku takie kursy ukończyło 16 osób, w tym profesjonalny sprzedawca z obsługą kas fiskalnych, komputery i fakturowania (8 osób), stylizacja paznokci i wizaż (4 osoby), pracownik ochrony z możliwością przystąpienia do licencji I stopnia, ukończyły 4 osoby. Wszystkie te kursy kończą się egzaminem, który jest zgodny z rozporządzeniem Ministra Edukacji i Nauk z 3 lutego 2006 roku. Muszą mieć odpowiednią ilość godzin, żeby to nie były tylko takie kursy dla samej sztuki, ale miały potem możliwość zatrudnienia tych osób. Kończą się certyfikatami bądź odpowiednimi zaświadczeniami. W tym roku również chcemy przystąpić do projektu, dzięki któremu umożliwimy naszym klientom, mam nadzieję, oderwanie się od korzystania z pomocy społecznej.

- **p. Przewodnicząca** – Wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. M. Satora** – Jeżeli chodzi o Komisję Rewizyjną, to nie zajęliśmy stanowiska z powodów takich, jak tutaj radny Marjański przedstawił. Z wyjaśnienia Pani kierownik wynika, że przeprowadzono w ubiegłym roku szkolenia. Tak się składa, że ja miałem okazję wiedzieć, że w jednym z tych szkoleń uczestniczą konkretne osoby. Mam takie pytanie, Pani kierownik. Czym się kierowano przy naborze konkretnych osób na konkretne szkolenie. W tym przypadku chodzi mi o szkolenie sprzedawcy z umiejętnością obsługi kasy fiskalnej. Wiedząc jakie osoby przysły na to szkolenie...to ja oczywiście do tych osób nie mam. Natomiast obawiam się, że jedyny kontakt z kasą fiskalną tych osób będzie wtedy, kiedy pójda coś kupić.
- **p. kier. M. Wesołowska** – Tutaj rolę doradcy zawodowego i psychologa było stworzenie indywidualnego planu działania i wyłowienie predyspozycji, jakie mają uczestnicy. Oczywiście pierwszym etapem była rekrutacja przez pracowników socjalnych. Osoby mogą uważać, że czują się dobrze w tym zawodzie, a jednak doradca zawodowy miał obowiązek wystawienia, czy ten klient ma predyspozycje czy nie. Opieramy się, myślę, na osobach, które takie kursy przeprowadzają nie raz, bo składaliśmy zapytania ofertowe tak samo na doradcę zawodowego jak już na same kursy. Opieramy się na doświadczeniu doradców zawodowych, psychoterapeutów i stąd wybór przez te osoby takich, a nie innych kursów. Dziękuję.
- **r. K. Rytter** – Komisja Oświaty wstrzymała się od głosowania nad tym projektem uchwały w celu dokładniejszego wyjaśnienia przez Panią kierownik MOPS-u.
- **r. M. Wilewska-Kolomyjec** – Komisja Komunalna też miała wątpliwości, o co dokładnie chodzi. Dziękujemy za wyjaśnienie. Jednak każdą taką inicjatywę jak Program Aktywności przyjmujemy jednogłośnie.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa była za przyjęciem tej uchwały, niemniej przy 1 głosie „za”, 3 „wstrzymujących się”, były podobne wątpliwości jakie Państwo wyrażaliście.
- **r. B. Różański** – Ja mam do Pani jeszcze jedno zapytanie. Czy to jakiś zakład doskonalenia, czy ośrodek? Kto te osoby szkoli? Czy komuś kierujemy, czy jakiś przetarg jest?
- **p. kier. M. Wesołowska** – Tak. Wszystko jest zgodnie z ustawą prawo zamówień publicznych. Wysyłamy oferty, począwszy od doradcy zawodowego, psychologa, a skończywszy na firmach, które takie kursy konkretnie prowadzą.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Przystępujemy do głosowania.

Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały przystąpienie do realizacji Programu Aktywności Lokalnej dla Gminy Ciechocinek w 2011 roku.

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad.8.11. Tryb i sposób powoływania i odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz warunki jego funkcjonowania.

- **p. Przewodnicząca** - Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. W. Marjański** – Podobnie jak poprzedni punkt, też będziemy prosili o informacje i wyjaśnienia Panią kierownik z racji tego, że nie było nam dane, żebyśmy rozmawiali wcześniej.

Ja tylko zapytam. W uzasadnieniu mamy, że ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku mówi o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Rozumiem, że dopiero nowelizacja w 2010 r. wprowadza konieczność utworzenia takiego zespołu? Jeżeli nie, to dlaczego wcześniej nie było takiego zespołu? Drugie pytanie. To już jest pytanie także z innych także komisji, że w przepisach końcowych jest, że członkowie zespołu interdyscyplinarnego oraz grup roboczych wykonują zadania w ramach obowiązków służbowych oraz zawodowych. Ja czytałem skład, który wchodzi, bo to jest jednostka organizacyjna pomocy społecznej, gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty, ochrony zdrowia, organizacji pozarządowych, kuratorzy sądowi. Jestem ciekawy, jak można wpłynąć na takie osoby, żeby one wykonywały te czynności w ramach obowiązku służbowego, szczególnie jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe. One mają ograniczony czas, a poza tym większość z nich to wolontariusze. Myślę, że ciężko by było na nich wpłynąć. Czy w ogóle będzie miało sens działanie takiego zespołu. Dziękuję.

- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna również miała dość dużo wątpliwości co do zaakceptowania tej uchwały. Chociażby z tego powodu, że właściwie projekt tej uchwały dotyczy spraw organizacyjnych i administracyjnych. Natomiast w ogóle nie ma informacji na temat konkretnych działań. Poza tym nie mamy informacji na temat kosztów, zapewnienia materiałów, czy przygotowania materiałów. Gdzie będzie siedziba tego zespołu? Stąd Komisja Rewizyjna nie wypowiedziała się w tej sprawie.
- **r. K. Rytter** – Komisja Oświaty wnosi o przyjęcie uchwały w przedstawionej wersji, jednogłośnie.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna też jednogłośnie przyjęła projekt.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa przyjęła, ale oczywiście niejednogłośnie. Podobnie, przy 3 wstrzymujących się. Chcielibyśmy, żeby Pani Wesołowska nam na ten temat trochę więcej powiedziała.
- **Przewodnicząca** – Otwieram dyskusję.
- **p. Wesołowska** – Taki obowiązek nakłada na nas zmiana ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Ja pozwolę sobie odczytać, co należy zgodnie z tą ustawą do zadań własnych gminy: opracowanie i realizacja Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie; prowadzenie poradnictwa i interwencji w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w szczególności poprzez działania edukacyjne służące wzmocnieniu opiekuńczych i wychowawczych kompetencji rodziców w rodzinach zagrożonych przemocą w rodzinie; zapewnienie osobom dotkniętym przemocą w rodzinie miejsc w ośrodkach wsparcia oraz tworzenie zespołów interdyscyplinarnych. Takie zespoły powołuje, zgodnie z ustawą, Pan Burmistrz. Całą obsługę sprawują Ośrodki Pomocy Społecznej. Ustawa również nakłada na nas powołanie takich, a nie innych członków. Myślę, że to w praktyce nie będzie aż tak złe. Każda z instytucji, tak jak: ośrodki pomocy, policja, kuratorzy, wszyscy działamy w tym kierunku, jeżeli chodzi o przemoc w rodzinie. Myślę, że chodzi tu o jakieś skonsolidowane działania i koordynowanie tymi działaniami. Myślę, że to jest zasadne dlatego, że każdy współpracował ze sobą, ale może nie było tam takich wspólnie podjętych działań. Pierwszym krokiem, myślę, że będzie opracowanie Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Prawdopodobnie takiego programu nie ma tutaj, bo nic takiego nie było. Myślę, że pierwszym takim zadaniem zespołu będzie opracowanie programu. Jest to dość ważna kwestia, bo przemoc w rodzinie gdzieś nam chyba umyka, a mamy obowiązek pilotować przede wszystkim osoby, które są ofiarami.
- Przewodnicząca – Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?
Przechodzimy do głosowania.

Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego do spraw Przeciwdziałania Przemocy w rodzinie oraz warunków jego funkcjonowania?

„za” - 13 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - 1 radny

Ad.8.13. zmiana uchwały nr XXXIX/403/98 Rady Miejskiej Ciechocinka z dnia 25 marca 1998 r. w sprawie zasad nabycia, zbycia i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata.

- **p. Przewodnicząca** – Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. G. Adamczyk** – Komisja jest za przyjęciem uchwały.
- **r. M. Satora** – Z uwagi na fakt, że jest to korzystne dla potencjalnych nabywców lokali Komisja Rewizyjna popiera podjęcie tej uchwały.
- **r. K. Rytter** – Komisja Oświaty pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna nie zajęła stanowiska. Może była zbyt wcześnie ta komisja powołana. Prosiłabym o wyjaśnienie, mam nadzieję, że teraz każdy, po otrzymaniu tego wyjaśnienia na innych komisjach, że będzie teraz głosowa zgodnie ze swoimi...
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa pozytywnie opiniuje projekt tej uchwały. Na naszej komisji Pan Burmistrz dość wyczerpująco wyjaśnił nam związane z tą uchwałą problemy. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mieszkańcy w dalszym ciągu będą mogli wykupywać mieszkania na własność z bonifikatą. Dziękuję.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Przystępujemy do podjęcia uchwały.

Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały zmieniającej uchwałę nr XXXIX/403/98 Rady Miejskiej Ciechocinka z dnia 25 marca 1998 r. w sprawie zasad nabycia, zbycia i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata?

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Ad.8.14. Przyjęcie zadań Powiatu Aleksandrowskiego w zakresie utrzymania dróg powiatowych?

- **p. Przewodnicząca** - Proszę o wystąpienie przedstawicieli komisji.
- **r. G. Adamczyk** – Komisja pozytywnie opiniuje projekt uchwały.
- **r. M. Satora** – Komisja Rewizyjna popiera podjęcie uchwały.
- **r. K. Rytter** – Komisja Oświaty wnosi o podjęcie uchwały.
- **r. M. Wilewska-Kołomyjec** – Komisja Komunalna jednogłośnie przyjęła projekt uchwały.
- **r. P. Kanaś** – Komisja Finansowa pozytywnie opiniuje projekt uchwały.
- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w sprawie przyjęcia zadań Powiatu Aleksandrowskiego w zakresie utrzymania dróg powiatowych?

„za” - 14 radnych

„przeciw” - -----

„wstrzymało się” - -----

Przerwa od godz. 14.30 do 14.50.

Ad.9. Informacja na temat stanu technicznego rowów melioracyjnych.

- **p. Przewodnicząca** – O wprowadzanie tego punktu do porządku obrad kolejnych sesji wnieśli radni J. Draheim i W. Zieliński. Powodem wpisania tego punktu była liczba pism mieszkańców dotyczących rowów. Przytoczę Państwu. Grupa obywatelska, ul. Bolesława Chrobrego 18, napisała do Urzędu Miejskiego w Ciechocinka, ale z tego co się zorientowałam, Pan Burmistrz nie zna tego pisma. To było tylko do mojej wiadomości. Przeczytam: „Uprzejmie informujemy, że na skutek zasypania większości rowów melioracyjnych oraz niedrożności pozostałych na terenie pomiędzy ul. Sobieskiego, Mieszka I, Kolejowa i Wołuszewska, następuje rewitalizacja bagna. Ponadto przy ul. Kolejowej naprzeciw domu pod nr 16 została zainstalowana studzienka

z ujściem do niedroźnego rowu melioracyjnego. Ten stan rzeczy zagraża podtopieniem domów na osiedlu Królów, przy ul. Wołoszewskiej, jak również restaurowanej ul. Kolejowej. Nasuwają się pytania, czy animatorzy bagna zamierzają prowadzić hodowlę żab, czy mają na tę działalność zezwolenie ochrony środowiska, czy władza samorządowa jest władna rozwiązać powyższe problemy. Tymczasem na bagnie odbywają się permanentnie polowania na kuropatwy, bażanty, sarny itp. przez bezpieczeństwa i pańskie psy”. Tu jest bardzo wiele podpisów. Są jeszcze głosy mieszkańców, chociażby takie: Rozlewisko ciągnące się wzdłuż ul. Kazimierza Wielkiego już śmierdzi. Co będzie, gdy będzie cieplej?; Sprawa pilna. Należy natychmiast udrożnić rów melioracyjny przy ul. Mieszka I, Kolejowej. Zaczopowanie pod ul. Kolejową wstrzymuje przepływ z kierunku rowu przy ul. Jana Pawła II; Alarm, smród! Wysypiska różnorodnych śmieci na bagnie. Setka drzew, a może i więcej wyrębana. Wał przeciwpowodziowy przy bagnie od strony Wołoszewa zniwelowany. Co to będzie? Co to będzie?; Ul. Wołoszewska, ślepe studzienki od ul. Kolejowej w kierunku Wołoszewa. Woda w pierwszej studziencie wybija, nigdy przedtem tego nie było. Prosimy o załatwienie sprawy, ul. Kolejowa. Jeżeli nawiedzi nas powódź to będzie szambo, liczymy jednak na opatrność i ochronę środowiska.”

Do Pana Burmistrza napisały też osoby mieszkające przy ul. Brzozowej. Chodzi o doprowadzenie do stanu użyteczności wspomnianej drogi.

Pani Ilona i Tomasz Dziarscy do Rady Miasta wystosowali pismo: „W związku z niedrożnością rowów melioracyjnych na odcinku pomiędzy ul. Brzozow, a ul. 700 lecia w Ciechocinku prosimy Państwa o podjęcie stosownych działań w powyższej kwestii. Powyższą sytuację należy uznać za nagłą, wyjątkową, albowiem powoduje ona zalewanie drogi gminnej, oznaczonej w wypisie i wyrysie gruntów..., do naszego domu. Wspomniana droga zalana jest na całej swojej szerokości tj. 4 m oraz ok. 50 m długości. Pragniemy nadmienić, iż nie ma alternatywnego dojazdu do naszej posesji. Taki stan rzeczy powoduje ogromne utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu, jak chociażby dojście naszych dzieci do szkoły, czy też jakiegokolwiek przedostanie się z naszego domu na wybrukowany odcinek ul. Brzozowej. W związku z zaistniałą sytuacją prosimy o poważne potraktowanie niniejszego pisma wnosząc jak na wstępie”.

Podobne pismo wystosowali Państwo Kulpowie z tej ulicy i Państwo Majchrzakowie. Nie mnie decydować o tym, co będzie w naszym mieście, ale przygotowałam taką krótką prezentację multimedialną, aby osobom, które nie są z Ciechocinka, nie znają jego historii, wskazać, jakie są problemy związane z odwodnieniem Ciechocinka.

Przewodnicząca przedstawiła i omówiła prezentację slajdów dotyczącą problemów związanych z odwodnieniem Ciechocinka.

Kiedy budowano warzelnię soli, tężnie, wybierano specyficzne miejsca. Warzelnia była bliżej Wisły, chodziło o transport rzeką, natomiast tężnie postawiono na piaszczystej wydmie. Jednak tereny miejscowości między Słońskiem a Ciechocinkiem były zalewane i stąd konieczność budowy wału ochronnego zabezpieczającego Ciechocinek od zalewu wodami Wisły. Ten wał był podwyższony, stopa wału została wzmocniona. Dopiero 31 marca 1924 r. woda przerwała wał na prawo od warzelni. Na przedstawianej ilustracji są stany wód w Ciechocinku podczas dwóch porównywalnych powodzi. Z tym, że ta pierwsza z 31 marca 1924 r. sięgała najdalej, była najwyższa. W 1924 r. były ogromne problemy w Ciechocinku, ponieważ ogólnopolska prasa podała, że miasto jest bardzo zniszczone, nie było sezonów kuracyjnych, ponieważ nie było chętnych, żeby tu przyjechać, bo po co. Poza tym powstały problemy z pewnymi rozlewiskami. Przypomnę, że ul. Stawowa nosi taką nazwę od tego, że kiedyś tam były stawy. One zostały zasypane w latach trzydziestych. Na końcu parku Zdrojowego był też kiedyś wielki staw, po którym pływano łódką. Była także woda mniej więcej przed pierwszą tężnią, w zagłębieniu. Inżynier Milicer twierdzi nawet, że ze starych map wynika, że tam płynął strumień w kierunku Wisły. Gospodarka wodna wyglądała nieco inaczej, a Ciechocinek się rozbudowywał. Druga data, sierpniowa, z 1960 roku, to są wody kujawskie, ale też pokazana jest skala zjawiska zalania Ciechocinka. Jeżeli chodzi o powódź w Ciechocinku w 1924 r., wały były niewysokie, były o wiele niższe niż teraz i spienione wody gwałtownie zalały miasto. Nie pomogła interwencja saperów, bo zator lodowy się zrobił na

wysokości Siarzewo. W niektórych miejscach woda sięgała do wysokości pierwszego piętra. Po tym smutnym doświadczeniu wał został naprawiony, podwyższony. Jak twierdzą hydrotechnicy, Dolina Ciechocińska jest zabezpieczona przed powodzią wiślana w 99%, jednak dr Mieczysław Kucharski twierdzi, że wydaje się jednak, że stopień zabezpieczenia jest mniejszy. Po doświadczeniach, które były w Świniarach w zeszłym roku, a to nie były ani wody roztopowe, ani świętojanka, bo to było w maju, cały czas drżymy, co z wałami, ale bezpieczeństwo Ciechocinka, obwarowania, obwałowanie, zabezpieczenie przed powodzią wiślaną, to tylko jeden aspekt tego problemu. Prezentacja slajdu przedstawiającego zalaną ul. Kopernika - wody wiślane, powódź 1924 r. Znak wodny jest na kinie.

Zaczął się problem, było b. mokro w Ciechocinku i w 1928 r. Komisja Zdrojowa zaprosiła inż. Milicera, aby zbadał przyczyny zawilgocenia Ciechocinka, zawodnienia jego okolic. Opracowany przez niego projekt odwodnienia bagien ciechocińskich miał gwarantować niedopuszczenie wód kujawskich na terytorium Ciechocinka oraz odpływ wód opadowych normalnych i burzowych miasta i okolic (czyli nasi przodkowie zmagali się także z gwałtownymi opadami i burzami) i możliwość zdrenowania miasta i przeprowadzenia w przyszłości kanalizacji. My kanalizację mamy, ale problemy pozostały. Zdaniem inż. Milicera woda w Ciechocinku – miasto i jego okolice zatapia rokrocznie woda wiślana, woda spływająca z wyżyny kujawskiej od Raciążka, Aleksandrowa i Służewa, wody opadowe niemające należytego odpływu na skutek zamykania istniejących śluz, woda zaskórna spływająca spod Kuczka i Raciążka na dolinę ciechocińską. Inż. Milicer podzielił teren Ciechocinka na 5 zasadniczych zlewni, mających odpowiednie śluzy. Szczegóły mam w artykule z „Przeglądu Technicznego”, tu są też dane techniczne. Ważne jest odpowiednie otwieranie i zamykanie śluzy, w zależności od stanu wody w Wiśle i to, co już mówił pan inż. Milicer w latach dwudziestych, ważne jest przeprowadzenie drenowania posesji poszczególnych właścicieli nieruchomości. To są wnioski. Natomiast co do odwodnienia, jak inż. Milicer odwodził Ciechocinek w latach dwudziestych, jest stosowna mapa, którą kiedyś zakupiłam i pokazywałam prof. Markowi Grzesiowi, ta mapa bardzo wiele tłumaczy, dlaczego mamy problemy w pewnych częściach miasta. Przypomnę, że Aleksandrówka to tereny w okolicy ul. Narutowicza, dawniej „Białe Domy”. Znakiem istotnym są też nr 1, 2 i 3. Zwróćmy uwagę, ile było kanałów odwadniających, plus kanał obwodowy. Chciałam zwrócić uwagę, na tej mapie na pewne obszary miasta, co się pokrywa z tym, jakie mamy sygnały mieszkańców. W zasadzie al. 700-lecia jest w tym momencie, biorąc pod uwagę, co się dzieje, groblą. To są tereny bagniste, jest staw, który jest widoczny, jak się idzie do Raciążka, z wierzbami. Bagnisko po prawej to tereny w kierunku ul. Brzozowej, gdzie już są działki i właśnie tam mieszkają Państwo, którzy pisali o swoich problemach z wodą. Ta przestrzeń to jest wydma, która w latach pięćdziesiątych została obsadzona drzewami iglastymi, to jest las sosnowy. Mamy tu też bagniska, które sięgają, aż na Podole pod górę Raciążecką. Tereny, gdzie jest gimnazjum też są terenami podmokłymi. Tereny podmokłe są także poniżej 1, czyli tam, gdzie teraz też stoi woda. Mamy też rodzaj grobli. Co zrobił pan Milicer? Jeżeli chodzi o fachowe informacje, to służę, mam ksero. Zwróćmy uwagę na ciąg wałów. Te wały, które są tutaj z lat dwudziestych, nie pokrywają się z tym, co jest teraz, bo, niestety, część tych odcinków została zasypiana, że nawet nowi właściciele działek nie mają świadomości, że w tym miejscu były kiedyś rowy i stąd te problemy.

Do Państwa rozwagi, musimy jakąś decyzję podjąć, bo doświadczenie mówi, że teren Ciechocinka jest jaki jest, że oprócz zagrożeń wodami wiślana, mamy problem z wodami kujawskimi, ale także z ukształtowaniem terenu, który kiedyś był terenem bagnistym. Zwróćmy uwagę, dlaczego nie budowano osiedla robotników warzelnianych blisko warzelni, tylko ulica Narutowicza, czyli dawna Aleksandrówka, w takiej odległości. Ponieważ tereny między Aleksandrówką a Słońskiem były podmokłe. O tym zresztą pisze dr Mieczysław Kucharski w swojej publikacji. Pozostałości tych terenów podmokłych, to przecież i te stawiki, i stawy, które mamy sfotografowane z lat trzydziestych. W artykule znalazłam taką ciekawą informację: gdy wiosna się opóźni i nastąpi potem raptowne ocieplenie się, co do obliczonej wyżej ilości wód opadowych, a to jest prawie 2 mln metrów sześciennych, dojdą wody powstałe z topienia śniegu, wówczas cały Ciechocinek tonie w wodzie. Miejscowi starzy ludzie niejednokrotnie przeżywali podobne powodzie, zwłaszcza, gdy

wiosna była późna, a zimą była znaczne opady śniegowe. Podobne katastrofy zdarzały się również i w końcu czerwca i początkach lipca. Wówczas śluz zamyka się przed przybojem świętojańskim. Chociaż czas trwania wysokiej wody rzadko kiedy przekracza 7-10 dni, tym niemniej jest ona dla Ciechocinka bardzo niebezpieczna, ponieważ jego okolice, a częściowo również i miasto zalewają wody kujawskie podczas największego sezonu. Na mapie były także fotografie ukazujące, jak drenowano tereny, jak odводniano Ciechocinek i nam się to wydaje brutalne (widok parku Zdrojowego z galerią spacerową, obecnie kawiarnia „Bristol”). Nikt by nie pomyślał, że tak głęboko kopano kanał, kanał długi, sięgający w zasadzie aż terenów, które pokazywałam na poprzedniej mapce. To był jeden z tych kanałów drenujących tereny, a park Zdrojowy, szczególnie za „Bristolem”, to były tereny podmokłe. W taki sposób, bez koparek, tylko ręcznie, robotnicy kopali takie właśnie kanały, takie właśnie rowy. Ktoś, kto przechodzi obok, nie zdaje sobie sprawy, że tak było. Mamy także kanały po lewej stronie, blisko Wisły, które odprowadzały wody, natomiast po prawej stronie budowa rowu odwadniającego, blisko dawnej rzeźni miejskiej. Tak przeprowadzono odводnienie Ciechocinka.

Wracam do tego, co wydarzyło się latem 1960 roku. Wody kujawskie. Były ogromne opady, wystarczyło, że było więcej niż zwykle średnie milimetrów opadów (slajd z widokiem ul. Zdrojowej). Ulicą Zdrojową, na wysokości Rossmana, między rogiem z ul. Widok a Rossmanem, tak płynęła w 1960 roku woda. Kolejne zdjęcie – ul. Raczyńskich, też woda, wody kujawskie. Kolejna fotografia ukazująca Szpital Kolejowy, widok z posesji „Kujawianki”, skrzyżowanie ul. Zdrojowej i ul. Widok, to są wody kujawskiej. Kolejne zdjęcie to też ulica Zdrojowa, tylko inne ujęcie, też wody kujawskie.

Ja nie zajmuję się melioracją, mnie interesuje historia miasta, ale sądzę, że w kontekście tych planów, w kontekście tego co zrobił inż. Milicer w 1929 roku i w kontekście pism, które są skierowane do nas, możemy podjąć próby, aby przeciwdziałać sytuacji, jaka zaistniała na terenie Doliny Ciechocińskiej. Mamy kanalizację, ale okazuje się, że to nie wszystko. W informacjach z prac Pana Burmistrza jest kwota przeznaczona na udrożnienie, pogłębienie rowów, ale z ostatnich naszych rozmów wynika, że nie wszyscy właściciele posesji, na których jest rów, pozwolili na wejście sprzętu albo w ogóle uniemożliwiają odtworzenie rowów. Czy podjęte zostały jakieś konkretne działania, czy zostały chociaż rozesłane informacje o konieczności odtworzenia rowów, co wynika z prawa wodnego? Czy nie powinniśmy pomyśleć o planie odводnienia Doliny Ciechocińskiej, bo - tu poprę się zdaniem prof. Marka Grzesia z jednego ze spotkań – większym zagrożeniem dla Ciechocinka są wody kujawskie, stan rowów, niż to, co się dzieje z Wisłą. Jeszcze jedna, ostatnia kwestia, to są zastoiny. Ta woda nie ma jak odpłynąć z pewnych terenów. Wystarczy pojechać na ul. Brzozową, 700-lecia, Bema, Kolejową, osiedle Królów. Zacznie się okres lęgowy i pojawią się w mieście komary oraz meszki. O tych problemach musimy już teraz myśleć. Dziękuję za uwagę. Chciałabym rozpocząć dyskusję.

- **p. Burmistrz** – Szanowni Państwo. Myślę, że ta prezentacja pokazała, jakie zagrożenia mogą występować w Ciechocinku. Natomiast to wszystko, co Pani Przewodnicząca była uprzejma przedstawić, zostało jeszcze bardziej skomplikowane. Ta komplikacja wynika z faktu, iż polscy parlamentarzyści w pewnym momencie dokonali nowelizacji ustawy Prawo Wodne, w następstwie której to nowelizacji, przypisano fragmenty rowów melioracyjnych właścicielom gruntów, po których te rowy przebiegają. Nie próbując przerzucać winy na osoby, które nie podejmują żadnych działań, myślę, że ta złożoność sytuacji jest jeszcze większa niż wówczas, kiedy na terenie Ciechocinka było mniej środków finansowych na przeprowadzenie prac związanych z udrażnianiem rowów, naprawami śluz, zastawek czy też budową studni, niż to jest w tej chwili. Spodziewałem się, że być może w tej prezentacji znajdą się zdjęcia, ot chociażby z wymienianej parokrotnie okolicy ul. Brzozowej. To teren, który należy chyba do najbardziej niesprzyjających od strony warunków geologicznych w mieście, ale realizując postulaty mieszkańców i realizując także Państwa sugestie, zleciłem wykonanie prac związanych z odtworzeniem dawnych rowów melioracyjnych z kierunku ul. Brzozowej w stronę al. 700-lecia. Dobrze się stało, że odtworzyliśmy, pewnie odcinek 40-50 m, natrafiliśmy na przeszkodę w postaci dwóch prywatnych nieruchomości i dobrze, że zaczęliśmy pytać człowieka z ogromnym doświadczeniem, czyli Pana prof. Marka Grzesia, który stwierdził, że jeżeli odtworzymy rów,

co było bardzo skomplikowane technicznie. Mamy radnego J. Draheima mieszkającego w tamtej okolicy, osobę, która pewnie na co dzień obserwowała te problemy, jakie wody podskórne, wody gruntowe, sprawiły na przełomie starego i nowego roku. Muszę Państwu powiedzieć, że próba odtworzenia rowu do al. 700-lecia, według opinii prof. Grzesia, niechybnie spowodowałaby zalanie tych pięknych domów, które zostały tam wybudowane (Państwo: Kulpa, Dziarscy, Mikołajczyk, Majchrzakowie). Wydawać by się mogło, że odtworzenie starego układu rowów odwadniających, melioracyjnych, będzie dobrze służyć tym terenom. Natomiast Pan Profesor stwierdził, że to wszystko będzie zmierzać do tego, że te działki zostaną zalane. Dlatego zaniechaliśmy dalszych działań już poza tymi dwiema wspomnianymi działkami, na których rów melioracyjny został zasypany. Myślę, że nie ma na tej sali takiej osoby, która mogłaby czuć się uprawniona do tego, aby w sposób autorytatywny, bez odpowiednich badań geologicznych wypowiedzieć się w kwestiach tego, jaki należałoby stworzyć układ rowów, żeby one rzeczywiście spełniały rolę, dla których są tworzone. Pogłębienie i oczyszczenie rowów od strony ul. Brzozowej w stronę terenu rozpoczętej budowy sanatorium Górnik, w sposób wyraźny przyczyniło się do obniżenia poziomu zalegających wód. Podobna sytuacja była także w ciągu ul. Słońskiej, w kierunku ogródków działkowych i dalej od ul. Mickiewicza w kierunku ul. Łokietka. Muszę Państwu powiedzieć, że tegoroczne doświadczenia spowodowały, że osoby, które w ubiegłym roku nawet nie chciały słyszeć o tym, aby firma specjalistyczna, zajmująca się pogłębieniem i udrażnianiem przepustowości rowów, wkroczyła na teren ich prywatnych posesji, w tym roku przychodzili z prośbą, aby jak najszybciej podjąć działania, które będą służyły odkopaniu, odtworzeniu tych fragmentów rowów, które ci ludzie sami pozasypywali. Takich przypadków mieliśmy na terenie miasta kilka. Ja nie twierdzę, że wszystkie rowy zostały udrażnione. Natomiast te, które stwarzały największe uciążliwości dla mieszkańców, według mnie zostały odtworzone w taki sposób, że spływ wody z tych rowów w przeciagu pierwszej doby spowodował obniżenie poziomu o 30-35 do 40 cm. To wbrew pozorom bardzo dużo, aczkolwiek nie ma takiej technicznej możliwości w naszych warunkach, abyśmy spowodowali obniżenie poziomu wód gruntowych w dużym obszarze. To wszystko zaczęło spływać w kierunku Wisły i w kierunku Tażyny. Chcę powiedzieć, że prace, które zostały wykonane, rozpoczęły się na granicy z gminą wiejską Aleksandrów i przebiegały w kierunku wału wstecznego. Przy okazji została uruchomiona śluza, która z przyczyn nam nie znanych, została dość skutecznie zablokowana i powodowała ograniczony spływ wody. Po jej uruchomieniu Pan Burmistrz Ogrodowski był na miejscu i mówi, że woda płynęła jak w potoku górskim. Przez krótki czas, ale tak można było, m.in. przez tego typu działanie spowodować obniżenie poziomu wód gruntowych. Na odcinku ok. 2 km, czyli wzdłuż ciechocińskiej oczyszczalni, do wału wstecznego, rowy po raz kolejny zostały wyczyszczone, pogłębione, pobocza umocnione w 2009 roku. Teraz w styczniu tego roku, korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, powtórzyliśmy ten zabieg, pogłębiając te rowy o ok. 30 cm. Od rowu wstecznego prace postępowały w kierunku ul. Warzelnianej. W obszarze parku Zdrojowego rów jest przykryty, więc żadne prace nie były wykonywane. Dalej pod ul. Kosmonautów i ul. Łokietka. Dopiero w ciągu ul. Łokietka odtworzona została studnia, wymieniony został przepust i pogłębiony, udrażniony rów na zapleczu budynków Pani Kaczmarek i Państwa Gmińskich, do granicy z ogródkami działkowymi. Na pewno Państwo pamiętacie, bo niektórzy spośród Państwa uczestniczyli w spotkaniu z udziałem Pana prezesa ogródków działkowych, który mówił, że to przez złe utrzymane rowy nie odpływa woda z terenu ogródków działkowych. Muszę obiektywnie powiedzieć, że ogródki działkowe włączyły się tym razem w akcję udrażniania rowów i okazało się, że właśnie przeszkody, które znajdowały się w obszarze ogródków działkowych, uniemożliwiały odpływ wody z kierunku ul. Słońskiej w stronę ul. Mickiewicza i dalej ul. Łokietka. Zostało to wszystko udrażnione. Dzisiaj ta woda może swobodnie odpływać, przy czym proszę nie oczekiwać, że udrażnienie, umocnienie brzegów i nawet to pogłębienie o 30 cm spowoduje, że w sposób gwałtowny obniży się poziom wód gruntowych. Natomiast ten poziom obniżył się na tyle, że w zdecydowanej większości domów, gdzie w piwnicach pojawiła

się woda, ta woda zaczęła zupełnie zanikać, albo występuje już w ilościach śladowych. Podobna sytuacja jest zarówno w okolicy ulic: Słońskiej, Kosmonautów, Łokietka, jak również i ul. Brzozowej, w kierunku budowy sanatorium Górnik, w kierunku ul. Widok. Tam, niestety, mamy do pokonania przeszkodę. Myślę, że potrzeba będzie dużo dobrej woli ze strony właściciela tego obszaru, ponieważ pewnie tylko część spośród Państwa jest zorientowana, że w obszarze Górnika znajdował się staw. Natomiast dzisiaj w tym miejscu, gdzie zlokalizowany był staw, inwestor planuje budowę kompleksu mieszkalnego, być może będąc nieświadomym tego, jakie są uwarunkowania geologiczne. Proszę Państwa, prace nad udrażnianiem rowów melioracyjnych rozpoczęliśmy 24 listopada 2009 roku, zlecając firmie drogowo-budowlanej MELBOS z Włocławka wykonanie konserwacji rowów melioracyjnych od granicy z gminą Aleksandrów, czyli w obszarze Słońska Dolnego, do wału wstecznego, dalej od wału wstecznego do ul. Warzelnianej, od ul. Kolejowej do obwodnicy (prawie do torów kolejowych), wzdłuż torów kolejowych do kratownicy ochraniającej kanał kryty przy ul. Wołoszewskiej. Wówczas płaciliśmy za udrożnienie i odtworzenie kilometra rowów 6.650,00 zł netto. W roku 2010 prowadziliśmy prace na odcinkach od ul. Łokietka do ul. Mickiewicza, od ogródków działkowych do ul. Słońskiej, od ul. Słońskiej do ul. Lipnowskiej, od Lipnowskiej do ul. Rolnej, od ul. Wołoszewskiej do parkingu przy ul. Kolejowej. Tutaj także płaciliśmy 6.650,00 zł za odtworzenie kilometra rowu. W roku 2010 odbudowane zostały dwa przepusty. Jeden w obszarach polnych przy ul. Lipnowskiej - jego odbudowa kosztowała 7.700,00 zł. Drugi przepust znajdujący się na zapleczu Szkoły Nr 1 przy ul. Wołoszewskiej. Jego odtworzenie, ponieważ jest dłuższy, kosztowało 8.800,00 zł netto. W tym roku prowadziliśmy prace, jak tylko aura pozwoliła, od granic z gminą Aleksandrów do wału wstecznego, od wału wstecznego do ul. Warzelnianej. Znowu udrażnianie i pogłębianie tego odcinka od ul. Słońskiej do ogródków działkowych, ale także z uwzględnieniem 420 m odcinka w obszarze ogródków działkowych i od ul. Brzozowej do terenu budowy sanatorium Górnik oraz z drugiej strony ul. Brzozowej, w kierunku Al. 700-lecia 50 m i chyba jeszcze ok. 30 m za tymi działkami, zostało odtworzone. Chciałabym powiedzieć, że już w tym roku odtworzenie m² i pogłębienie kosztuje 8.500,00 zł netto za kilometr. W roku ubiegłym wykorzystywaliśmy również pracowników robót publicznych, mieliśmy specjalny program zatrudnieniowy, którzy nie zajmowali się niczym innym, tylko udrażnianiem i wykaszaniem porostów ze skarp tych rowów. Mam nadzieję, że w tym roku sytuacja będzie podobna i Urząd Pracy podpisze z nami taką umowę, koniecznością jest stworzenie dwóch brygad, które będą wykonywały tylko i wyłącznie tego typu pracę. Co do innych prac i ewentualnego odtwarzania rowów zasypanych w całości, myślę, że będzie nam potrzebna konsultacja z fachowcami. Natomiast, co do problemów wynikających z braku funkcjonowania na terenie Ciechocinka spółki wodnej, mogę Państwa poinformować, że Starosta Aleksandrowski wzięła sprawę, na ten moment, w swoje ręce. Za kilka dni odbędzie się kolejne (drugie) spotkanie, poświęcone bezpieczeństwu przeciwpowodziowemu powiatu aleksandrowskiego i w konsekwencji problemom, jakie występują w obszarze poszczególnych gmin zarówno miejskich jak i wiejskich.

- **r. J. Draheim** – Szanowni Państwo. Może kilka słów również na temat rowów. Mieszkam w rejonie wywoływanej ul. Brzozowej i Pan Burmistrz przez skromność powiedział, że chyba bywałem na tych terenach. Muszę powiedzieć, że z panem Burmistrzem bywaliśmy dziennie kilkakrotnie. Rzeczywiście schodziliśmy te rowy kilka razy wzdłuż i wszerz. Szanowni Państwo, myślę, że to, co zostało zrobione w tej chwili, to jest bardzo dobry krok w kierunku początku. Żeby rowy te miały sens jakkolwiek bycia, to muszą być udrożnione na całym odcinku. To, co przed chwilą mówił pan Burmistrz, że natychmiast udrożniło od ul. Brzozowej 50 m w stronę al. 700-lecia. Dalej jest przerwa 100 m i miasto zaczęło przez tę firmę, o której Pan Burmistrz wspominał, udrażniać w stronę al. 700-lecia. Nagle się okazało, że osoby mieszkające tam dziesiątki lat, wyszły Panie i doszło wręcz do nieprzyjemnej sytuacji, której świadkiem był Pan Marek. Ludzie nie pozwolili wejść na te tereny. Jest niebezpieczna sytuacja. Nie dlatego, że jestem złośliwy i niesympatyczny, chciałabym, żeby na dzisiejszym spotkaniu byli przedstawiciele Związku Gmin Ziemi Kujawskiej, tylko miałem w tym swój cel. Za al.

700-lecia są tereny, które należą do gminy Raciążek. Tak jak powiedziałem, żeby rowy miały sens, muszą być drożne na całej długości. Dzisiaj już wiem, że mieszkańcy, którzy mają w gminie Raciążek, zalane działki rekreacyjne, gdzie mają... Ogrodzenie działki dr Miedzińskiej jest mniej więcej zalane na wysokość 1 m. To są potężne dziesiątki hektarów. Z Panem Burmistrzem to widzieliśmy. Mieszkańcy gminy Raciążek, zgodnie z ustawą, chcą udrożnić rów i przepust leżący na swoim terenie. Tylko, że spowoduje to, to co powiedział pan Burmistrz i to co powiedział autorytet, jeżeli chodzi o sprawy hydrologiczne – Pan Grześ, że woda ta spłynie i zaleje nowo powstałe osiedle przy Pani Mikołajczyk i przy nazwiskach, o których mówiła Pani Przewodnicząca. Problem polega na tym i to przerosło już wszelkie wyobrażenia o bałaganie, to to, jak zapoznałem się z aktualną mapą mówiącą o rowach melioracyjnych, która jest ściągnięta ze Starostwa, ewidentnie na odcinku 4 działek, 100 m, jest zasypany rów zgodnie z prawem. Tak? Więc to jest śmieszne. Jest mapa. 200 m jest rów zasypany, są mapy geodezyjne rowu ze Starostwa i dalej nie ma. Nie potrafię zrozumieć, jak to jest możliwe, kto wydał na to zgodę, kto na to pozwolił, ale rzeczywiście mapy na dzień dzisiejszy wskazują, że w tym miejscu rowu nie ma. Jeżeli otworzą przepust przez al. 700-lecia, racięskie grunty, które są zalane na dzień dzisiejszy, spuszcza wodę. Woda, która w zasadzie nie ma gdzie odejść, zaleje to osiedle. Tak to wygląda. Całe szczęście, że mamy w tej chwili mróz i to wszystko jest zamrożone. Myślę, że my jako Rada powinniśmy wziąć się za to, żeby nie zmarnować tych pieniędzy, tego, co zostało zrobione dużym nakładem finansowym i wielu ludzi się w to zaangażowało. Myśleliśmy o reaktywacji Związku Wałowego, ale w rozmowie z Panem Grzesiem doszliśmy do wniosku, Pan Grześ przyznał nam rację, że nagle się okaże, że do takiego Związku potrzebny jest księgowy, kierownik, prezes, pracownicy. Rozmawiałem na ten temat również z Panią prezes, żeby wykonywać jakiegokolwiek roboty przy rowach melioracyjnych, musi być minimum dwóch ludzi. Są takie przepisy. Żeby nagle się nie okazało, że z tego budżetu pójdą potężne pieniądze na utrzymanie administracji. Nie wiem, czy nie byłoby dobrze, żeby zlecić utrzymanie i za to zapłacić naszym wodociągom. To nie znaczy, żebyście Państwo nie czytali między wierszami, że ja chcę zdjąć obowiązek utrzymania rowów z mieszkańców, z właścicieli na gruntach których są. Nie. Tylko chciałbym, żeby ta instytucja zajęła się pilnowaniem porządku, udrażnianiem tych rowów. Jeżeli trzeba - obciążaniem tych, którzy zakopują, zanieczyszczają. Myślę, że tutaj byłby też ogromny wkład Związku Gmin. W to muszą się zaangażować wszyscy. To nie może być tak, że my będziemy mieć piękne rowy, a gmina Aleksandrów zablokuje coś i wtedy wszystko u nas się spiętrzy. Musimy wszyscy tego pilnować, bo żeby się nie okazało, że teraz najbliższe 2-3 lata będą suche i każdy powie: suche lata, jakoś tam będzie, i zapominamy. A za 2 lata przychodzi znowu duża woda, pływamy i znowu się okazuje, a gdzie wy byliście przez te 3 lata.

- **r. P. Kanaś** – Chciałbym przede wszystkim podziękować Pani Przewodniczącej za taką prezentację, za przedstawienie nam dogłębnie tego problemu. Była to chyba nawet lepsza forma niż ta, którą mieliśmy wcześniej na Komisji. Panie Marku, czy jest Pan w posiadaniu tej mapy, którą przedstawiła Pani Przewodnicząca? Proszę Państwa, z tego co się orientuję, Pani Nocna robi to hobbystycznie. Jednak miasto mając budżet prawie 50 mln, do takich materiałów powinno docierać szybciej, wcześniej, powinniście mieć to wszystko już w swoich zasobach. Przecież ta mapa jest zupełnie inna od tego, co nam Pan pokazał wtedy, jako załącznik graficzny. Bardziej obszerna. Dziękuję, Pani Przewodnicząca. Dostałem materiał z „Przeglądu Technicznego” „Odwodnienie Ciechocinka”, to jest właśnie ta rzecz, na którą powoływała się Pani Przewodnicząca, napisał ją inż. Milicer. Może my powinniśmy sprowadzić tutaj takiego Milicera, który nam pomoże. Rok 1929, ówczesnie panujący tym miastem mieli świadomość zagrożenia. My też coraz bardziej mamy taką świadomość. Może powinniśmy poprosić jakiegoś fachowca, który zrobiłby nam podobne opracowanie, uwspółcześnione i wtedy wiedzielibyśmy na czym stoimy. Poza tym nie odpowiedział Pan, Panie Burmistrzu, na jedno pytanie Pani Przewodniczącej, czy zostały podjęte jakieś kroki, wysłana jakaś korespondencja do osób, które opierają się odbudowie rowów na terenie ich nieruchomości. Dziękuję.
- **p. Burmistrz** – Nie ma takiego przypadku. Powiedziałem, że ludzie, którzy w zeszłym roku nie

dopuszczali tego, aby sprzęt wszedł na teren ich posesji, w tym roku przychodzili i prosili, aby podejmować działania, ponieważ blokady powodowały spiętrzanie wody, wysoki poziom wód, które zalewały piwnice, garaże, nie tylko sąsiadów, ale także i tych osób. Te obszary, które objęliśmy działaniami, tam mamy problem oporu ze strony mieszkańców rozwiązany. Pozwoli Pan, że sprawdzę i wtedy odpowiem, czy w 100 %. Chciałbym powiedzieć, że w takich bardzo trudnych sytuacjach, jak zawsze, niezawodne okazują się ciechocińskie „Wodociągi”. Chciałem podziękować Pani Prezes Buchalskiej, ponieważ poza działaniami związanymi z odtwarzaniem rowów, konieczne było wydłużenie przepustu, wybudowanie nowej studni przy ul. Brzozowej i włączenie tego odtworzonego rowu do istniejącego ciągu melioracyjnego. Potrzebne było także udrożnienie zakrytych odcinków rowu. Tutaj także nieoceniona była pomoc ze strony Pani Prezes Buchalskiej. Myślę, że znaczna część tego, że te uciążliwości ustąpiły, to zasługa naszej spółki. Mam taki krótki artykuł. „Inspektorzy NIK nie pozostawili suchej nitki na starostwach i spółkach wodnych” - nie dotyczy to naszego terenu. „Ostrze krytyki wymierzone przeciw 7 jednostkom samorządu terytorialnego i 12 spółkom, dotyczyły nagannej działalności tych podmiotów w zakresie utrzymania urządzeń melioracji wodnej. Przeprowadzona w miesiącach kwiecień – październik 2009, kontrola wykazała, że zarówno zarządy spółek, jak i starostowie, lekceważą obowiązek konserwacji rowów, studzienek, przepustów, które znajdują się na ich terenie. Zaniedbania w tym obszarze spowodowały, że większość tych urządzeń jest w skandalicznym stanie technicznym, co nie tylko utrudnia gospodarowanie na użytkach rolnych, ale również grozi lokalnymi podtopieniami. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że kontrolerzy odnotowali tereny podmokłe lub podtopione we wszystkich 7 kontrolowanych powiatach. Wśród najczęściej pojawiających się nieprawidłowości, izba wymienia zamulone, zarosnięte rowy melioracyjne, które nie były konserwowane od 20-30 lat. Niedrożne studzienki oraz zniszczone zastawki, przepusty, które w razie intensywnych opadów, nie mogły zapewnić odpowiedniego przepływu, a podczas suszy nie gwarantowały optymalnego nawadniania terenu. Ponadto NIK w swoim raporcie alarmował, że tego typu zaniedbania mogą rodzić bardzo niekorzystne konsekwencje w pogorszeniu produktywności gleb, degradację itd.” Kontrola NIK była przeprowadzona w obszarze województwa podlaskiego, czyli daleko od nas, ale okazuje się, że problem związany z niemożnością właściwego odprowadzenia wód opadowych, deszczowych i tych, które zalegają na polach i łąkach, zaczyna być problemem ogólnokrajowym.

- **p. Wiceburmistrz** – Myślę, że stan mapy, którą Pani Przewodnicząca pokazała, to jest na pewno stan przeszłości. Natomiast na dzisiaj mamy już pewną infrastrukturę techniczną w mieście. To jest ogromna ilość różnego rodzaju rurociągów, które głównie odbierają wody deszczowe, czyli spełniające tylko i wyłącznie charakter transportowy. To są kolejne kilometry dróg wykonane w ciągach komunikacyjnych, poprzez tereny dzisiaj zurbanizowane. Stan techniczny map jest taki, jaki jest na dzień dzisiejszy. Można powiedzieć, że mamy dostęp do map i możemy w każdej chwili odzwierciedlić pewne elementy techniczne na mapie: kierunek rowu czy przebieg rurociągu. To jest trudne powoływać się na lata dwudzieste czy trzydzieste. Natomiast dużą troską jest problem utrzymania urządzeń kanalizacji deszczowej dlatego, że została rozdzielona kanalizacja ogólnospławna, z kanalizacji ściekowej na deszczową. Dzisiaj w większości te kanały spełniają rolę kanalizacji deszczowej. Ich stan, czy okresy ich wykonywania, były bardzo różne. W związku z tym są kamionkowe, betonowe i PCV. W związku z tym należy się spodziewać, że będziemy mieć problemy w przyszłości, a one są i dzisiaj, np. na obszarze sanatorium Wiarus okazało się, że praktycznie kanał betonowy przestał istnieć na tym obszarze. Takich odcinków w przyszłości, bo przecież my nie do końca znamy ich stan techniczny, może się powtórzyć albo będzie się powtarzał. Troską miasta, czy Państwa również, czy naszą również, powinno być stworzenie programu, który pozwoliłby to w sposób oczywisty nadzorować, kontrolować i tworzyć dobre warunki techniczne dla tych urządzeń. Pomysł, wcześniej sygnalizowany, opłaty za zgromadzenie wód deszczowych, to jest źródło środków na utrzymanie tych urządzeń. Na dzień dzisiejszy nie ma wyraźnego źródła utrzymania urządzeń deszczowych, dlatego że on są albo w ramach budżetu, albo w ramach struktury drogowej, albo

nie do końca sprecyzowanego właściciela.

- **r. P. Kanaś** – Panie Marki, jest naszą troską. To, że się tutaj spotykamy, dyskutujemy, to oznacza, że Rada zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Chyba, tak jak kolega Draheim zaproponował wcześniej, będzie to stały punkt każdej sesji, takie sprawozdanie, żeby Panów zmobilizować do działania. Troska jest i pomysł finansowania pewnych działań. Tylko najpierw chcielibyśmy wiedzieć, jakie to działania, zanim opodatkujemy dachy. Chcielibyśmy wiedzieć jakie działania, jakie to będą koszty i dopiero później za tym powinno pójść szukanie źródeł finansowania.
- **r. W. Marjański** – Ja zrozumiałem, w wypowiedzi Pana Burmistrza, jeżeli chodzi o rów w ciągu ul. Brzozowej, że dobrze się stało, że go dalej nie odtwarzamy. Ja 29 grudnia, jak rozmawialiśmy o rowach, pytałem się co zrobimy, bo woda stoi za al. 700-lecia. To, że nie odtworzyliśmy tego rowu, to nie znaczy, że ta woda w jakiś sposób nie przeciska się przez al. 700-lecia i realne zagrożenie tych 4-5 domostw nadal występuje. Dlatego wtedy pytałem, czy nie lepiej, jak gmina Aleksandrów zrobiła nam psikusa, zamykając śluzę, czy nie lepiej byłoby założyć śluzę na przejściu przez al. 700-lecia, bo ta woda po roztopach będzie próbowała się przecisnąć, grawitacja w jakiś sposób działa i woda będzie zmierzała do ujścia i zagrożenie się pojawi. To, że rowu nie ma, to nie znaczy, że przez przepust woda nie przejdzie. Dziękuję.
- **r. G. Adamczyk** – Proszę Państwa. Ja chciałbym historycznie powrócić do roku sześćdziesiątego. Przecież Ciechocinek nie został zalany innymi wodami, tylko wodami kujawskimi. Pierwsza woda, która uderzyła, łała się od ujęcia Kuczka. Druga woda przysłała z gór racieńskich na tzw. łapaczu piasku. Ten łapacz miał rzekomo zmienić funkcję. Woda nie miała iść z tej strony wału, tylko z drugiej strony wału. Wiemy ostatnio, jak Państwo może widzieliście, cały łapacz piasku został obsunięty, włącznie z drzewami i korzeniami. Większe zagrożenie stwarza nam woda kujawska niż woda wiślana. Ja pamiętam rów, śluza przed 700-lecia, była cały czas otwarta. Rów przez 700-lecia szedł przez obecny teren sanatorium Górnik, przez obecny teren Chemika, Nauczyciela, Ruchu i wychodził przy Szkole Nr 1, z tyłu. Drugi rów opaskowy szedł przez byłą Plebankę, obecnie Solankę. Te dwa rowy doskonale odbierały wszystko, co było. Oczywiście, nie było tyle opadów. Mówimy, że zalewa teren działek. Jeszcze 5-6 lat temu na działkach kopali studnie, bo nie było wody. Każdy miał 2 m kija i nabierał wodę do podlewania swoich roślin. Wody opadły, założono instalację wodną i z ujęcia wodnego, woda szła z kranu. Wcześniej nikt się o to nie martwił, bo było tyle tej wody. Właściwe jest to działanie, ale nie ma możliwości odtworzenia tej infrastruktury, która była w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych. Mamy na to przykład. Teren po Górniku został cały zabudowany. Teren bagna, ul. Graniczna, ul. Widok, nigdy nie był rozlewiskiem. Na mojej ojcowiznie idzie rów i proszę przyjść zobaczyć, wbijemy kije, że woda z terenu Raciążka przyjdzie, podniesie się i za 2 dni opada. Ciechocinek cały został wyrugowany z infrastruktury. Przy wszystkich rowach, na całej długości rosły drzewa. Nikt tego nie zasypał, nikt tego nie mógł oborać, uprawiać. Olszyny były na terenie dzisiejszego Chemika, Nauczyciela i przedszkola, na którym terenie było składowisko borowiny. Doskonale pamiętam te czasy. Dziękuję.
- **p. Burmistrz** – To opracowanie bez wątplenia ma jakąś wartość historyczną. Natomiast ze względu na zurbanizowanie b. znaczących terenów w obszarze Ciechocinka, nie ma takiej technicznej możliwości, żeby dzisiaj, zgodnie z tym opracowaniem z 1929 roku, jeżeli dobrze zapamiętałem, odtworzyć cały układ rowów melioracyjnych.
- **p. Przewodnicząca** – Nie chodzi o odtworzenie. Chodzi o to, żeby stworzyć coś podobnego, żeby odwoźnić Nizinę Ciechocińską.
- **p. Burmistrz** – Tak, tylko Państwo macie świadomość tego, że inaczej Ciechocinek wyglądał w 1929 roku, a inaczej wygląda w 2011 roku. Stworzenie takiego układu rowów melioracyjnych, które gwarantowałyby odebranie wody ze wszystkich obszarów, także z dachów domów, jest dzisiaj niezwykle skomplikowana, choć nie wiem, czy jest niemożliwe.
- **r. J. Draheim** – Ja cieszę się, że zrobiliśmy już naprawę bardzo dużo, bo zrobiono bardzo dużo. Myślę, że rolą Rady jest pilnowanie tego, żeby nie zmarnować tego, co zrobiliśmy. To co

pani Przewodnicząca powiedziała i to co kolega Kanaś powiedział, że będziemy niemalże na każdej sesji rozmawiać na ten temat. Będziemy pilnować rzeczy już zrobionych. Będziemy pilnować, żeby te prace postępowały wolno do przodu, czyli udrażnianie, żeby ta nitka była udrożniona. Myślę, że to spowoduje dużo porządku w gospodarce wodnej, pilnowanie tego co już zrobiliśmy.

- **p. Przewodnicząca** – Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Dziękuję.

Ad.10. Informacja o sprawozdaniu z wykonania budżetu za IV kwartał 2010 r.

- **p. Burmistrz** – Pani Przewodnicząca, tak jak mówiłem, będzie to informacja, w której mogą wystąpić jeszcze zmiany.

Informacja o wykonaniu budżetu miasta Ciechocinka za IV kwartał 2010 r.

Dochody ogółem planowane - to jest informacja pewna – 39.419.183,00 zł.

Wykonanie – 35.468.095,38 zł, tj. 89,98%, w tym: dochody bieżące - 33.070.206,00 zł, wykonanie – 34.406.782,46 zł, tj. wykonanie w wysokości 104,04%.

Dochody majątkowe – 6.348.977,00 zł, wykonanie – 1.061.312,92 zł, tj. 16,72%

Wydatki ogółem – 44.069.696,00 wykonanie – 37.912.189,72 zł

Wykonanie wydatków ogółem 86,03%, w tym:

wydatki bieżące – 25.755.740,00 zł, wykonanie – 22.766.442,37 zł. To wykonanie wydatków bieżących wyniosło 88,39%.

Wydatki majątkowe – 18.313.956,00 zł. Wykonanie – 15.145.747,35 zł - 82,70%.

Planowany deficyt budżetu – 4.650.513,00 zł.

Wykonany – 2.444.094,34 zł.

Stan zobowiązań z tytułu wyemitowanych papierów wartościowych – 2.400.000,00 zł.

Kwota zaciągniętych kredytów i pożyczek – 0 zł

Kwota przyjętych depozytów – 2.077,32 zł. To jest kwota wynikająca z zabezpieczenia należytego wykonania robót wpłacona przez firmę budowlaną Mieczysław Skupniewicz.

Stan zobowiązań wymagalnych – 0 zł.

Kwota dotacji otrzymanych z budżetu jednostek samorządu terytorialnego, planowana – 111.844,00zł, wykonana 112.033,14 zł tj. w 100,17%.

Kwota dotacji udzielonych innym jednostkom samorządu terytorialnego: planowana – 24.000,00 zł, wykonana – 24.000,00 zł, czyli w 100%.

Udzielone poręczenie i gwarancje – nie ma takich, czyli wykonanie 0 zł.

Udzielone umorzenia niepodatkowe należności budżetowych – 5.410,03 zł, w tym:

czynsze za lokale mieszkalne 3.682,05 zł – kwota główna, 478,83 zł – odsetki od tej kwoty. To umorzenie nastąpiło ze względu na śmierć najemcy. Pamiętacie Państwo mieliśmy taki przypadek na ul. Nieszawskiej 18, tam, gdzie została nieletnia córka, ojciec zmarł.

Czynsze za lokale użytkowe – 1.727,98 zł– umorzenie z tytułu sytuacji losowej, choroby osoby prowadzącej działalność gospodarczą, a korzystającej z lokalu stanowiącego własność gminy.

W kwestii wykazu osób prawnych i fizycznych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym w zakresie podatków oraz opłat udzielono ulg, odroczeń, umorzeń lub rozłożono spłatę na raty oraz wykaz osób prawnych i fizycznych, którym udzielono pomocy publicznej w 2010 r. na podstawie art. 37 ustęp 1, pkt 2, lit. „f” i „g” ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240 ze zm). Jest to wykaz w sumie 12 osób fizycznych i prawnych, wobec których zastosowano umorzenia zaległości podatkowych, odroczenia terminu płatności lub rozłożenia na raty, a także umorzenia odsetek i dwie pozycje (2 osoby), które uzyskały umorzenie z tytułu podatku od środków transportowych. Ze względu na to, że ta lista jest przygotowana i musi być wywieszona razem ze sprawozdaniem z realizacji budżetu, jeśli Państwo pozwolicie, znajdzie się na tablicy ogłoszeń razem z pewną już, do końca opracowaną po zakończeniu bilansu, informacją z wykonania budżetu w 2010 r., w IV kwartale.

- **r. P. Kanaś** – Panie Burmistrzu, ile mamy wolnych środków?

- **p. Burmistrz** – Nie wiem, bo bilans nie jest zamknięty, ja właśnie mówiłem. Gdyby bilans był zamknięty to oznaczałoby, że wszystko zostało definitywnie rozliczone, a panie siedzą

codziennie do godziny 19.00-20.00 ...

- **r. P. Kanaś** – A skumulowany deficyt na tę chwilę?
- **p. Burmistrz** – Niech mnie Pan nie ciągnie za język.
- **r. P. Kanaś** – Ja nie mam kalkulatora, ale mając te dane, wiedziałbym, jaką mamy nadwyżkę budżetową, nie musiałbym czekać...
- **p. Burmistrz** – Ja Państwu podam informację jak tylko... Być może zamknięcie bilansu nastąpi szybciej, to wykonam do Pana telefon i powiem, jaka jest nadwyżka budżetowa.
- **r. P. Kanaś** – Uprzejmie dziękuję.
- **p. Burmistrz** – Jeszcze chciałbym powiedzieć, że w rozporządzeniu Ministra Finansów z 3 lutego 2010 roku w sprawie sprawozdawczości budżetowej, jest taka informacja: Sprawozdania roczne – RB 27 S, RB 28 S - jednostki budżetowe składają do zarządów jednostek samorządu terytorialnego składają z datą 1 lutego. Natomiast zarządy jednostek samorządu terytorialnego przekazują do RIO 23 lutego sprawozdania roczne. Dlatego też nie jest możliwe, że względu na terminy ustawowe i rozporządzenie Ministra Finansów, aby IV kwartał zamknąć z dniem 31 stycznia, tak jak to ma miejsce w przypadku I, II i III kwartału, gdzie rzeczywiście jest zapis: po upłygnięciu miesiąca od zakończenia kwartału. Tutaj, ze względu na to, że przygotowuje się sprawozdania narastająco i że określono takie terminy dla poszczególnych jednostek, przedłożenie tego sprawozdania z datą 31 stycznia byłoby niemożliwe. Mogę Państwu to udostępnić, jeżeli ktoś ma wątpliwości.

Ad.11. Wolne wnioski.

- **p. Przewodnicząca** – Nie widzę.

Ad.12. Oświadczenia i komunikaty.

- **r. W. Marjański** – Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. W tym punkcie chciałbym zawrzeć informację: dnia 28 stycznia 2011 roku wybrałem się do Warszawy na zaproszenie senackiej Komisji Zdrowia Senatu RP, która na posiedzeniu seminaryjnym zajmowała się problematyką transplantologii w Polsce, problemy i perspektywy rozwoju. Uważałem, że wyjazd ten jest słusznym wyjazdem z racji tego, że w momencie, kiedy zostałem zgłoszony na przedstawiciela Rady Miasta do Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich, uważałem, że jeżeli mam pełnić tę funkcję, to chciałem to w jakiś sposób uaktywnić i trochę zmodernizować. Z racji tego, że informacja, która do dnia dzisiejszego widnieje na stronie Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich brzmi tak: poza nazwą, e-mailem, nazwą mieszkańców, która też jest przekłamana, datą przystąpienia do Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich, moim nazwiskiem i adresem, znajduje się jeszcze tylko tak: „priorytety do realizacji w ramach projektu realizacji Zdrowe Miasta to... i tu jest brak. „W ramach projektu Zdrowe Miasta realizowane są następujące programy” i tu jest profilaktyka chorób układu krążenia, profilaktyka cukrzycy. W realizacji projektu Zdrowe Miasta uczestniczą sponsorzy:... Dotychczasowe osiągnięcia programu Zdrowych Miast - rozwój sportowo – rekreacyjny dzieci i młodzieży w mieście, leczenie wad postawy wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjum. Chciałem to zmienić i uważałem za słuszne, żeby korzystać z tego, co przynależność do tego stowarzyszenia nam daje. Chociażby cele i założenia tego stowarzyszenia, które mówią, że: powszechna edukacja w zakresie pomocy zdrowia i ochrony środowiska z udziałem decydentów polityków lokalnych; upowszechnianie zdobytych doświadczeń, materiałów bazy danych, tłumaczeń; współpraca z instytucjami, organizacjami i problematyką zdrowotną, ekologiczną oraz innymi. Cele stowarzyszenia, czyli poprawa stanu zdrowia mieszkańców gmin, wspieranie zasad i strategii polityki zdrowia w kraju, regionach i gminach. Myślałem, że jest to ważny temat dla tego stowarzyszenia, a m.in. także dla nas. Ja mam przygotowane sprawozdanie z tego wyjazdu. Mogę je przedstawić Pani Przewodniczącej. Problem polega na tym, że nie wiem, jak traktować ten wyjazd, czy jest to wyjazd mój prywatny, czy wyjazd w ramach sprawowania funkcji koordynatora lokalnego. Materiały zebrałem, a przemyślenia swoje przekazałem na Komisji Zdrowia, która też mam nadzieję, że do tej pory tak uważa,

wyraziła aprobatę do takich poczynań. Takie mieliśmy założenia, żeby uaktywnić to nasze środowisko, a materiały, które zdobywam, jeżdżąc na konferencje, będą wprowadzane do naszych szkół i temat rozpowszechniany. Stało się inaczej i teraz stoję przed dylematem. Jest to pytanie może retoryczne, ale chciałbym, żeby może w jakiś sposób Rada zabrała głos w tej sprawie. Czy będziemy nadal uczestniczyć w tym stowarzyszeniu, czy dajemy sobie spokój i te 300 zł, które wpłacamy za naszą przynależność do tego stowarzyszenia pozostaje w budżecie. Jest kolejne zaproszenie w imieniu Stowarzyszenia na Walny Zjazd do Łodzi na 23-25 marca. Oprócz tego zjazdu jest także szkolenie marketing społeczny, kampania zdrowe kobiety w zdrowych miastach. Nie wiem, czy to jest temat godny zaufania i żebym ja, jako mężczyzna, jechał i tego słuchał. Poddaję to pod rozagę. Jest szansa, do 25 marca, kiedy jest Walne określić się, czy będziemy chcieli korzystać z doświadczeń, jakie wymieniają między sobą zdrowe miasta i zapraszają na szkolenie, czy jednak nie.

- Przewodnicząca – Wystawiłam delegację Panu Marjańskiemu. Delegacja została podstemplowana, a więc poświadczenie, że był w Warszawie. Została złożona w kasie i Pani Dziegielewska odmówiła wypłacenia zwrotów kosztów podróży, mówiąc, że Pani Skarbnik Szwajkowska i Pan Burmistrz Dzierżewicz odmawiają wypłacenia kosztów tej delegacji. Wystąpiłam do Pana Burmistrza z pismem o uzasadnienie oraz podstawę prawną, bo wedle mojej wiedzy, koszty delegacji powinny być zwrócone.
- Burmistrz – Opinia prawna w sprawie możliwości delegowania radnego na posiedzenie zorganizowane przez Komisję Zdrowia Senatu RP.

Burmistrz Ciechocinka poprosił o sporządzenie opinii prawnej w sprawie możliwości wypłaty radnemu zwrotu kosztów podróży służbowej radnego w celu udziału w posiedzeniu seminaryjnym Komisji Zdrowia Senatu RP na temat „Transplantologia w Polsce. Problemy i perspektywy rozwoju”. Z informacji dokumentów otrzymanych z Urzędu Miejskiego w Ciechocinku wynika, że radny Wojciech Marjański jest przedstawicielem gminy miejskiej Ciechocinek w Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich, a członkowie Stowarzyszenia otrzymali zaproszenie na to posiedzenie. Przewodnicząca Rady Miejskiej Pani Aldona Nocna podpisała polecenie wyjazdu służbowego dla radnego Marjańskiego, na wyjazd na to posiedzenie. W niniejszej sprawie należy rozstrzygnąć kilka kwestii. Jaki jest zakres uprawnień Pana radnego Wojciecha Marjańskiego, jako przedstawiciela Gminy Miejskiej Ciechocinek w Walnym Zgromadzeniu Związku Miast Polskich. Czy treść uchwały Rady Miejskiej nr IV/16/10 z dnia 29 grudnia 2010 r., uprawnia Pana radnego do udziału w innych wydarzeniach, niż Walne Zgromadzenie. Kto decyduje o udziale przedstawicieli Gminy miejskiej Ciechocinek w pracach Związku Miast Polskich, w tym również spotkaniach, na które członkowie związku otrzymali zaproszenie. Czy udział radnego w seminarium jest zgodny z przepisami rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2000 r. w sprawie sposobu ustalania należności z tytułu zwrotu kosztów podróży służbowych radnych gmin.

Stan prawny.

Pan radny Wojciech Marjański, na podstawie § 1 uchwały Rady Miejskiej Ciechocinka Nr IV/16/10 z dnia 29 grudnia 2010 r., został wyznaczony jako przedstawiciel do składu Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich. Zakres kompetencji Walnego Zgromadzenia został określony w § 9 ust. 1-3 statutu stowarzyszenia, którego treść jest następująca: Walne Zgromadzenie jest najwyższą władzą stowarzyszenia; Walne Zgromadzenie jest uprawnione do: uchwalania kierunków i programów działania stowarzyszenia, określenia wysokości składki członkowskiej, zgodnie z treścią § 7 ust. 4, rozpatrywania i zatwierdzania sprawozdań z działalności merytorycznej i finansowej zarządu oraz zatwierdzania budżetu na dany rok kalendarzowy, udzielania absolutorium zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej, uchwalania statutu stowarzyszenia i wprowadzania w nim zmian, wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz uzupełniania ich składu, uchwalania regulaminów wewnętrznych stowarzyszenia, podejmowania decyzji w sprawie odznak i pieczęci stowarzyszenia, podejmowania decyzji w innych sprawach nieprzewidzianych statutem, podejmowania decyzji

o przystąpieniu do krajowych i międzynarodowych stowarzyszeń na wniosek zarządu.

W obradach Walnego Zgromadzenia biorą udział miasta gminy członkowskie oraz członkowie wspierający, przy czym każdy z członków zwyczajnych posiada tylko jeden mandat. Z treści wyżej wskazanych przepisów wynika, że Rada Miejska upoważniła Pana radnego Wojciecha Marjańskiego wyłącznie do udziału w obradach Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich. Natomiast zakres umocowania, wynikający z uchwały, nie obejmuje udziału w innych pracach. W takiej sytuacji osobą uprawnioną do udziału w innych pracach jest Burmistrz Ciechocinka, który zgodnie z art. 31 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym reprezentuje na zewnątrz Gminę Miejską Ciechocinek. W związku z powyższym należy stwierdzić, że do kompetencji Burmistrza należy określenie sposobu reprezentacji Gminy Miejskiej Ciechocinek na seminarium zorganizowanym przez Komisję Zdrowia Senatu RP. Żaden przepis prawa nie stanowi podstawy do delegowania przez Przewodniczącą Rady Miejskiej delegata gminy na to seminarium. Odnośnie możliwości zwrotu Panu radnemu należności z tytułu kosztów podróży służbowej należy przypomnieć, że definicja podróży służbowej radnego jest określona w § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2000 r. w sprawie sposobu ustalania należności z tytułu zwrotu kosztów podróży służbowych radnych gmin (Dz.U. Nr 66, poz. 800 z późn. zm.), które stanowią: podróżą służbową jest wykonywanie przez radnego zadania, mającego bezpośredni związek z wykonywaniem mandatu, określonego przez Przewodniczącą Rady Gminy, poza miejscowością, w której znajduje się siedziba rady. § 2 termin i miejsce wykonywania zadania oraz miejscowość rozpoczęcia i zakończenia podróży służbowej określa Przewodniczący Rady Gminy w poleceniu wyjazdu służbowego. Czynności, o której mowa w ust. 1, w stosunku do Przewodniczącej Rady dokonuje wiceprzewodniczący wskazany przez radę. Uchwała Rady Miejskiej z 28 grudnia 1994 r. w sprawie wysokości i zasad wypłacania diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych radnym rady miejskiej określa te zasady m.in. w § 3, który stanowi: radnemu w związku z wykonywaniem mandatu radnego przysługują diety i inne należności z tytułu podróży służbowych na zasadach obowiązujących pracowników samorządowych Urzędu Miejskiego w Ciechocinku, z zastrzeżeniem ust. 2, 3 i 4. Dokument uprawniający do udania się w podróż służbową, zwrotu kosztów podróży, wystawia oraz rozliczenia akceptuje Przewodniczący Rady Miejskiej lub upoważniony przez niego pracownik Biura Organów Samorządowych. Przewodniczący Rady Miejskiej składa oświadczenie, które jest wyłączną podstawą rozliczenia kosztów podróży. Powyższe zasady nie dotyczą podróży zagranicznych, które każdorazowo wymagają zgody Zarządu Miasta, wyrażonej w uchwale, jeżeli koszty takiej podróży obciążałyby budżet gminy w całości lub w części.

Z cytowanych wyżej przepisów wynika, że Przewodnicząca Rady Miejskiej Ciechocinka mogła wystawić Panu radnemu polecenie podróży służbowej, jeżeli celem tej podróży jest wykonywanie przez radnego zadania mającego bezpośredni związek z wykonywaniem mandatu, określonego przez Przewodniczącą Rady, poza miejscowością, w której znajduje się siedziba rady.

Jak stwierdziłem wyżej, z uchwały Rady Miejskiej z 28 grudnia 1994 r., nie wynika upoważnienie do udziału w seminarium organizowanym przez Komisję Senatu RP. Tematyka tego seminarium również nie jest bezpośrednio związana z wykonywaniem mandatu. W tej sytuacji Burmistrz może zasadnie odmówić wypłaty Panu radnemu należności tytułem zwrotu kosztów podróży służbowej.

Radca Prawny Krzysztof Bukowski

Przed wyjazdem Pana radnego na tę konferencję, rozmawiałem z Panią Przewodniczącą, ponieważ ja otrzymałem zaproszenie do udziału w tym posiedzeniu i zwracałem uwagę na fakt, iż problematyka tego posiedzenia komisji budzi moje wątpliwości, co do celowości wyjazdu Pana radnego, członka Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich. Jeśli program tego posiedzenia obejmował takie punkty jak:

1. Aktualna sytuacja polskiej transplantologii - referuje prof. dr hab. n. med. Piotr Kaliciński, Przewodniczący Krajowej Rady Transplantacyjnej.

2. Kluczowe problemy transplantologii - referuje prof. dr hab. n. med. Wojciech Rowiński, Krajowy Konsultant ds. transplantologii klinicznych.

3. Aspekt etyczny transplantologii - prof. dr hab. Jacek Hołówka Uniwersytet Warszawski, dr hab. Maria Nowacka, Uniwersytet w Białymstoku, Katedra Bioetyki i Antropologii Filozoficznej.

4. Klimat społecznej akceptacji warunkiem rozwoju transplantologii - p. Adriana Szklarz, prezes Stowarzyszenia Życie po Przeszczepie i p. Małgorzata Rejdych, prezes Stowarzyszenia Osób po Przeszczepie Serca w Krakowie.

Proszę mi powiedzieć, który z tych punktów posiedzenia, ma jakikolwiek związek z działaniami na rzecz Gminy Miejskiej Ciechocinek, ma jakikolwiek związek z piastowaniem mandatu radnego i ma jakikolwiek związek z wachlarzem zadań, które są postrzegane jako działania na rzecz lokalnej społeczności. Prosiłem Panią Przewodniczącą, aby była uprzejma i zweryfikowała swoje stanowisko w tej sprawie, albowiem tematyka udziału niemalże samych profesorów nauk medycznych, właściwie wskazywała na to, że będzie to posiedzenie - już pomijając trudną problematykę – fachowców w tej dziedzinie. Niczego nie ujmując radnemu Marjańskiemu, mam wątpliwości panie radny, czy udział w takim posiedzeniu Komisji Zdrowia, mówię o problematyce, był dla Pana w jakikolwiek sposób interesujący, choć być może, ale czy mógł cokolwiek wnieść w Pana pracę jako radnego Rady Miejskiej Ciechocinka. To spowodowało, że zwróciłem się z prośbą do Pani Przewodniczącej, aby zweryfikowała swoje stanowisko. Pani Przewodnicząca powiedziała, że podjęła decyzję i ona jest constans. Dzisiaj mamy tego reperkusję. Chciałabym powiedzieć, że na Walne Zgromadzenie Pan jest delegatem, to jest niemalże Pana obowiązek, żeby pojechać i wziąć udział w takim posiedzeniu. Natomiast tego typu problematyka na pewno nie ma żadnego związku... nawet nie słyszałem o przypadku przyjazdu do Ciechocinka pacjentów po przeszczepach. To spowodowało, że chcąc uniknąć konieczności tłumaczenia się przed inspektorami NIK-u, albo RIO, kiedy ja byłbym zapytany, w oparciu o jakie przesłanki wydatkował Pan środki finansowe na wyjazd Pana radnego na posiedzenie senackiej Komisji Zdrowia, żeby tego uniknąć, prosiłem Panią Przewodniczącą o zmianę decyzji.

- r. W. Marjański – Odnosząc się do słów Pana Burmistrza. Prawdopodobnie jest tak, że nazwiska mogą przerazić. Ten problem mnie osobiście też przytłacza, nie jest to dla mnie łatwe, ale kierując się i czytając trochę materiałów przed tą komisją, pozwoliłem sobie znaleźć uchwałę Sejmu RP w sprawie akceptacji transplantacji jako metody leczenia. W zdaniu ostatnim tej uchwały mamy, że apelujemy do władz rządowych i samorządowych wszystkich szczebli o wsparcie moralne i pomoc materialną we wszystkich akcjach o charakterze edukacyjnym w zakresie przeszczepiania narządów, komórek, tkanek i szpiku. Mam pytanie, pytanie retoryczne. Prawdopodobnie więcej z nas chciałoby skorzystać z tych organów, a mało kto chciałby je dać. Wiemy, jaka była sytuacja w naszym kraju, jak przez nieszczęśliwą wypowiedź jednego człowieka, drastycznie spadło oddawanie narządów. Ktoś to musi przekazywać. Dobrze, nie będziemy więcej polemizować. Trudno. Pojechałem, straciłem. Myślę, że wiedza, którą otrzymałem będzie dla mnie osobiście dosyć ważna. Pytam i pytałem już wcześniej Pana. Ja rozumiem, że jestem delegatem do Walnego Zgromadzenia, ale jednocześnie koordynatorem, bo nie ma drugiej osoby, która w tym mieście się tymi sprawami zajmuje. Na mnie potem spada obowiązek napisania raportu corocznego, bo nikt inny tego nie pisze. Chciałem wykazywać się jakąś pracą, a nie robić „kopiuj, wklej”, robiąc kolejne sprawozdanie. Tu odpowiedź na to, że sprawozdania są wszystkich członków do różnych związków i stowarzyszeń. Ja mimo wszystko zadam to pytanie, bo Walne jest 25., a szkolenie jest wcześniej i też będzie mój wcześniejszy wyjazd niezasadny. Obawiam się, że też się pojawi problem, dlatego chciałbym, żeby Pan Burmistrz mi to dzisiaj wyjaśnił, czy dla mnie wyjazd 25. jest tylko ważny, czy od 23-25, czy mam brać udział w tym szkoleniu, czy nie. Tematem jest: zdrowe kobiety w zdrowych miastach. Nie wiem, czy to do mnie dedykowane, bo jestem mężczyzną. Albo będziemy sprzedawać te informacje. Były 4 lata bez miałkiej pracy, ja się przyznaję. Zgadzając się na pracę w tym stowarzyszeniu, chciałem to zmienić. Niestety. Nie będzie mi to dane, bo informacje i materiały,

które będą docierały, będą bardzo znikome.

- r. K. Drobniwska – Chciałabym wiedzieć, czy zaproszenie, które przyszło na tę konferencję, było imiennie kierowane do Pana, jako naszego koordynatora? Do kogo było kierowane to zaproszenie, Panie Wojtku?
- r. W. Marjański – Zaproszenie brzmiało tak: *Szanowni Państwo. W imieniu organizatorów mam zaszczyt zaprosić członków Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich do udziału w posiedzeniu seminaryjnym Komisji Zdrowia Senatu RP, które odbędzie się w dniu 28 stycznia 2011 r. o godz. 10 w sali...*
- r. K. Drobniwska – Dziękuję. To mi wystarczy. Pozwolę sobie nie zgodzić się z Panem Burmistrzem, że temat konferencji ma się nijak do problemów naszej gminy. Właśnie problem transplantologii stał się problemem społecznym, a wobec tego dotyka każdego z nas. Pod względem medycznym był złożony. Pan nie jest lekarzem, ale jeżeli uważnie słuchał, zapewne takie wystąpienia też pouczyły, czego dotyczy transplantologia. Poza tym zorientowałam się z programu, że było dużo wystąpień poruszających problem etyczny. To już naprawdę jest problem społeczny. Ja uważam, że właśnie korzystając z takich szkoleń, można na niższych szczeblach propagować zdrowy sposób życia, m. im. także ustosunkowanie się do problemów transplantologii. To nie są łatwe decyzje, oddać narząd, czy nie oddać. Przyjąć pewnie jest łatwiej, bo to nam ratuje życie. Natomiast oddać to już jest problemem. Wydaje mi się, że od czegoś trzeba zacząć. Na wyższym szczeblu uczyliśmy się, co powinniśmy na niższym szczeblu propagować i dlatego my, jako przedstawiciele naszej komisji (tylko 3-osobowej), uważaliśmy, że nasz przedstawiciel, chcąc zaktywizować nas jako zdrowe miasto, nie powinien uczestniczyć tylko i wyłącznie w samych posiedzeniach. Powinien aktywnie uczestniczyć także w innych formach, które proponuje to stowarzyszenie. Poza tym dzięki takiemu uczestnictwu, my tutaj w gminie, będziemy mogli propagować pewne zachowania na rzecz Zdrowych Miast. Stąd m.in. nasza inicjatywa spotkania się z jednostkami naszego samorządu i rozmawianie na ten temat, propagowanie. To są naprawdę bardzo złożone zagadnienia dotyczące zdrowego trybu życia. Ciechocinek, jako uzdrowisko, powinno być wizytówką zdrowego trybu życia, a jeszcze właśnie też propagowania takiego modelu wśród społeczeństwa, to się nazywa szerzenie oświaty prozdrowotnej. Myślę, że skądś trzeba tę wiedzę czerpać. W moim odczuciu powinno się pochwalić pana, że znalazł czas, żeby uczestniczyć w takiej konferencji, że podzielił się tymi informacjami. Nie pozostawia tego dla siebie. Na posiedzeniu komisji rozmawialiśmy o tym, była o tym mowa. Dlatego uważam, że ten wyjazd był pożyteczny i dobry dla naszej gminy.
- r. W. Świeczkowski – Nie będę powtarzał tego, co Pani radna K. Drobniwska mówiła. Dlatego chciałem powiedzieć, drogi Wojtku: jestem dumny z Ciebie, że jesteś radnym, że taką inicjatywę podjąłeś, że nie zamykasz się, wychodzisz naprzeciw i poważnie do swoich obowiązków. Przykro mi jest, że ta sprawa rozbija się, jak to zawsze w Polsce zawsze, o kwestie finansowe. Nie powinno to mieć miejsca. Powinniśmy się cieszyć, że jest taka osoba między nami, która poważnie podchodzi do swoich zadań, poświęca swój czas, który powinien spędzić z rodziną, z dzieckiem.
- r. M. Satora – Ja również nie będę potwierdzał, czy powtarzał tego, co powiedziała Pani radna Drobniwska. Chciałem tylko powiedzieć, że w ramach fundacji PRO OMNIBUS, już od 3 lat mamy kontakty z ludźmi, którzy się zajmują transplantologią. Tak się składa, że jesteśmy tylko jedną, małą, skromną organizacją pozarządową, która tak na dobrą sprawę nie ma możliwości na co dzień wyjścia z tymi informacjami na zewnątrz. Ja nie neguję informacji tego wykładu akademickiego Pana radcy, który przedstawił, co można, czego nie można. Wydaje mi się, że sam fakt, że jest zapraszany przedstawiciel tego stowarzyszenia, jednocześnie nasz kolega z rady, na tak ważne gremium, jest dla nas zaszczytem i powinniśmy z tego korzystać w pełnej formie. Natomiast myślę, że również Rada Miejska Ciechocinka, któregoś dnia dojdzie do takiego wniosku, że dobrze byłoby zorganizować spotkanie, nie wiem, czy w teatrze, czy w muszli, czy w innym miejscu takim, gdzie będzie można zgromadzić bardzo wielu mieszkańców i kuracjuszy, aby przedstawić tematykę transplantologii jako takiej. Natomiast tę wiedzę, którą Wojtek nabył na tym spotkaniu, myślę że będzie można w pełni wykorzystać. My

się w tej chwili troszeczkę boimy tematu transplantologii, ponieważ to jest coś wyciąć, coś wkleić, coś nie wiadomo, co zrobić. Ja myślę, że to jest na tyle ważne, że jeżeli nie zaczniemy wreszcie głośno mówić o tym i w sposób przekonujący, w oparciu o autorytety, które były na tym spotkaniu, to faktycznie cały czas to będzie tylko sprawa w mediach, że się o tym wspomina, ale tak naprawdę się tego nie wprowadza w życie. Chodzi głównie o tę świadomość społeczną, co to jest transplantologia. Nie wiem, jaki był koszt tego wyjazdu, że kwestionować wyjazd radnego Marjańskiego na to spotkanie, to chyba jest niepoważna sprawa. Kolejna sprawa to jest to, że jeżeli będziemy się zamykać, w tym nasi przedstawiciele, będą się zamykać tylko i wyłącznie do udziału w Walnych Zgromadzeniach, to ja myślę, że dajmy sobie spokój z delegatami.

- Burmistrz – Proszę Państwa. Jeżeli Państwo tak uważacie, to niestety, ale konieczna jest weryfikacja zapisów uchwały, określającej zakres działań przedstawicieli Rady Miejskiej w różnych gremiach. Na dzień dzisiejszy nie ma innej możliwości. Proszę zajrzeć do uchwały. Pan Wojciech Marjański został oddelegowany tylko i wyłącznie do pracy w Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich.
- r. P. Kanaś – Mam pytanie czysto techniczne do Pana mecenasa, autora tej opinii. Panie mecenasie, czy jeżeli kolega Marjański wszedłby do Zarządu swojego Stowarzyszenia, w którym nas reprezentuje, to rozumiem, że wg Pana opinii, udział w posiedzeniu Zarządu, czy komisji rewizyjnej, nie byłby wyjazdem służbowym, tak? Bo tak wynika wprost z Pana opinii. Drugie pytanie. Czy jeśli Przewodnicząca delegowałaby radnego Marjańskiego, nie jako przedstawiciela Zdrowych Miast Polskich, ale jako członka Komisji Zdrowia, byłoby to wykonywanie obowiązków służbowych? Dziękuję.
- Mec. K. Bukowski – Jeżeli chodzi o członkostwo we władzach, do zarządu, gdy są dokonywane wybory organów władzy, myślę że na pewno, gdyby Pan radny był wybrany do władz Stowarzyszenia, do władz Związku, jest to wybór ważny i wówczas jego praca w tym Związku wiąże się z tym wyborem. Nie wiem, w czym byłby problem. Rada ustaliła zakres działania Pana radnego w Związku, w Walnym Zgromadzeniu. Natomiast Pan radny, jeśli byłby wybrany do władz, miałby pełne możliwości działania w tych władzach, zgodnie z wyborem przez delegatów-członków Zgromadzenia. Byłoby bardzo dziwne, gdyby teraz kwestionować np. wybór Pana radnego do Zarządu Stowarzyszenia pod kątem tego, czy może brać udział w posiedzeniach Zarządu.
- r. D. Jaworski – Rozumiem, że gdyby był wybrany do Zarządu, to każdy wyjazd na posiedzenie Zarządu jest wyjazdem służbowym, to jest chyba logiczne.
- mec. K. Bukowski – Tak, ale w tej chwili Pan radny jest wyłącznie delegatem Gminy Miejskiej Ciechocinek do Walnego Zgromadzenia i tak wygląda jego zakres uprawnień. Nie jest w Zarządzie w tej chwili. Czym innym jest wybór do Zarządu przez gremium, jakim jest Walne Zgromadzenie, a czym innym jest delegowanie Pana radnego przez Radę do Walnego Zgromadzenia, ponieważ to są inne sprawy.
- r. P. Kanaś – Jeśli radny Marjański zostałby delegowany, nie jako przedstawiciel Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich, tylko jako radny, członek Komisji Zdrowia? Czy byłoby to wykonywanie obowiązków służbowych radnego?
- mec. K. Bukowski – Nie pamiętam w tej chwili zakresu działania Komisji Zdrowia, jaki wynika ze Statutu Gminy Miejskiej Ciechocinek, żeby sprawdzić czy problemy transplantologii są w zakresie działania tej komisji. Czy jest to zakres działalności samorządu, czy raczej organizacji pozarządowych, czy innych stowarzyszeń.
- r. M. Wilewska-Kołomyjec – Popieram stanowisko osób, które były zdania, że słusznie, że Pan Wojtek pojechał. Nic o nas bez nas. Gdy nas nie ma to giniemy, nikt o Ciechocinku nawet nie słyszy. Że Ciechocinek został zaproszony, chylę czoła. Tematyka transplantologii, rzeczywiście bardzo ciekawa. Chciałam powiedzieć, że mam nadzieję, że z kolejnego zaproszenia skorzysta Pan Wojtek, również z tego szkolenia, o którym Pan mówił, miał Pan wątpliwości, że chodzi o zdrowie kobiety. Myślę, że gdyby kobieta miała jechać i być na wykładzie na temat zdrowia mężczyzny, też by chętnie pojechała. Panie Wojtku, bardzo prosimy pilnie się przysłuchiwać.

Dziękuję.

- Przewodnicząca – Mam pytanie do Pana mecenasa. Jak rozumieć Pana interpretację w świetle uwag, że zasady zwrotu radnym kosztów służbowych wyjazdów określają przepisy ustawy o samorządzie gminnym, jest to art. 25 ust. 4 i 10 oraz rozporządzenia w sprawie sposobu ustalania należności z tytułu zwrotu kosztów podróży służbowych radnych gminy. Zgodnie z § 1 tego aktu, podróżą służbową jest wykonywanie przez radnego zadania mającego bezpośredni związek z mandatem, określonego przez przewodniczącego rady gminy i poza miejscowością, w której znajduje się siedziba rady. Jest termin delegacji, miejsce wykonywania zadania, miejscowość. To określa przewodniczący rady, z polecenia wyjazdu służbowego. Jeżeli wysyłam w podróż służbową, to oczywiste jest, że koszty delegacji radnego pokrywa Urząd Gminy. Jak mi Pan to wyjaśni?
- mec. K. Bukowski – Ja bym odróżnił kwestie delegowania przez Przewodniczącą radnych na różne wyjazdy, spotkania, konferencje, od kwestii realizacji delegacji, czyli wypłaty przez Urząd. Pani Przewodnicząca, zgodnie z uchwałą, rozporządzeniem i ustawą, deleguje i określa cel wyjazdu służbowego. Również ma prawo, a nawet obowiązek rozliczyć, tzn. sprawdzić prawidłowość wydania środków na ten cel. Natomiast jest kwestia, jeżeli chodzi o wypłatę tych należności. Wypłata jest jakby częścią realizacji budżetu przez organy gminy. W tym miejscu należy przypomnieć, że budżet realizują organy gminy: Burmistrz i Pani Skarbnik. Uważam, że w przypadku uznania przez organy gminy, że jednak ten wyjazd służbowy nie pokrywa się z celem, określonym w rozporządzeniu i uchwale, uważam, że jest wtedy możliwość, prawo do odmowy wypłaty tych środków, pomimo określenia przez Przewodniczącą celu, miejsca wyjazdu i osoby delegowanej. Należy odróżnić kwestie delegowania od kwestii realizacji wypłaty tych należności.
- Przewodnicząca – To generalnie wiąże nam ręce, jeżeli chodzi o wyjazdy. Ja osobom, które o tym nie wiedzą, powiem, że...W delegacje pojechały także kolejne osoby. Był Pan Kanaś i Pan Satora.
- r. P. Kanaś – Moja delegacja została rozliczona i mnie środki wypłacono. Byłem na szkoleniu z zakresu finansów publicznych, jako przewodniczący Komisji Finansowej. Cieszę się, że Pani Przewodnicząca Nocna uważała za stosowne wysłać mnie na takie szkolenie. Blisko, bo do Torunia.
- r. M. Satora – Ja z kolei tydzień temu byłem we Włocławku, na spotkaniu organizowanym przez Regionalną Izbę Obrachunkową, gdzie spotkanie dotyczyło działań przewodniczących rad oraz przewodniczących komisji rewizyjnych. Dostałem delegację. Nie będę jej rozliczał, Pani Przewodnicząca, tak że nie narażę gminy na straty.
- Przewodnicząca – A w delegację jadę jutro ja. Delegację wystawił mi Pan Wiceprzewodniczący W. Świeczkowski. Jadę do Torunia. Wszelkie informacje są w skoroszytach, zeszytach, wszystko jest jawne.
- Wiceprzewodniczący W. Świeczkowski – Potwierdzam, wystawiłem.
- r. W. Marjański – Zakończmy tę dyskusję. Doszliśmy do jednego ważnego wniosku. Musimy zmienić tę uchwałę, albo zostawmy tak jak jest, jedźmy dalej na Walne Zgromadzenia. Będzie zagrożenie, faktycznie, kolega mi uzmysłowił, bo jeżeli jadę na wybory władz, nie będę się zgłaszał, bo będą problemy. Łatwiej w takich twardych tematach rozmawiać o zdrowiu. Chociażby przez liczebność naszej komisji widać, jak mało można tu ugrać i jak mało jest to ciekawy temat, bo jest „aż” trzech radnych tylko w tej komisji. Mimo wszystko przyjęliśmy na Komisji Zdrowia, Uzdrawiskowej i Pomocy Społecznej, że jednak spotkamy się ze wszystkimi dyrektorami placówek jednostek podległych Urzędowi Miasta. Ja ze swej strony przedstawię ten materiał. Będę się starał namówić dyrektorki do tego, żebyśmy ściągnęli tych ludzi, którzy tam byli. Proszę mi wierzyć, że siedziałem wśród nich, mam na to zdjęcia i nikt z nas nie powiedziałby, że oni są po przeszczepie. To tylko dowód na to, że to u nas świetnie funkcjonuje. Jest to kwestia tylko aspektu moralnego i etycznego, żebyśmy umieli sobie z tym jakoś poradzić. Obchodzimy 40 lat transplantologii. Do 1996 roku te zabiegi groziły karą z racji tego, że ustawodawstwo tak, a nie inaczej przewidywało. Do tej pory niektórzy etycy nazywają tę

metodę jako nowoczesny wysublimowany kanibalizm. Niestety, musimy to zmieniać. Zmieniamy tak, jak zmieniamy. Dziękuję za słowa wsparcia i otuchy. Trzeba zmienić uchwałę, albo nie zmieniamy nic, bądźmy nadal takimi biernymi członkami tego stowarzyszenia. Dziękuję.

- Przewodnicząca - Trudno być biernym, jeżeli są pieniądze przeznaczone przez władze zwierzchnie. Przecież jest Narodowy Program Transplantologii i na propagowanie idei transplantacji jest chyba przeznaczone kilka milionów, właśnie na cele edukacyjne. Ciekawe, jak nasza gmina to pozyska, przecież można. Wszystko jest dobrze, dopóki czegoś nie potrzebujemy, dopóki jesteśmy zdrowi.

Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie?

Ad.13. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wolne wnioski.

- Burmistrz – Pan radny Różański zwrócił się z zapytaniem, dlaczego na stronie miejskiej nie ma informacji dotyczącej dnia ekumenicznego.
Pewnie dlatego, że to nie była... na stronie miejskiej powinno się umieszczać te wszystkie informacje - bo coraz bardziej jestem zaniepokojony, że Pan Janusz Hawik nie zawsze robi to terminowo i w pełnym zakresie - które są organizowane przez gminę miejską. Natomiast dzień ekumeniczny, choć odbywał się w Ciechocinku, to nie była uroczystość organizowana przez samorząd Ciechocinka. W związku z powyższym ta informacja miała prawo się nie znaleźć...
- Przewodnicząca – Ale przecież, jeżeli były wybory TPC, to jest na stronie internetowej.
- Burmistrz – Ale nie ma żadnych przeszkód, jeżeli ktoś dostarczy materiał to pewnie...
- r. B. Różański – Materiał był dostarczony wraz ze zdjęciami i reportaż, przez Pana Jankowskiego. Cały tekst, który ukazał się w gazecie.
- Burmistrz – To muszę to sprawdzić. Dla mnie jest to zupełnie nowa informacja. Podobnie ma się sprawa z odsłonięciem tablicy przy ul. Raczyńskich. Jutro będę to wyjaśniał.
- r. B. Różański – Panie Burmistrzu uważam, że te dwie strony powinny ze sobą współpracować. Nie wiem, czy Pan wie, ale np. na stronie parafialnej są zdjęcia, jak Pan Burmistrz wręcza honorowe obywatelstwo księdzu kardynałowi. To jest pewna rzecz historyczna, która miała miejsce i jest. Dlatego nie rozgraniczajmy: strona parafialna, parafia, Urząd Miasta. Jeżeli byśmy chcieli oczywiście..., bo na stronie parafialnej jest obszerna relacja, są zdjęcia, inne co prawda niż Pana Jankowskiego, ale chociaż króciutko, jeżeli nie chcemy umieszczać tych zdjęć Pana Jankowskiego i reportażu, to chociaż, żeby umieścić informacje, że w Ciechocinku takie wydarzenie miało miejsce, na którym był Pan Wiceburmistrz i potwierdza, że to było duże wydarzenie.
- Burmistrz – Jutro będę to wyjaśniał z Panem kierownikiem Hawikiem.
Interpelacja dotycząca tego jaka byłaby najlepsza lokalizacja dla aquaparku?
Ja nie czuję się na siłach, żeby powiedzieć, która byłaby najlepsza. Jeśli Pan pozwoli, to popytam fachowców i odpowiem Panu na piśmie.
- r. B. Różański – Dobrze Panie Burmistrzu. Niech to będzie przez fachowców, tylko żeby były jakieś opinie i też Pana Burmistrza opinia, czy w ogóle w Ciechocinku potrzebujemy takie coś.
- Burmistrz – Radny P. Kanaś zwrócił się z zapytaniem, kiedy środki finansowe z tytułu odszkodowania będą na rachunku gminy?
Na posiedzeniu Komisji Finansowo-Budżetowej informowałem Państwa, że do końca ub. tygodnia, mówiłem do 25., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oczekiwało na ewentualny wpływ dokumentów, które pozwolą na przygotowanie opinii, czy wydanie decyzji w sprawie, z którą wystąpił były Starosta Aleksandrowski, a która zmierzała do podważenia decyzji komunalizacyjnej z 1992 r. Przekazaliśmy wszystkie dokumenty jakimi tu. magistrat dysponował. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych 2 tygodni sprawa zostanie rozstrzygnięta. Choć nie ma to żadnego związku, bo można byłoby wystąpić do Zarządu Powiatu z prośbą o przekazanie środków finansowych, ale z tytułu ostrożności procesowej poczekamy 2 tygodnie, bo w takim terminie spodziewam się stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wtedy bez zbędnej zwłoki wystąpię do Pani Starosty z prośbą o dokonanie

przelewu środków finansowych. Będzie tego blisko 600 tys. zł.

- Jeśli Pan pozwoli, to w dwóch kwestiach punktów przedszkolnych: umowy, które podpisaliśmy obowiązują i nie jestem pewien, czy do 1 września, czy do końca września. Próbowałem w przerwie nawiązać kontakt z przedstawicielem Gminy Aleksandrów, która zabezpieczyła środki finansowe na kontynuację tego projektu. Pierwsza wiadomość, jaka wpłynęła z Urzędu Marszałkowskiego, była taka, że nie będzie kontynuowany ten program. Natomiast kiedy byłem w miniony poniedziałek na posiedzeniu Sejmiku, Pan Marszałek poinformował, że województwo kujawsko-pomorskie otrzymało dodatkowe środki finansowe za dobre wykorzystanie tych z pierwszego rozdania za lata 2007-2013. Wśród tych zadań, które wskazał jako zadania do kontynuacji, wymienił także podpisanie umów na drugi etap funkcjonowania punktów przedszkolnych. Kiedy będę miał uszczegółowione informacje na pewno, czy to na posiedzeniu Komisji Oświaty, czy na sesji, będę Państwa informował. Wyobrażam sobie, że nieuniknione będzie wystąpienie do Państwa z wnioskiem o zabezpieczenie udziału własnego, bo przecież jakiś udział finansowy przy funkcjonowaniu tych placówek przedszkolnych powinien być. Gmina Aleksandrów na 3 miesiące – jak mi powiedział mój rozmówca – czyli październik, listopad i grudzień, i to mnie troszkę zmyliło, że do końca września mogą obowiązywać te umowy funkcjonujące aktualnie. Mnie się wydaje, że one były trochę krótsze. Będę to jutro wyjaśniał z Panią insp. ds. oświaty i będziemy zasięgać informacji wprost w Urzędzie Marszałkowskim, czy rzeczywiście jest szansa na drugi etap finansowania, choć Marszałek w ubiegły poniedziałek składał taką deklarację.

- Co do Pana Gotówki, odpowiem w szczegółach, bo Pan Mecenase mi powiedział, że jest prawomocny wyrok Sądu Okręgowego, przyznający Panu Gotówce kwotę 1.500 zł, ale ja nie widziałem uzasadnienia tego wyroku. Chciałabym być precyzyjny. Panie mecenasie już jest prawomocny? Jest prawomocny.

- mec. K. Bukowski – Sąd zasądził na rzecz Pana Gotówki kwotę, która jest równoważnością ok. 1-1,5 % żądania pierwotnego. Żądanie pierwotne wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sąd przyznał rację w jednym punkcie, że ta kwota 1.500 zł jest wartością szkody, którą Pan Gotówka poniósł.

- p. Burmistrz – W kwestii przedstawienia Państwu prezentacji materiałów dotyczących projektu *Odnowa zdegradowanych obszarów parkowych*, tak jak deklarowałem, w najbliższą środę jest narada inwestycyjna. Z przyczyn mi nieznanych ona odbywa się w Toruniu, ale poproszę przedstawicieli firmy wykonawczej, żeby przygotowali taką prezentację i w najbliższym czasie zostaniecie Państwo zaproszeni, żeby poznać ze szczegółami rozwiązania, które są proponowane do realizacji. Jest PFU, czyli Program Użytkowo Funkcjonalny, w Referacie Gospodarki Miejskiej. Natomiast dokumentacja jest w tej chwili u Konserwatora Zabytków, ale być może uda mi się podczas tej narady jeden komplet dokumentów uzyskać. W środę przywiezę, w czwartek byłyby te dokumenty do Państwa dyspozycji.

- Interpelacja radnego Marjańskiego.

Przygotowuję reorganizację zatrudnienia w teatrze. Dozór osobowy będzie dopiero teraz zastąpiony dozorem w postaci monitoringu. Tam aktualnie nie ma monitoringu. Natomiast w miejsce zatrudnienia dwóch Panów dozorców, jak będzie sieć monitoringu, zatrudniony będzie gospodarz albo kierownik, który będzie osobą zorientowaną (jeżeli bezpiecznik będzie wyłączony to będzie wiedział, że trzeba go włączyć). Pani J. Stawiszyńska powiedziała, że wyłączona była jedna faza, która powodowała zamieszanie. Natomiast włączenie tej fazy rozwiązało także problem oświetlenia, z wyjątkiem 2 lamp halogenowych, w których trzeba wymienić żarówki. Nikt nie potrafił mi dokładnie powiedzieć, ani Pani J. Stawiszyńska, ani Pani dyr. B. Kawczyńska, co się działo w toaletach, więc nie będę budował nieprawdziwego obrazu. Panie mówią, że nie miały żadnych sygnałów, ale poruszył Pan ten problem. Jutro będzie sprawdzenie, bo na pewno od soboty do wtorku, jeżeli z Urzędu nie poszedł sygnał, że należy uporządkować toalety, to tam się nic nie działo.

- r. B. Różański – Chciałem jeszcze jedną rzecz zauważyć. Łoże były też zamknięte.

- p. Burmistrz – Nieprawda.

- r. B. Różański – Prawda.
- p. Burmistrz – Panie mi mówiły, że wszystkie łoża były otwarte.
- r. B. Różański – 15 min po rozpoczęciu spektaklu. Ja osobiście otwierałem z prawej strony, a Pan Promiński z lewej.
- Burmistrz – Ja nie byłem na miejscu...
- r. B. Różański – Wojtek był świadkiem.
- Burmistrz – Pani Stawiszyńska przekazała mi informację, że wszystkie łoża były dostępne.
- r. B. Różański – O godz. 16.15, tak.
- Burmistrz – Co do ogrzewania teatru. W sobotę popołudniu był koncert. Ogrzewanie teatru na maksa, z dwóch kotłów, rozpoczęło się w czwartek rano. Niestety, to Teatr Letni. Wcześniej bardzo niskie temperatury zrobiły swoje.
 - Na piśmie odpowiem Pani Przewodniczącej w kwestii losów lokalnej strategii edukacji. To wszystko rozbija się niestety o Panią insp. ds. oświaty. Ale stanie się to bardzo szybko.
 - Co do ewidencji pojemników na śmieci.
- Mamy zaplanowane środki finansowe na zakup stosownego programu.
 - Kto jest odpowiedzialny za BIP?
- Nasz informatyk. Informacje treściowe przygotowują poszczególne referaty. Błędy treściowe to nie jest sprawa Pana P. Mielczyńskiego, bo on nie tworzy tego materiału, tylko otrzymuje gotowe materiały, nawet elektronicznie przekazywane, i umieszcza je na BIP-ie.
 - „Trzynastka” dla oświaty - wypłacona.
 - Oznakowanie toalet - napisałem sprawę do realizacji.
- To były wszystkie interpelacje z Państwa strony.
 - Odpowiedzi na pytania Pana Sirko.
- „1. Kiedy będzie ograniczony ruch kołowy w strefie uzdrowskiej „A”, szczególnie na odcinku od ul. Armii Krajowej do ul. Kościuszki? W okresie letnim koło „Grzyba” między donicami parkują motocykle?”
 - My na ten temat kiedyś rozmawialiśmy. Nie ma podstaw prawnych, żeby motocyklistom zabronić ustawiania motocykli w pasie drogowym. Gdyby oni stawiali na chodniku, istnieje podstawa do tego, żeby interweniowała policja. Natomiast jeżeli motocykle stoją w pasie drogowym, a nawet obszar poza gazonami kwiatowymi, to jest także pas jezdny, a gazony są ustawione tylko i wyłącznie po to, żeby troszeczkę odsunąć ruch kołowy od fontanny „Grzyb”, to nie ma żadnych podstaw prawnych, żeby zabronić ustawiania motocykli. Motocykle nie stoją tam na co dzień. Przytrafiła się taka sytuacja, o której był Pan uprzejmy już wspomnieć. Ja, szczerze mówiąc, nie miałem, poza tym jednym sygnałem, żadnych innych. Czy Pan stwierdził, że taka sytuacja się powtórzyła? /.../
- Natomiast kiedy będzie ograniczony ruch w strefie uzdrowskiej „A”, nie potrafię powiedzieć. Wtedy kiedy będzie klimat do tego, aby wprowadzić zmianę do projektu organizacji ruchu i ten odcinek, który był Pan uprzejmy wskazać, między ul. Armii Krajowej, a ul. Kościuszki, zostałby zamknięty dla ruchu kołowego. Była taka sytuacja przed trzema laty. Ze smutkiem muszę powiedzieć, że interwencje osób, którym się nie podobało wyłączenie tego fragmentu ul. Zdrojowej z ruchu (mówię o sytuacji po pożarze)... Właściwie ta sytuacja przesądziła o tym, że dyskusje na komisjach w poprzedniej kadencji poszły w tym kierunku, że należy ten odcinek udrożnić i stąd jest tak jak jest.
 - Umieszczenie znaku zakaz zatrzymywania się, powyżej 15 min., rozumiem? Przy poczcie. Według mnie wniosek jest absolutnie uzasadniony.
 - Natomiast nie bardzo wiem, z czego wynika propozycja wprowadzenia ruchu jednokierunkowego na pl. Gdańskim. Gdyby to było rondo okrągłe, to wtedy dość płynnie można jeździć. Tam przyznacie Państwo, że te skrzyżowania nie są specjalnie wygodne. Ja mieszkam tutaj od 54 lat i nie pamiętam, żeby na pl. Gdańskim był jakiś wypadek. Nie tworzymy wizji katastroficznej. Pan zakłada, że muszą być wypadki, żeby...
- r. K. Drobniwska – Obserwuję od jakiegoś czasu, od strony ul. Widok jest znak „zakaz skrętu w lewo”, wcześniej jest nakaz ruchu, albo prosto, albo po skosie w stronę ul. Narutowicza.

Natomiast ten znak „zakaz skrętu w lewo” jest słabo widoczny i znak, który jest przy moim domu „zakaz wjazdu” jest również słabo widoczny. Ja mam okazję obserwować, jak się zachowują kierowcy, przede wszystkim kierowcy spoza Ciechocinka. Ciechociniacy wiedzą, że tam jest zakaz. Ten kto przyjeżdża z zewnątrz, pierwszego znaku nie widzi, wjeżdża z ul. Widok w lewo i wtedy dostrzega ten znak zakazu, ale zaraz jest ulica. Myśli sobie, przemknę, już i tak ten znak jest skasowany, bo dalej jest ruch dwukierunkowy. Tak się dzieje. Niedawno dwa samochody skręciły w lewo, jeden za drugim. Ten drugi wjechał w tył pierwszego. Obydwa przekroczyły przepisy, skręciły w ul. Narutowicza. Jak było dalej, nie wiem. Takich przypadków jest tam dużo. Po pierwsze, nie przestrzega się jednokierunkowej drogi na tym króciutkim odcinku między ul. Przejazd a ul. Narutowicza. To sprawia duże niebezpieczeństwo. Jeszcze z Narutowicza w lewo, w prawo to jakoś łatwiej. Natomiast jak ktoś jedzie tym skosem od strony ul. Widok i ma skręcić w lewo albo pojechać prosto ul. Narutowicza, to tutaj mają kłopoty. Około godz.15.00 tworzy się korek. On jest szybko rozładowywany, ale widać, że gdzieś tam za ul. Raczyńskich jest koniec kolejki. Tak to wygląda. Nie wiem, czy światła by czegoś tutaj nie rozwiązały. Może by rozwiązały.

- p. Sirko - Znak „stop” jest tam znakiem nieszczęśliwym. Jak Państwo interpretujecie? Podjeżdżam do znaku „stop” i co dalej robię? Ci z naprzeciwka jadą od Widoku, czekają, aż ten spod znaku „stop” pojedzie prosto, bo oni chcą skręcić w ul. Zdrojową. To jest bardzo nielogiczne rozwiązanie.
- Burmistrz – Chciałbym zwrócić uwagę, że to nie my decydujemy o tym, jakie jest oznakowanie.
- p. Sirko – Więc ja pytam, z kim na ten temat trzeba rozmawiać? Z gminą, czy z powiatem, z województwem, czy z policją?
- p. Burmistrz – Ani z gminą, ani z powiatem. W momencie, kiedy takich wniosków wpływa więcej i komisje Rady zdecydują, że np. takie i takie rozwiązanie spróbujemy wdrożyć do projektu organizacji ruchu, wtedy ogłasza się przetarg na wyłonienie wyspecjalizowanej firmy, która zajmuje się tego typu opracowaniami, ponieważ to jest cała procedura. Zmiany w oznakowaniu muszą uzyskać akceptację Marszałka, Starosty, Komendy Powiatowej Policji z Wydziału Ruchu Drogowego. To nie jest tak, że stawia się nowy znak i problem jest załatwiony.
- p. Sirko – Ale ktoś musi to zacząć, ktoś musi z tym wyjść.
- p. Burmistrz – Dlatego jak te wnioski wpływają, to pewnie zostaną... Dzisiaj wspominałem o propozycjach mieszkańców ul. Wiejskiej, ul. Przedmiejskiej, żeby zainstalować „śpiących policjantów”, to też wymaga oznakowania. Gdzieś jeszcze były inne propozycje, ul. Norwida „śpiący policjanci”. Wtedy te wszystkie wnioski zostaną przekazane na posiedzenie Komisji Komunalnej i komisja wypowie się. Jeżeli będzie akceptacja do wszystkich lub części rozwiązań, wówczas ogłasza się przetarg na opracowanie dokumentu, który nazywa się „Projekt Organizacji Ruchu”.
- p. Sirko - Cieszę się, że coś zacznie się w tym kierunku robić.
- r. K. Drobniewska – My pracujemy nad tą organizacją ruchu już kilka lat i ciągle są jakieś zmiany. Przykro, ale gdzie „dwóch Polaków, tam trzy zdania”. Im więcej dyskusji, demokracji, tym więcej kłopotów ze zorganizowaniem tego ruchu.
- p. Burmistrz – I to był punkt 4, czyli ustosunkowanie się do możliwości przebudowy ronda „Skorwidera”.

Natomiast przywrócenie ruchu jednokierunkowego w ul. Piekarskiej, to te działania, które są w tej chwili podejmowane, aby zlikwidować handel w ciągu ul. Piekarskiej, z kierunku ul. Broniewskiego, to ma właśnie służyć udrożnieniu odcinka na wysokości Hali Targowej i dalej do ul. Kopernika.

- p. Sirko - Ja miałem na myśli głównie problem parkowania w ogóle wokół Hali Targowej, żeby zrobić więcej miejsc parkingowych. Dlatego zaproponowałem, żeby można było udrożnić ul. Piekarską. Już tam kilka samochodów może zaparkować dodatkowo, a także na ul. Broniewskiego od ul. Hermanowskiego do ul. Żelaznej, żeby po prawej stronie mogły również samochody parkować. W pewnym procencie to pomoże w parkowaniu ludziom robiącym zakupy.

- p. Burmistrz – Co do znaku „zakaz zatrzymywania się” w ciągu ul. Traugutta sprawa jest wg mnie bezdyskusyjna i absolutnie nieuzasadniona.
- p. Sirko - Ale nie jest wykonana.
- Burmistrz – To też będzie wymagało uwzględnienia w tym dokumencie. To nie jest tak, że wysłałam człowieka, który stawia znak.
- p. Sirko - Tam jest po prostu sprawa nie do końca pomyślana, to jest tzw. „niedoróbka”. Sprawa jest nieskończona. Jeżeli się jedzie od ul. Kościuszki w stronę Wisły i ja zjeżdżam na lewą stronę jezdni i parkuję, bo nie wiem, że tam jest znak „zakazu zatrzymywania” jadąc z tamtej strony... Nadal samochody jeżdżą, wymijają się na chodniku. Postawić znak dodatkowy. Jeżeli trzy samochody parkują „pod prąd” na ul. Piłsudskiego, a policja przejeżdża i nie reaguje. Ja czasami do nich dzwonię, tylko nie chcę, żeby mnie potraktowali jak jakiegoś nawiedzonego, że do nich dzwonię i mówię: „Słuchajcie Panowie, bo na zakazie zatrzymywania stoją samochody”. Na ul. Kościuszki permanentnie na „zakazie zatrzymywania” stoją samochody i również na tej bocznej ulicy przy dyrekcji. To są samochody w większości z rejestracją lokalną. Albo ten znak jest tam niepotrzebny, albo niech policja egzekwuje, bo dla mnie to jest paranoja.
- p. Burmistrz – Kolejny punkt to jest prośba do policji, żeby egzekwowała. Będziemy prosić, obiecuję. Niestety, nie mamy żadnego wpływu na działania policji.
- p. Sirko - Może rzeczywiście ten znak jest niepotrzebny, może trzeba go zlikwidować, niech sobie ludzie stoją po lewej stronie cały czas, ale broń Boże na tym łuku za kościołem, bo tam już jest niebezpiecznie, tam trzeba egzekwować, żeby tam nikt nie stawał.
- p. Burmistrz – Prawie zawsze ktoś parkuje.
- p. Sirko – Więc o to chodzi, a czy miasto dzwoni do policji. Czy ktoś z Państwa radnych dzwoni. Czy coś się dzieje w tym temacie. Policja toleruje łamanie przepisów drogowych przez kierowców, zarówno lokalnych jak i przyjezdnych. W ten sposób sama policja demoralizuje kierowców w Polsce, w Ciechocinku.
- Burmistrz – „Czy autobusy, które nie zatrzymują się na przystanku przy ul. Zdrojowej muszą wjeżdżać tą ulicą, żeby dotrzeć do dworca PKP. Czy kierowcom autobusów nie jest łatwiej dojechać do ul. Kopernika obwodnicą? Odciażyłoby to ul. Zdrojową i nieszczęsny dla kierowców autobusów zakręt w lewo, przy kawiarni „Wiedeńskiej”.

Pewnie tak. Tylko problem polega na tym, że my nie wiemy, jakie autobusy nie zatrzymują się, jakie autobusy przejeżdżają. Generalnie zamysł jest taki, żeby w ogóle z centrum miasta wyprowadzić ruch autobusowy. Przygotowana jest dokumentacja, wydane pozwolenie na budowę rozbudowy parkingu przy ul. Kolejowej, z budową pola campingowego, namiotowego dla camperów i całego zaplecza gastronomicznego oraz sanitarnego. Obok planowana jest budowa pętli autobusowej. Tutaj miałby być przystanek, co oznacza, że wszystkie autobusy miałyby wjeżdżać do Ciechocinka właśnie...

- p. Sirko - Czekamy na to.
- p. Burmistrz – Na jakim etapie jest Lokalny Program Rewitalizacji miasta Ciechocinka. Rozgraniczmy dwa dokumenty. To, o co pytał Pan radny P. Kanaś, to nie jest dokument określany jako LPR, choć tak naprawdę on jest najbardziej rewitalizacyjny ze wszystkich zadań, jakie były kiedykolwiek tutaj realizowane. Ta dokumentacja jest przygotowana. W tej chwili przegląda ją konserwator zabytków. Natomiast Lokalny Program Rewitalizacji, który został przyjęty przed 2 albo 3 laty uchwałą Rady Miejskiej. Na skutek zmian wprowadzanych przez Urząd Marszałkowski, został przez pracowników Urzędu przebudowany. Uzyskał akceptację merytoryczną Zarządu Województwa i na najbliższej sesji zostanie przedłożony Państwu radnym do przyjęcia jako dokument, z którym wystąpimy o środki na rewitalizację budynku kina „Zdrój”.
- p. Sirko - Plan mówi, że to są lata 2008-2013. Dzisiaj mamy 2011 r. Czyli zostały nam 2 lata na zrealizowanie tego całego planu. Czy z tym miasto zdąży, ciekawy jestem. Czy plan rewitalizacji, który widnieje w Internecie jest aktualny, czy nie? Tam jest 99 stron i nie wiem, kto z Państwa spróbował to przeczytać. /.../ Nie zasnął Pan? Tam jest strasznie dużo wody. Temat powtarza się co kilkanaście stron, powtarzają się te same zdania. Nie wiem, ile

- miasto zapłaciło za ten plan firmie z Grudziądza. Kolejna sprawa do dyskusji.
- p. Burmistrz – Zobaczymy, jak Pan oceni ten program. Trzon stanowi stary LPR, ale ponieważ zmieniły się zupełnie kryteria oceny, konieczne było przebudowanie go w zakresie inwestycji priorytetowych, inwestycji towarzyszących i to już zostało zrobione przez pracowników Urzędu Miejskiego. Taki program jest gotowy. Uzyskał aprobatę Zarządu Województwa. Teraz przedkładamy go Państwu radnym.
 - p. Sirko – Czyli z góry wiadomo, że ten plan nie zostanie zrealizowany do 2013 r.
 - p. Burmistrz – W zakresie inwestycji priorytetowej. Ten projekt koncentrował się głównie na modernizacji i rozbudowie budynku kina „Zdrój”. Natomiast dzisiaj kazano nam dołożyć do tego wiodącego tematu kolejne zadania, które na przestrzeni do roku 2020 będą realizowane przez nas, bądź inne podmioty. Niemalże narzucono nam obowiązek wpisania remontu budynku Łazienek albo Dworca Kolejowego. To nie są nasze obiekty, ale zasugerowano nam to, ponieważ ten zapis otwiera drogę do pozyskania środków finansowych także przez inne podmioty, które są właścicielami jednego czy drugiego z tych obiektów.
 - Przewodnicząca – Czy to wszystkie odpowiedzi Panie Burmistrzu?

Ad. 14. Zakończenie obrad V sesji Rady Miejskiej Ciechocinka kadencji 2010-2014.

- Przewodnicząca – Zamykam V sesję Rady Miejskiej Ciechocinka kadencji 2010-2014. Sesja zakończyła się odsłuchaniem hymnu RP.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

S. Kaniewska
K. Turkiewicz

SEKRETARZ OBRAD

Dariusz Jaworski

PRZEWODNICZĄCA
RADY MIEJSKIEJ

Aldona Nocna